
Kalendarz Franciszkański 1991

SPIS TREŚCI

I. Tematy Naukowe i Informacyjne

II. Spostrzeżenia i Informacje

III. Rozmaitości

NASZA OKŁADKA: Spowite w śnieżnej powłoce znajdują się od prawej do lewej: gmach wydawnictwa "Franciscan Publishers", klasztor Wniebowzięcia N.M.P., oraz kościół parafialny pod wezwaniem Wniebowzięcia N.M.P. w Pulaski, WI. Niech ta widokówka zimowa będzie przypomnieniem dla Was naszego Ośrodka, z którego przez wiele lat docierał nasz *Kalendarz Franciszkański* w wasze progi. (Fot: O. Sebastian M. Kuś, O.F.M.)

Kalendarz Franciszkański

Na Rok 1991



Z POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ

Nakładem i Drukiem
Franciscan Publishers — Pulaski, Wisconsin

Niech Będzie Pochwalony Jezus Chrystus

DRODZY CZYTELNICY I DOBRODZIEJE:

Od dłuższego czasu drugą stronicę **Kalendarza Franciszkańskiego** poświęcaliśmy refleksjom na temat wydarzeń ubiegłego roku oraz prognozom na przyszły rok. I rzeczywiście, dużo można było napisać i tym razem łącznie z błyskawicznymi zmianami w krajach Wschodniej Europy i w życiu Kościoła w tych krajach. Dla większości z Was są to sprawy znane na bieżąco. Dlatego też stronę niniejszą tym razem wykorzystujemy w sprawie **Kalendarza Franciszkańskiego 1991,** który będzie już ostatnim rocznikiem.

Jak sobie, Drodzy Czytelnicy, przypominacie w kwietniowym i majowym numerze **Miesięcznika Franciszkańskiego** na wewnątrz tylnej okładki zamieściliśmy apel-sondę, dla ilu z naszych Czytelników zależy na dalszym otrzymywaniu **Kalendarza Franciszkańskiego.**

Odpowiedź na nasz apel-sondę z pośród 3,500 odbiorców **Miesięcznika Franciszkańskiego** była raczej znikoma. Ogólnie, do chwili obecnej otrzymaliśmy 180 odpowiedzi, w tym 109 Czytelników **Miesięcznika Franciszkańskiego** wraz z wyrażeniem chęci otrzymywania **K.F.** przesłało również swą ofiarę; 43 osoby wyraziło chęć otrzymywania z obietnicą opłaty po otrzymaniu tegoż; wreszcie 28 osób oświadczyło, że nie życzy sobie otrzymywać K.F.

Wobec braku od pozostałych tysięcy Czytelników **Miesięcznika Franciszkańskiego** jakiejkolwiek odpowiedzi, należy wnioskować, że nie zależy im na otrzymywaniu **Kalendarza Franciszkańskiego.** Wobec tego, zdecydowaliśmy, że 1991 rocznik będzie ostatnim wydaniem **Kalendarza Franciszkańskiego** ze względów podanych w naszym apelu w kwietniowym i majowym numerze M.F.

Wydając jeszcze ten ostatni, 1991 rocznik **Kalendarza Franciszkańskiego,** pragniemy uszanować życzenie tych, którzy wyrazili chęć dalszego otrzymywania tegoż, przysyłając swe ofiary lub obiecując przysłać po jego otrzymaniu.

Wszytkim tym, którzy podjęli trud odpowiedzi na nasz apel dziękujemy z głębi serca. Przyrzekamy Wam służyć nadal **Miesięcznikiem Franciszkańskim** tak długo, jak będzie na niego zapotrzebowanie i jak długo pozwolą nam na to warunki.

Na progu Nowego Roku 1991, oczekując dalszego pomyślnego rozwoju sytuacji pokojowej w świecie, życzymy wszystkim naszym Zacnym Czytelnikom obfitych łask Bożych, pomyślności w życiu osobistym i wzajemnej miłości.

Wspólnota Franciszkanów
Wydawnictwa Franciscan Publishers w Pulaski, WI

ŚWIĘTA PAŃSTWOWE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

1. Nowy Rok	1 stycznia	6. Dzień Robotnika	2 września
2. Dzień Marcina Luther King	21 stycznia	7. Dzień Krzysztofa Kolumba	14 października
3. Urodziny Washingtona	18 lutego	8. Dzień Weterana	11 listopada
4. Dzień Wieńczenia Grobów	27 maja	9. Dzień Dziękczynienia	28 listopada
5. Dzień Niepodległości	4 lipca	10. Boże Narodzenie	25 grudnia

ŚWIĘTA OBOWIĄZUJĄCE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Każdy katolik, który przyszedł do używania rozumu, a któremu nie przeszkadza choroba lu' inna jaka słuszna i ważna przyczyna, obowiązany jest wstrzymywać się od cię:kiej pracy i wysłuchać Mszy świętej w następujące dni świąteczne:

1. Wszystkie Niedziele Roku		5. Wszystkich Świętych	1 listopada
2. Nowy Rok	1 stycznia	6. Niepokalane Poczęcie	8 grudnia
3. Wniebowstąpienie Pańskie	9 maja	7. Boże Narodzenie	25 grudnia
4. Wniebowzięcie N.M.P.	15 sierpnia		

ŚWIĘTA RUCHOME

Zapustny Wtorek	12 lutego	Wniebowstąpienie Pańskie	9 maja
Środa Popielcowa	13 lutego	Zielone Świątki	19 maja
Niedziela Palmowa	24 marca	Świętej Trójcy	26 maja
Wielki Piątek	29 marca	Boże Ciało	2 czerwca
Wielkanoc	31 marca	Serca Jezusowego	7 czerwca

POST EUCHARYSTYCZNY CZYLI PRZED KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ

Według przepisów Kościoła z 1953 i 1957 oraz 1964 roku post przed Komunią św. został znacznie złagodzony.

W skróceniu przepisy te przedstawiają się następująco.

1. Przez godzinę przed Komunią św. nie wolno spożywać żadnych pokarmów stałych (z wyjątkiem lekarstw).

2. Przez godzinę przed Komunią św. nie wolno niczego posilnego pić (z wyjątkiem wody i lekarstw).

3. Napoje alkoholowe (jak piwo, wino itd.) można pić do jednej godziny przed Komunią św.

4. Chorzy mogą przyjmować napoje bezalkoholowe i lekarstwa w każdej postaci według potrzeby bez ograniczenia czasu.

5. Wodę naturalną mogą wszyscy pić bez ograniczenia czasu.

6. Czas "1 godzinę" przed Komunią św. należy rozumieć i liczyć ściśle do chwili, kiedy się aktualnie przyjmuje Komunię św., to znaczy, że nie może być ani minuty mniej. Lepiej więc dla pewności zakończyć jedzenie lub picie dziesięć lub piętnaście minut przed obliczonym dokładnie czasem.

7. Kto chce, może nadal zachować Post Eucharystyczny według dawnych surowych przepisów, o ile mu to nie jest przeszkodą do częstego przyjmowania Komunii św.

8. Wszyscy, w zamian za korzystanie z ułatwień Postu Eucharystycznego, powinni starać się wynagrodzić i dopełnić jego dobrych skutków przykładnym życiem katolickim i wykonywaniem uczynków pokutnych i miłosiernych.

OGÓLNE PRZEPISY O POŚCIE I WSTRZEMIĘŹLIWOŚCI

Papież Paweł VI, rewidując przepisy kościelne o poście i wstrzemięźliwości, oznajmił w wydanej w dniu 17 lutego 1968 r. Konstytucji Apostolskiej "Poenitemini", iż odnowiona i zreformowana pokuta ma cele nie tylko wewnętrzne i indywidualne, ale i zewnętrzne, i społeczne.

1. Ojciec Św. zmniejszył liczbę dni, wymagających postu i wstrzemięźliwości do dwóch: do pierwszego dnia Wielkiego Postu, czyli Środy Popielcowej i do Wielkiego Piątku. Równocześnie Papież przypomniał naukę Kościoła, iż pokuta składa się z trzech podstawowych części: modlitwy, postu i miłosierdzia.

2. Dekret papieski ustala wiek 14 lat, jako obowiązujący dzieci do zachowania wstrzemięźliwości we wszystkie piątki roku.

3. Dekret znosi dotychczasowy przepis, obowiązujący dorosłych do zachowania postu i częściowej wstrzemięźliwości w zwyczajne dni tygodnia Wielkiego Postu i w kwartalne Suche dni.

4. Papieska Konstytucja utrzymuje dawną tradycję wstrzemięźliwości w piątki, a równocześnie odwołuje pewne dawne przywileje i dyspensy, na podstawie których pewne kategorie osób, a nawet całe narody były zwolnione od ogólnych wymagań postu i wstrzemieźliwości.

5. Proboszczowie mają prawo udzielania jednostkom i rodzinom dyspens od postu i wstrzemięźliwości. To samo prawo przysługuje przełożonym zakonów wobec zakonników pod ich jurysdykcją.

6. Dekret papieski, wchodzący w życie w Środę Popielcową (23 lutego 1966 roku), zaznacza, że wstrzemięśliwość dotyczy potraw mięsnych, a nie jaj lub nabiału. Prawo obecne uwzględnia zasadę, że w dniu postnym można spożyć jeden posiłek pełny, i zgodnie z zatwierdzonymi zwyczajami miejscowymi, można również "nieco pokarmu" spożyć rano i w wieczór.

7. Konstytucja uznaje dotychczasowe granice wieku, w których prawo o poście obowiązuje, a więc od 21 roku życia do początku 60 roku. Z ukończeniem 59 roku życia post nie obowiązuje; obowiązuje natomiast wstrzemięźliwość piątkowa.

PARTYKULARNE PRZEPISY O POŚCIE I WSTRZEMIĘŹLIWOŚCI

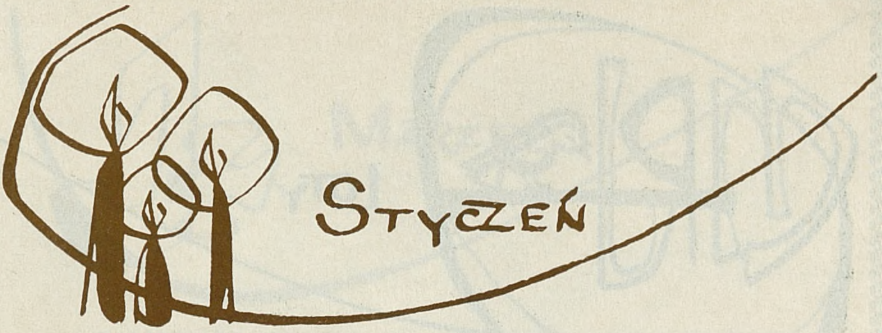
Ojciec Św. Paweł VI w konstytucji apostolskiej "Poenitemini" z dnia 17 lutego 1966 roku, złagodził przepisy dotyczące postu w okresie Wielkiego Postu. Równocześnie upoważnił on krajowe konferencje biskupów do powzięcia odpowiedniej decyzji, na podstawie której będą oni mogli znieść piątkową abstynencję, wprowadzając inne rodzaje pokuty bardziej dostosowane do naszych czasów.

Korzystając z papieskiego upoważnienia, Narodowa Konferencja Katolickich Biskupów U.S.A. uchwaliła dekret znoszący wielowiekowe prawo obowiązkowego powstrzymywania się w piątki od pokarmów mięsnych. Biskupi znosząc prawo obowiązkowej abstynencji piątkowej podkreślają konieczność pokuty i zachęcają do podjęcia innych odpowiednich praktyk pokutnych — poza dobrowolnym powstrzymaniem się od pokarmów mięsnych w piątki — jak wstrzymanie się od napojów alkoholowych, obejście się bez papierosa, przeczytanie Pisma Świętego zamiast patrzeć na jakiś ulubiony program telewizyjny, wzięcie udziału w tygodniowej Mszy św. spełnianie uczynków miłosierdzia co do duszy i co do ciała, itd.

Zwalniając wiernych od zachowania obowiązkowej abstynencji piątkowej, Biskupi U.S.A. pozostawiają obowiązek wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych we wszystkie piątki Wielkiego Postu. Nadto Środa Popielcowa i Wielki Piątek pozostają nadal dniami postu i zupełnej wstrzemięźliwości.

Dekret znoszący obowiązkową abstynencję piątkową wszedł w życie w dniu 27 listopada 1966 roku, czyli w pierwszą niedzielę Adwentu.

N.B. Ujęcie Świętych w nawiasy [ ] oznacza, że obchodzenie ich uroczystości jest dowolne!



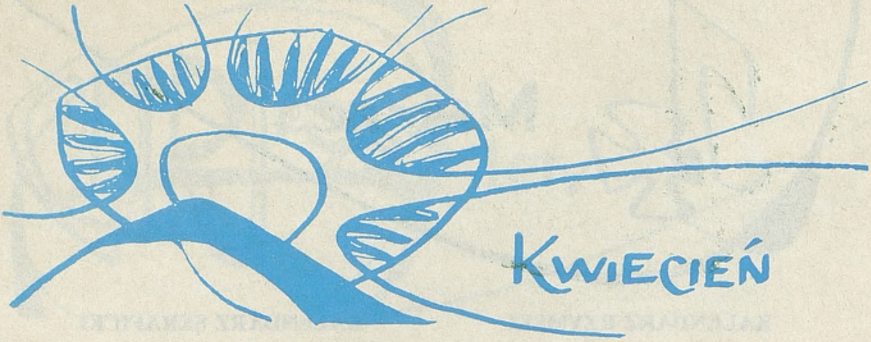
KALENDARZ RZYMSKI	KALENDARZ SERAFICKI
1 W **Oktawa Bożego Narodzenia**	**Oktawa Bożego Narodzenia**
2 Ś ŚŚ. Bazylego i Grzegorza W.	Bazylego i Grzegorza Wyzn.
3 C Ś. Genowefy Dziew.	Genowefy Dziewicy
4 P Ś. Elżbiety Anny Seton	Elżbiety Anny Seton Wdowy
5 S Ś. Jana Neumanna B.W.	Jana Neumanna B. Wyzn.
Niedziela Trzech Króli — Ewangelia: Mt. 2, 1-12	
6 N Objawienie Pańskie	Andrzeja Besette Wyzn.
7 P Ś. Rajmunda Penafort W.	Karola z Setti W. I Zak.
8 W Dzień powszedni	Jana z Bentiwenga W. I Zak.
9 Ś Dzień powszedni	Andrzeja ze Spoleto W. I Zak.
10 C Ś. Jana Dobrego W.	Jana Dobrego Wyzn.
11 P Ś. Hygiena P.M.	Hygiena Papieża Męczennika
12 S Dzień powszedni	Dzień powszedni
Chrzest Pana Jezusa — Ewangelia: Mk. 1, 7-11	
13 N Chrzest Chrystusa	Hilarego Biskupa D.K.
14 P Dzień powszedni	Odoryka, Idziego i Rogera
15 W Dzień powszedni	Pawła 1-szego Pustelnika
16 Ś Dzień powszedni	Bernarda i Tow. MM. I Zak.
17 C Ś. Antoniego Opata	Antoniego Opata
18 P Ś. Pryski Dz. M.	Pryski Dziewicy Męczennicy
19 S Dzień powszedni	Dzień powszedni
Druga Niedziela Roku — Ewangelia: Jan 1, 35-42	
20 N Dzień świąteczny	[Fabiana Męczennika]
21 P Ś Agnieszki Dziewicy	Agnieszki Dziewicy M.
22 W Dzień powszedni	Wincentego Diakona M.
23 Ś Dzień powszedni	Dzień powszedni
24 C Ś. Franciszka Salezego	Franciszka Salezego B.W.
25 P Nawrócenie św. Pawła Ap.	Nawrócenie św. Pawła Apostoła
26 S ŚŚ. Tymoteusza i Tytusa BB.	Tymoteusza i Tytusa BB.
Trzecia Niedziela Roku: Ewangelia: Mk. 1, 14-20	
27 N Dzień świąteczny	[Anieli Merici Dziewicy]
28 P Ś. Tomasza z Akwinu W. DK.	Tomasza z Akwinu W. DK.
29 W Dzień powszedni	Dzień powszedni
30 Ś Dzień powszedni	[Hiacynty Dziew. III Zak]
31 C Ś. Jana Bosco Wyzn.	Jana Bosco Wyznawcy



KALENDARZ RZYMSKI	KALENDARZ SERAFICKI
1 P Dzień powszedni	Dzień powszedni
2 S **Oczyszczenie N.M. Panny**	**Oczyszczenie N.M.Panny**
Czwarta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 1, 21-28	
3 N Dzień świąteczny	Piotra Chrzciciela i Tow. MM.
4 P Dzień powszedni	Józefa z Leonisy I Zak.
5 W Dzień powszedni	Agaty Dziewicy Męczennicy
6 Ś ŚŚ. Pawła Miki i Tow. M.	Pawła Miki i Tow. MM.
7 C Dzień powszedni	Idziego-Marii W. I Zak.
8 P Ś. Hieronima Emiliani	Jana z Matty Wyznawcy
9 S Dzień powszedni	Dzień powszedni
Piąta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 1, 29-39	
10 N Dzień świąteczny	Scholastyki Dziewicy
11 P Matki Boskiej z Lourdes	Matki Boskiej z Lourdes
12 W Dzień powszedni	Dzień powszedni
13 Ś **Środa Popielcowa**	Jana z Triori M. I Zak.
14 C ŚŚ. Cyryla W., Metodego B.	Kolety Dziewicy II Zak.
15 P ŚŚ. Faustyny i Jowity MM.	Faustyny i Jowity MM.
16 S Dzień wielkopostny	Dzień wielkopostny
Pierwsza Niedziela Postu — Ewangelia: Mk. 1, 12-15	
17 N Niedziela wielkopostna	Andrzeja, Łukasza i Piotra
18 P Ś. Symeona Biskupa M.	Symeona Biskupa M.
19 W Ś, Konrada z Placenzy	Konrada z Placenzy
20 Ś Dzień wielkopostny	[Leona Biskupa Wyznawcy]
21 C [Ś. Piotra Damiana B.D.]	[Piotra Damiana B. Wyzn. D.]
22 P Katedry św. Piotra Ap.	Małgorzaty z Kortony
23 S Ś. Polikarpa Biskupa M.	Polikarpa Biskupa M.
Druga Niedziela Postu — Ewangelia: Mk. 9, 2-10	
24 N Niedziela wielkopostna	[Edelberta Wyznawcy]
25 P [Bł. Sebastiana W.]	[Sebastiana Wyznawcy]
26 W Dzień wielkopostny	[Nestra Biskupa M.]
27 Ś [Ś. Aleksandra M.]	[Aleksandra Męczennika]
28 C [Ś. Romona, Opata]	[Anieli, Ludwiki, Antonii]

MARZEC

KALENDARZ RZYMSKI			KALENDARZ SERAFICKI
1	P	[Ś. Albina B.W.]	[Albina Biskupa Wyznawcy]
2	S	ŚŚ. Jowina i Bazyleusza MM.	Jowina i Bazyleusza MM.
Trzecia Niedziela Postu — Ewangelia: Jan 2, 13-25			
3	N	Niedziela wielkopostna	Liberata i Tow. MM. I Zak.
4	P	[Ś. Kazimierza Król. W.]	[Kazimierza Królewicza Wyzn.]
5	W	[Ś. Wacława M.]	Jana-Józefa Wyzn. I Zak.
6	Ś	Dzień wielkopostny	Dzień wielkopostny
7	C	ŚŚ. Perpetuy i Felicyty MM.	Perpetuy i Felicyty MM.
8	P	[Ś. Jana Bożego Wyzn.]	[Jana Bożego Wyznawcy]
9	S	[Ś. Franciszki Rzymianki]	Katarzyny z Bolonii Dz. II Zak.
Czwarta Niedziela Postu — Ewangelia: Jan 3, 14-21			
10	N	Niedziela wielkopostna	[Czterdziestu ŚŚ. MM.]
11	P	[Ś. Konstantyna W.]	Angelego i Jana WW. I Zak.
12	W	[Ś. Grzegorza I, Papieża]	[Grzegorza I, Papieża]
13	Ś	Dzień wielkopostny	[Krystyny Dziewicy M.]
14	C	[Ś. Matyldy Wdowy]	[Matyldy Wdowy Królowej]
15	P	[Ś. Klemensa Dworzaka]	[Klemensa Dworzaka W.]
16	S	Dzień wielkopostny	Kolety Dziewicy III Zak.
Piąta Niedziela Postu — Ewangelia: Jan 12, 20-33			
17	N	Niedziela wielkopostna	[Patryka Biskupa W.]
18	P	[Ś. Cyryla Jeroz, B.D.]	Cyryla Biskupa Jerozolimy
19	W	**Ś. Józefa Obl. N.M.P.**	**Józefa Obl. N.M.Panny**
20	Ś	Dzień wielkopostny	[Marka i Jana Wyznawców]
21	C	Ś. Benedykta Opata Wyzn.	Benedykta Opata Wyznawcy
22	P	Dzień wielkopostny	Benwenutego B.W. I Zak.
23	S	Ś. Turybiusza Biskupa	Turybiusza Biskupa
Niedziela Palmowa — Ewangelia: Mk. 14, 1-15, 47			
24	N	Niedziela Palmowa	Niedziela Palmowa
25	P	Poniedziałek wielkotygodniowy	Poniedziałek wielkotygodniowy
26	W	Wtorek wielkotygodniowy	Dydaka Wyznawcy I Zak.
27	Ś	Środa wielkotygodniowa	[Jana Damasceńskiego DK.]
28	C	**Wielki Czwartek**	Świętej Anieli
29	P	Wielki Piątek	Joanny Marii Wd. III Zak.
30	S	Wielka Sobota	Jana Klimaka
Niedziela Wielkanocna — Ewangelia: Jan 20, 1-9			
31	N	Wielkanoc	[Henryka Thyneu W. I Zak.]



KALENDARZ RZYMSKI	KALENDARZ SERAFICKI
1 P Poniedziałek wielkanocny	Cezariusza Wyzn. I. Zak.
2 W [Ś. Franciszka a Paola]	Leopolda Wyzn. I Zak.
3 Ś Środa wielkanocna	Benedykta Moor Wyzn. I Zak.
4 C [Ś. Izydora B.D.]	[Izydora Biskupa D.K.]
5 P Piątek wielkanocny	[Wincentego Ferrariusza W.]
6 S Ś Marii-Krescentii Dz.	Marii-Krescentii Dziew.
Druga Niedziela Wielkanocna — Ewangelia: Jan 20, 19-31	
7 N Niedziela wielkanocna	Jana Chrzciciela de la Salle
8 P **Zwiastowanie N.M.P.**	Juliana Wyznawcy I Zak.
9 W Dzień powielkanocny	Tomasza Męczennika I Zak.
10 Ś [Ś. Apoloniusza M.]	[Apoloniusza Męczennika]
11 C [Ś. Stanisława B.M.]	Stanisława Biskupa M.
12 P Dzień powielkanocny	Dzień powielkanocny
13 S [Ś. Marcina P.M.]	[Marcina Papieża M.]
Trzecia Niedziela Wielkanocna — Ewangelia: Łk. 24, 35-48	
14 N Niedziela wielkanocna	Niedziela wielkanocna
15 P ŚŚ. Bazylisy i Anastazji	Bazylisy i Anastazji
16 W Ś. Bernardety, Dziewicy	Bernardety Dziewicy
17 Ś Dzień powielkanocny	Salwatora z Horty W. I Zak.
18 C Dzień powielkanocny	Andrzeja Wyzn. I Zak.
19 P Dzień powielkanocny	Konrada, Marka, Anioła Wyzn.
20 S Ś. Marcelina M.	Gundisława Wyzn. I Zak.
Czwarta Niedziela Wielkanocna — Ewangelia: Jan 10, 11-18	
21 N Niedziela wielkanocna	Konrada z Parzham W. I. Zak.
22 P Dzień powielkanocny	Franciszka z Fabr. W. I Zak.
23 W [Ś. Jerzego M.]	Idziego Wyzn. I Zak.
24 Ś Ś. Fidelisa M.	Fidelisa Męczennika I Zak.
25 C Ś. Marka Ewangelisty	Marka Ewangelisty
26 P Dzień powielkanocny	Dzień powielkanocny
27 S Dzień powielkanocny	Dzień powielkanocny
Piąta Niedziela Wielkanocna — Ewangelia: Jan 15, 1-8	
28 N Niedziela wielkanocna	Łucjusza 1-szego Tercjarza
29 P Ś. Katarzyny Dziewicy	Katarzyny Dziewicy D.K.
30 W Ś. Piusa V, Papieża W.	Józefa Benedykta W. III Zak.

Maj

KALENDARZ RZYMSKI	KALENDARZ SERAFICKI
1 Ś [Ś. Józefa Robotnika]	[Józefa Robotnika]
2 C Ś. Anastazego Biskupa D.	Anastazego Biskupa W. DK.
3 P ŚŚ. Jakuba i Filipa Ap.	[Matki Boskiej Królowej Polski]
4 S Dzień powielkanocny	Dzień powielkanocny

Szósta Niedziela Wielkanocna — Ewangelia: Jan 15, 9-17

5 N Niedziela wielkanocna	Niedziela wielkanocna
6 P [Ś. Łucjusza B.W.]	[Łucjusza Biskupa W.]
7 W Dzień powielkanocny	Dzień powielkanocny
8 Ś [Ś. Wiktora M.]	[Wiktora Męczennika]
9 C Dzień powielkanocny	Dzień powielkanocny
10 P Dzień powielkanocny	Dzień powielkanocny
11 S Dzień powielkanocny	Dzień powielkanocny

Siódma Niedziela Wielkanocna — Ewangelia: Jan 17, 11-19

12 N Niedziela wielkanocna	Ignacego z Lakonii W. I Zak.
13 P Dzień powielkanocny	Dzień powielkanocny
14 W Ś. Macieja Apostoła	Piotra Regalata W. I Zak.
15 Ś Ś. Izydora Oracza	Izydora Oracza
16 C Dzień powielkanocny	[Andrzeja Bobli M.]
17 P Dzień powielkanocny	Paschalisa Wyzn. I Zak.
18 S Ś. Jana I, Papieża M.	Feliksa Wyzn. I Zak.

Niedziela Zesłania Ducha Św. — Ewangelia: Jan 20, 19-23

19 N **Zesłanie Ducha Św.**	Teofila Wyzn. I Zak.
20 P Ś. Bernardyna z Sieny W.	Bernardyna z Sieny W. I Zak.
21 W [Ś. Władsława i Tow. MM.]	[Władysława i Tow. MM.]
22 Ś Dzień powszedni	Dzień powszedni
23 C Dzień powszedni	Dzień powszedni
24 P Bł. Jana z Prado M.	Jana z Prado M. I. Zak.
25 S Ś. Bedy Kapłana D.K.	Marii Magdaleny z Pazzi Dz.

Niedziela Trójcy Świętej — Ewangelia: Mt. 28, 16-20

26 N **Trójcy Świętej**	Marii-Anny Dziew. III Zak.
27 P [Ś. Augustyn z Cant. B.W.]	[Augustyna z Canterbury B]
28 W Dzień powszedni	Dzień powszedni
29 Ś Dzień powszedni	Stefana i Rajmunda MM.
30 C Ś. Feliksa	Ferdynanda Króla W. III Zak.
31 P Nawiedzenie N.M.P.	Nawiedzenie N.M. Panny



1 S Ś. Justyna M.	Justyna Męczennika
Boże Ciało — Ewangelia: Mk. 14, 12-16, 22-26	
2 N Boże Ciało	Herkulana i Tow. MM. III Zak
3 P ŚŚ. Karola i Tow. MM.	Karola Lwanga i Tow. MM.
4 W Dzień powszedni	Dzień powszedni
5 Ś Ś. Bonifacego B.M.	Bonifacego Biskupa M.
6 C [Ś. Norberta B.W.]	[Norberta Biskupa W.]
7 P **Najśw. Serca Jezusa**	Dzień powszedni
8 S [Ś. Medarda Biskupa]	Andrzeja, Pacyfika, Wawrzyńca
Dziesiąta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 3, 20-35	
9 N Dzień świąteczny	Efrema Diakona D.K.
10 P Dzień powszedni	Dzień powszedni
11 W Ś. Barnaby Apostoła	Barnaby Apostoła
12 Ś Dzień powszedni	Jana z Fekundo Wyzn.
13 C Ś. Antoniego z Padwy W.	Antoniego z Padwy Wyzn. I Zak.
14 P Dzień powszedni	Bazylego Biskupa Wyzn.
15 S [ŚŚ. Wita i Tow.]	Jolanty i Pauli Wdów III Zak.
Jedenasta Niedziela Roku: Ewangelia: Mk. 4, 26-34	
16 N Dzień świąteczny	[Franciszka Regis Wyzn.]
17 P Dzień powszedni	Dzień powszedni
18 W Dzień powszedni	Dzień powszedni
19 Ś [Ś. Romualda Opata]	[Romualda Opata]
20 C [Ś. Sylweriusza P.M]	[Sylweriusza Papieża M.]
21 P Ś. Alojzego Gonzagi W.	Alojzego Gonzagi Wyzn.
22 S C [Ś. Paulina z Noli B.]	[Paulina z Noli Wyzn. B.]
Dwunasta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 4, 35-41	
23 N Dzień świąteczny	Dzień świąteczny
24 P Narodzenie Ś. Jana Chrz.	Narodzenie Św. Jana Chrz.
25 W Dzień powszedni	Dzień powszedni
26 Ś Dzień powszedni	Dzień powszedni
27 C [Ś. Cyryla Aleks. B.D.K.]	Gwidona i Benwenutego WW.
28 P Ś. Ireneusza Biskupa M.	Benignusa Biskupa M.
29 S ŚŚ. Piotra i Pawła Ap.	Piotra i Pawła Apostołów
Trzynasta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 5, 21-43	
30 N Dzień świąteczny	[Pierwszych MM. Kościoła]



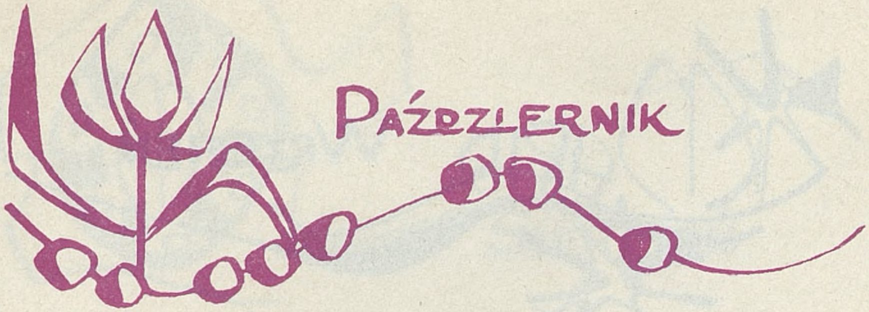
KALENDARZ RZYMSKI	KALENDARZ SERAFICKI
1 P Dzień powszedni	Dzień powszedni
2 W Dzień powszedni	Dzień powszedni
3 Ś Ś. Tomasza Apostoła	Tomasza Apostoła
4 C [Ś. Elżbiety Port.]	Grzegorza i Tow. MM. I Zak.
5 P [Ś. Antoniego Zaccaria W.]	[Antoniego Zaccaria Wyzn.]
6 S [Ś. Marii Goretti Dz.M.]	[Marii Goretti Dziew. M.]
Czternasta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 6- 1-6	
7 N Dzień świąteczny	Dzień świąteczny
8 P Dzień powszedni	Dzień powszedni
9 W Dzień powszedni	Mikołaja i Tow. MM. I Zak.
10 Ś Dzień powszedni	Emanuela i Tow. MM. I Zak.
11 C Ś. Benedykta Opata	Weroniki de Julianis II Zak.
12 P Dzień powszedni	Jana Jones i Jana Wall MM.
13 S [Ś. Henryka Ces. W.]	Angeliny z Marciano III Zak.
Piętnasta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 6, 7-13	
14 N Dzień świąteczny	Franciszka Solanusa Wyzn. I Zak.
15 P Ś Bonawentury B. D.K.	Bonawentury B. D.K. W. I Zak.
16 W [Matki Boskiej Szkaplerznej]	[Matki Boskiej Szkaplerznej]
17 Ś [Ś. Aleksego W.]	[Aleksego Wyznawcy]
18 C Dzień powszedni	Dzień powszedni
19 P Dzień powszedni	Dzień powszedni
20 S Dzień powszedni	Dzień powszedni
Szesnasta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 6, 30-34	
21 N Dzień świąteczny	Wawrzyńca z Brindisi Wyz. I Zak.
22 P Ś. Marii Magdaleny Pok.	Marii Magdaleny Pokutnicy
23 W Dzień powszedni	Brygidy Dziewicy III Zak.
24 Ś [Ś. Krystyny Dz. M.]	Kingi, Petroneli, Felicji III Zak.
25 C Ś. Jakuba Apostoła	Jakuba Apostoła
26 P ŚŚ. Joachima i Anny	Joachima i Anny Rodziców Maryi
27 S [Ś. Panteleona M.]	Marii Magdaleny Dziew. II Zak.
Siedemnasta Niedziela Roku — Ewangelia: Jan 6, 1-15	
28 N Dzień świąteczny	Dzień świąteczny
29 P Ś. Marty Dziewicy	Marty, siostry Marii i Łazarza
30 W [Ś. Piotra Chryzol. B.D.K.]	[Piotra Chryzologa B.D.K.]
31 Ś. Ś. Ignacego Loyoli W.	Ignacego Loyoli Wyznawcy



		KALENDARZ RZYMSKI	KALENDARZ SERAFICKI
1	C	Ś. Alfonsa Ligouri B.D.K.	Alfonsa Ligouri B.D.K.
2	P	[Ś. Euzebiusza B.]	**Matki Boskiej Anielskiej**
3	S	[Ś. Lidii]	[Lidii]
Osiemnasta Niedziela Roku — Ewangelia: Jan 6, 24-35			
4	N	Dzień świąteczny	Jana Vianney Wyznawcy
5	P	[Poświęcenie Baz. N.M.P.]	[Poświęcenie Bazlyliki N.M.P.]
6	W	**Przemienienie Pańskie**	**Przemienienie Pańskie**
7	Ś	[Ś. Kajetana Kapł. Wyz.]	[Kajetana Kapłana Wyzn.]
8	C	Ś. Dominika Wyznawcy	Dominika Założyciela Zakonu
9	P	Dzień powszedni	Dzień powszedni
10	S	Ś. Wawrzyńca Diakona M.	Wawrzyńca Diakona M.
Dziewiętnasta Niedziela Roku — Ewangelia: Jan 6, 41-51			
11	N	Dzień świąteczny	Klary Założycielki Zakonu
12	P	Dzień powszedni	Dzień powszedni
13	W	[ŚŚ. Poncjana i Hipolita M]	[Poncjana i Hipolita MM.]
14	Ś	Ś. Maksymiliana Kolbe M.	Maksymiliana Kolbe M.
15	C	**Wniebowzięcie N.M.P.**	**Wniebowzięcie N.M.P.**
16	P	Dzień powszedni	[Stefana Króla Węgierskiego]
17	S	Dzień powszedni	Rocha Wyzn. III Zak.
Dwudziesta Niedziela Roku — Ewangelia: Jan 6, 51-58			
18	N	Dzień świąteczny	Beatrycy i Pauli Dziew. II Zak.
19	P	[Ś. Jana Eudes W.]	Ludwika Wyzn. I Zak.
20	W	Ś. Bernarda Opata D.K.	Bernarda Opata D.K.
21	Ś	Ś. Piusa X Papieża	Joanny Franciszki Wdowy
22	C	Najśw. M.P. Królowej	Najśw. M.P. Królowej
23	P	[Ś. Roży z Limy Dz.]	[Róży z Limy Dziewicy]
24	S	Ś. Bartłomieja Apostoła	Bartłomieja Apostoła
21-sza Niedziela Roku — Ewangelia: Jan 6, 60-69			
25	N	Dzień świąteczny	Ludwika Króla W. III Zak.
26	P	Dzień powszedni	Matki Boskiej Częstochowskiej
27	W	Ś. Moniki Wdowy	Moniki Wdowy
28	Ś	Ś. Augustyna B. D.K.	Augustyna Biskupa W.D.K.
29	C	Ścięcie Ś. Jana Chrz.	Ścięcie Ś. Jana Chrzciciela
30	P	Dzień powszedni	Dzień powszedni
31	S	Dzień powszedni	Dzień powszedni

Maria Wrzesień

KALENDARZ RZYMSKI	KALENDARZ SERAFICKI
22-ga Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 7, 1-8, 14-15, 21-23	
1 N Dzień świąteczny	Jana i Piotra MM. I Zak.
2 P Dzień powszedni	Dzień powszedni
3 W Ś. Grzegorza P.D.K.	Grzegorza Papieża D.K.
4 Ś Dzień powszedni	Róży z Witerbo Dziew. II Zak.
5 C Dzień powszedni	Dzień powszedni
6 P Dzień powszedni	Dzień powszedni
7 S Dzień powszedni	[Reginy Dziewicy M.]
23-cia Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 7, 31-37	
8 N Dzień świąteczny	Narodzenie N.M.P.
9 P Ś. Piotra Klawera Wyzn.	Piotra Klawera Wyznawcy
10 W Dzień powszedni	Dzień powszedni
11 Ś [ŚŚ. Piotra i Jacka MM.]	Benwenutego Wyzn. I Zak.
12 C Dzień powszedni	Najśw. Imienia Maryi
13 P Ś. Jana Złotoustego W.	Jana Złogoustego B.D.K.
14 S **Podwyższenie Krzyża Św.**	**Podwyższenie Krzyża Św.**
24-ta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 8, 27-35	
15 N Dzień świąteczny	Siedmiu Boleści N.M.P.
16 P ŚŚ. Korneliusza i Cypriana	Korneliusza i Cypriana MM.
17 W Ś. Roberta Bellarmina D.K.	Stygmatów św. Franciszka
18 Ś Dzień powszedni	Józefa z Kupertynu W. I Zak.
19 C [Ś. Januarego B.M.]	[Januarego Biskupa M.]
20 P ŚŚ. Andrzeja Kim i Tow. MM.	Franciszka-Marii W. I Zak.
21 S Ś. Mateusza Apostoła	Mateusza Apostoła
25-ta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 9, 30-37	
22 N Dzień świąteczny	Tomasza z Willanowa B. W.
23 P Dzień powszedni	[Linusa i Tekli]
24 W Dzień powszedni	Pacyfika Wyzn. I Zak.
25 Ś Dzień powszedni	Dzień powszedni
26 C [ŚŚ. Kosmy i Damiana MM.]	[Kosmy i Damiana MM.]
27 P Ś. Wincentego a Paulo W.	Elzearego Wyzn. III Zak.
28 S [Ś. Wacława M.]	[Wacława Męczennika]
26-ta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 9, 38-43, 45, 47-48	
29 N Dzień świąteczny	Michała, Gabriela, Rafała
30 P Ś. Hieronima Wyzn. D.K.	Hieronima Wyzn. D.K.



		KALENDARZ RZYMSKI	KALENDARZ SERAFICKI
1	W	Ś. Teresy od Dz. Jezus	Teresy od Dzieciątka Jezus
2	Ś	Aniołów Stróżów	Aniołów Stróżów
3	C	Dzień powszedni	Wigilia Ś. Franciszka Zał. Zak.
4	P	Ś. Franciszka z Asyżu W.	Franciszka z Asyżu Zał. Zak.
5	S	Ś. Placyda i Tow. MM.	Placyda i Tow. MM.
27-ma Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 10, 2-16			
6	N	Dzień świąteczny	Marii-Franciszki Dz. II Zak.
7	P	Matki Boskiej Różańcowej	Matki Boskiej Różańcowej
8	W	Dzień powszedni	Dzień powszedni
9	Ś	[Ś. Jana Leonarda]	[Jana Leonarda Wyzn.]
10	C	Dzień powszedni	Daniela i Tow. MM. I Zak.
11	P	Dzień powszedni	Dzień powszedni
12	S	[Ś. Maksymiliana B.M.]	Serafina Wyznawcy I Zak.
28-ma Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 10, 17-30			
13	N	Dzień świąteczny	[Edwarda Króla Wyzn.]
14	P	[Ś. Kaliksta P. M.]	[Kaliksta Papieża M.]
15	W	Ś. Teresy z Avila Dz. D.K.	Teresy z Awilla Dz. D.K.
16	Ś	[Ś. Jadwigi]	Małgorzaty M. Alacoque Dz.
17	C	Ś. Ignacego z Antiochii B.M.	Igancego z Antiochii B.M.
18	P	Ś. Łukasza Ewangelisty	Łukasza Ewangelisty
19	S	ŚŚ. Izaaka, Jana i Tow. MM.	Piotra z Alkantary W. I Zak.
29-ta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 10, 35-45			
20	N	Dzień świąteczny	Jana Kantego w Polsce
21	P	Ś. Urszuli Męczennicy	[Jakuba Strzemię Wyzn.]
22	W	Dzień powszedni	Dzień powszedni
23	Ś	Dzień powszedni	Jana Kapistrana W.
24	C	[Ś. Antoniego Klaret B.]	[Antoniego Klaret B.W.]
25	P	Dzień powszedni	Dzień powszedni
26	S	[Ś. Ewarysta P.M.]	Bonawentury Wyzn. I Zak.
30-ta Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 10, 46-52			
27	N	Dzień świąteczny	Kontarda Wyzn. I Zak.
28	P	ŚŚ. Szymona i Judy Apost.	Szymona i Judy Apostołów
29	W	Dzień powszedni	[Narcyza Biskupa Wyzn.]
30	Ś	[Ś. Pontiana P.M.]	[Pontiana Papieża M.]
31	C	[Ś. Alfonsa Rodriguez W.]	[Alfonsa Rodriguez Wyzn.]



Listopad

KALENDARZ RZYMSKI	KALENDARZ SERAFICKI
1 P **Wszystkich Świętych**	**Wszystkich Świętych**
2 S Dzień Zaduszny	Dzień Zaduszny
31-sza Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 12, 28-34	
3 N Dzień świąteczny	[Marcina de Porres Wyzn.]
4 P Ś. Karola Boromeusza B.	Karola Boromeusza B. Wyzn.
5 W Dzień powszedni	Relikwii ŚŚ. Franciszkańskich
6 Ś Dzień powszedni	[Leonarda Wyznawcy]
7 C [Ś. Engelberta B.W.]	Heleny Dziew. III Zak.
8 P Dzień powszedni	Dzień powszedni
9 S Poświęcenie Bazyliki Zbaw.	Poświęcenie Bazyliki Zabawiciela
32-ga Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 12, 38-44	
10 N Dzień świąteczny	Leona Wielkiego Papieża D.K.
11 P Ś. Marcina z Tours B. W.	Marcina Biskupa Wyznawcy
12 W Ś. Jozafata Biskupa M.	Jozafata Biskupa Męczennika
13 Ś Ś. Franciszki Cabrini Dz.	Dydaka Wyzn. I Zak.
14 C Dzień powszedni	Dzień powszedni
15 P [Ś. Alberta Wielkiego B.W.]	[Alberta Wielkiego B. Wyzn.]
16 S [Ś. Gertrudy Dziew.]	Agnieszki Asyskiej Dz. II Zak.
33-cia Niedziela Roku — Ewangelia: Mk. 13, 24-32	
17 N Dzień świąteczny	Elżbiety Wegierskiej Wd. III Zak.
18 P [Pośw. Baz. Piotra i Pawła]	[Pośw. Baz. Piotra i Pawła]
19 W Dzień powszedni	Dzień powszedni
20 Ś Dzień powszedni	Dzień powszedni
21 C Ofiarowanie N.M. Panny	Ofiarowanie N.M. Panny
22 P Ś. Cecylii Dziew. M.	Cecylii Dziew. M.
23 S S. Klemensa P.M.	Klemensa Papieża M.
Uroczystość Chrystusa Króla — Ewangelia: Jan 18, 33-37	
24 N **Uroczystość Chrystusa Króla**	**Uroczystość Chrystusa Króla**
25 P Dzień powszedni	Dzień powszedni
26 W Dzień powszedni	Leonarda Maurycego W. I. Zak.
27 Ś [Ś. Waleriana]	Bernarda i Humilisa W. I Zak.
28 C [Ś. Sostenesa B.M.]	Jakuba z Marchii W. I Zak.
29 P [Ś. Saturnina B.]	Wszystkich ŚŚ. Franciszk.
30 S Ś. Andrzeja Apostoła	Andrzeja Apostoła



KALENDARZ RZYMSKI	KALENDARZ SERAFICKI
Pierwsza Niedziela Adwentu — Ewangelia: Łk. 21, 25-28, 34-36	
1 N Niedziela adwentowa	[Eligiusza Biskupa M]
2 P Dzień adwentowy	[Bibiany Dziewicy M.]
3 W Ś. Franciszka Ksawerego	Franciszka Ksawerego Wyzn.
4 Ś [Ś. Jana Damasc. W.D.K.]	[Jana Damsceń. Wyzn. D.K.]
5 C [Ś. Saby Opata]	Mikołaja z Tarwisio M. I Zak.
6 P [Ś. Mikołaja Biskupa]	[Mikołaja Biskupa Wyzn.]
7 S **Niepokalane Pocz. N.M.P.**	**Niepokalanego Pocz. N.M.P.**
Druga Niedziela Adwentu — Ewangelia: Łk. 3, 1-6	
8 N Niedziela adwentowa	Niedziela adwentowa
9 P Dzień adwentowy	[Leokadii Dziew. M.]
10 W Dzień adwentowy	[Matki Boskiej Loretańskiej]
11 Ś [Ś. Damazego P.W.]	[Damazego Papieża Wyzn.]
12 C N.M. Panny z Guadalupe	N.M. Panny z Guadalupe
13 P Ś. Łucji Dziew. M.	Łucji Dziewicy Męczennicy
14 S Ś. Jana od Krzyża D.K.	Mikołaja Wyzn. III Zak.
Trzecia Niedziela Adwentu — Ewangelia: Łk. 3, 10-18	
15 N Niedziela adwentowa	[Waleriana Biskupa Wyzn.]
16 P Dzień adwentowy	Dzień adwentowy
17 W Dzień adwentowy	[Łazarza Biskupa Wyzn.]
18 Ś Dzień adwentowy	[Oczekiwanie N.M. Panny]
19 C Dzień adwentowy	[Nezemjusza Męczennika]
20 P Dzień adwentowy	[Teofila Męczennika]
21 S [Ś. Piotra Kanizjusza]	[Piotra Kanizjusza W.D.K.]
Czwarta Niedziela Adwentu — Ewangelia: Łk. 1, 39-45	
22 N Niedziela adwentowa	[Anastazji Meczennicy
23 P [Ś. Jana Kantego Wyzn.]	Dzień adwentowy
24 W Dzień adwentowy	Dzień adwentowy
25 Ś **Boże Narodzenie**	**Boże Narodzenie**
26 C Ś. Szczepana M.	Szczepana Męczennika
27 P Ś. Jana Ewangelisty	Jana Ewangelisty
28 S ŚŚ. Młodzianków	Młodzianków
Najśw. Rodziny z Nazaretu — Ewangelia: Łk. 2, 41-52	
29 N Najśw. Rodziny z Nazaretu	[Tomasza Becket B.M.]
30 P W Oktawie Bożego Narodz.	W Oktawie Bożego Narodz.
31 W [Ś. Sylwestra Papieża]	W Oktawie Bożego Narodz.

Długa Droga do Świętości

TOK SPRAW KANONIZACYJNYCH I PRACA NAD NIMI



Nowokanonizowany Święty w glorii Berniniego w Bazylice św. Piotra w Rzymie. (RNS Photo)

Dziś mówi się o Sprawach Kanonizacyjnych (a nie tak, jak dawniej o beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych), bo ogłoszenie kogoś Świętym, czyli Kanonizacja — jest zawsze ostatecznym celem każdego Procesu.

Każda Sprawa, czyli prowadzony Proces ma swoje etapy poprzez które się toczy. Skutkiem tego zestaw naszych Świątobliwych ciągle się przesuwa i zmienia, w zależności od dokonanej pracy nad daną Sprawą i od spełnionego przez Opatrzność Bożą cudu potwierdzającego świętość danej osoby. Jest to zawsze ostatni etap i "pieczęć" Boża w toku każdej Sprawy.

Przytoczone tu grupy naszych Świątobliwych — ilustrują ważny dla nas problem rozwoju lub "zastoju" naszych Polskich Spraw. Jest to zarazem swoisty przedmiot rachunku sumienia dla **wszystkich** zainteresowanych nimi (czy spełnili to wszystko co do nich należało?...)

Przypomnijmy tu jeszcze treść pracy nad każdym Procesem.

W t.zw. Sprawach nowszych musi być najpierw przeprowadzony Proces Kognicyjny (dawny: Informacyjny, Diecezjalny, Apostolski i Rogatoryjny) w Diecezji z pomocą świadków i dokumentów dotyczący życia, cnót, cudów, pism i kultu danego Sługi Bożego.

W Sprawach dawnych Proces taki opiera się przede wszystkim na źródłach i dokumentach i kończy się opracowaniem t.zw. Pozycji Historycznej.

Kiedy akta i dokumenty danej Sprawy przychodzą do Rzymu, do Kongregacji dla Spraw Świętych, wówczas następuje najpierw prawne (za pozwoleniem Prefekta Kongregacji) "otwarcie" Procesu. Następnie trzeba się postarać o dekret ważności Procesu (lub Procesów) i o przydzielenie Sprawie Relatora, który będzie kierować dalszą pracą.

Ta praca teraz dotyczy przygotowania t.zw. Pozycji, czyli naukowego opracowania Sprawy, co stanowi podstawę do dyskusji w Kongregacji nad każdym poszczególnym etapem danej Sprawy.

Obecnie mamy trzy typy Pozycji:

a) o życiu i heroiczności cnót w procesach nowszych
b) historyczna w sprawach dawniejszych
c) Pozycja dotycząca cudu

Pozycja o heroiczności cnót składa się z trzech zasadniczych części:

I. Testimonia, czyli zeznania procesowe świadków, przetłumaczone na któryś z języków przyjętych przez Kongregację i odpowiednio przygotowane do druku.

II. Disquisitio super vita, czyli odpowiednio opracowana biografia Sługi Bożego z załączonymi koniecznymi dokumentami.

III. Disquisitio super virtutibus, czyli rozprawa o heroiczności cnót danego Sługi Bożego.

Pozycja historyczna składa się z Disquisitio super vita i z Disquisitio super virtutibus, z załączeniem obszernej dokumentacji dotyczącej obu tych części.

Pozycja dotycząca cudu (super miro), to opracowanie całej historii choroby i cudownego wyleczenia, z wszelkimi dokumentami i koniecznymi załącznikami i wyjaśnieniami ewentualnych wątpliwości. Ta pozycja stanowi podstawę do dyskusji dla Konsulty Medycznej i dla Konsultorów Teologów w Kongregacji.

Według powyższej dokonanej pracy i cudów — nasi Świątobliwi dadzą się podzielić na następujące grupy:

Grupa I — to Święci kanonicznie uznani za Patronów i Wzory życia chrześcijańskiego dla całego Kościoła.

Grupa II — to Błogosławieni prawnie uznani za takich przez Władzę Kościelną. To uznanie dokonuje się albo przez formalną beatyfikację, albo też przez potwierdzenie trwającego odwiecznie ich kultu w jakiejś części Kościoła.

Grupa III — to "Błogosławieni", których nie przeprowadzono jeszcze kanonicznego uznania. Byli kiedyś czczeni, są nawet dziś uważani za Świętych, ale co do tej ich świętości — Najwyższa Władza Kościoła nie wypowiedziała się w sposób formalny.

Grupa IV — to Czcigodni Słudzy Boży, których proces został przeprowadzony i po zbadaniu Sprawy przez Kongregację dla Spraw Świętych, Ojciec Św. podpisał dekret heroiczności ich cnót, czyli formalnie potwierdził ich osobistą świętość. Narazie brak w ich sprawach koniecznych i udowodnionych cudów do ogłoszenia ich beatyfikacji.

Grupa V — to Słudzy Boży, których badanie ukończono w diecezjach, a obecnie Sprawa ich świętości lub męczeństwa rozpatrywana jest w Kongregacji.

Grupę VI — stanowią Słudzy Boży, których Procesy odbywają się jeszcze na terenie diecezji i nie zostały ukończone, albo nie przesłano ich akt do Rzymu.

Przypomnijmy, że tytuł "Sługi Bożego" przysługuje temu, którego kościelne postępowanie kanonizacyjne toczy się, lub choćby tylko zostało, w jakimś stopniu prawnym już rozpoczęte.

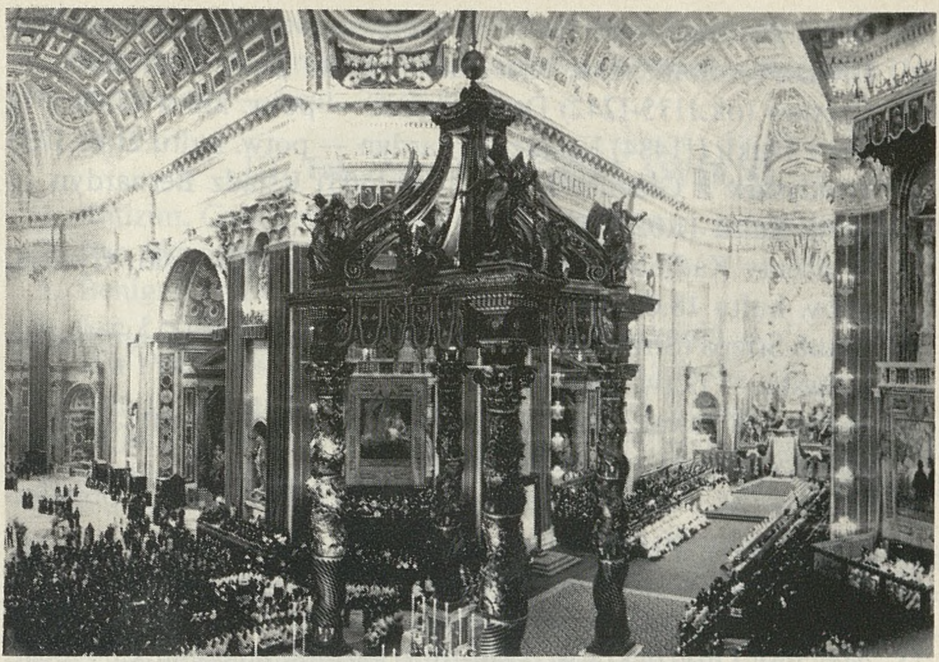
Grupę VII — można traktować jako przykładową, bo są to Kandydaci do Chwały Ołtarzy, których Procesy w diecezji są dopiero w stadium przygotowania, albo nawet jeszcze tych przygotowań nie rozpoczęto, ale w pewnych kołach katolickich myśli się o konieczności owego zapoczątkowania kanonicznego badania ich świętości z myślą o przyszłym prowadzeniu Procesu Kanonizacyjnego. Są to więc ci "Chrześcijanie", których życie i apostolat zainteresowało i oczarowało środowisko, w którym działali. Ich lista w Kościele nigdy się nie skończy i nie zamknie.

O. Jerzy Mrówczyński CR

WYKAZ POLSKICH ŚWIĘTYCH, BŁOGOSŁAWIONYCH I SŁUG BOŻYCH WEDŁUG ETAPÓW POSTĘPOWANIA KANONIZACYJNEGO Stan z Dnia 31.12.1989 r.

I. **ŚWIĘCI,** to osoby ogłoszone przez Władzę Kościoła za Święte i podane całej społeczności wierzących za Potronów i Wzory:

1. Wojciech (956-997) biskup, męczennik — uznany za świętego 999 (?)
2. Pięciu Braci Polaków: Benedykt, Izaak, Jan, Krystyn i Mateusz (†1003) męczennicy — uznani za świętych 1004 (?)
3. Andrzej Świerad (†1030) i Benedykt (†1037) pustelnicy — uznani za świętych 1083



Uroczysty akt kanonizacyjny w Bazylice świętego Piotra w Rzymie. (RNS Photo)

4. Stanisław ze Szczepanowa (†1079) biskup, męczennik — kan. 1253
5. Jadwiga Śląska (1180-1243) księżna śląska — kan. 26.03.1267
6. Jacek Odrowąż (1200-1257) Dominikanin — kan. 17.04.1594
7. Stanisław Kostka (1550-1568) nowicjusz jezuicki — kan. 31.12.1726
8. Jan Kanty (1390-1473) profesor Akademii Krakowskiej — kan. 16.06.1767
9. Jozafat Kuncewicz (1580-1623) biskup, męczennik — kan. 29.06. 1867
10. Andrzej Bobola (1591-1657) Jezuita męczennik — kan. 17.04.1938
11. Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941) Franciszkanin, męczennik, — kan. 10.10.1982
12. Albert, Adam Chmielowski (1845-1916) założyciel Albertynów i Albertynek, apostoł ubogich — kan. 12.11.1989

II. BŁOGOSŁAWIENI

1. Salomea (ok. 1211-1268) księżna halicka, wdowa Klaryska, — potw. kultu 17.05.1673
2. Szymon z Lipnicy (ok. 1438-1482) Bernardyn — potw. kultu 13. 12.1741

3. Kinga (Kunegunda) (1234-1292) królewna węgierska, księżna krakowsko-sandomierska, Klaryska — potw. kultu 11.01.1690
4. Czesław (ok.1175-1242) Dominikanin — potw. kultu 27.08.1712
5. Jan z Dukli (†1484) Ksiądz Bernardyn — potw. kultu 21.01.1733
6. Władysław z Gielniowa (ok. 1440-1505) Ksiądz Bernardyn — potw. kultu 11.02.1750
7. Wincenty Kadłubek (ok.1150-1223) biskup krakowski, Cysters, potw. kultu 18.02.1764
8. Jakub Strepa (Strzemię) (ok.1340-1409) Franciszkanin, arcybiskup lwowski — potw. kultu 11.09.1790
9. Sadok i 48 Towarzyszy (†1260) Dominikanie, męczennicy sandomierscy — potw. kultu 18.10.1807
10. Jolanta (ok. 1244-1298) żona, zakonnica Klaryska — potwierdzenie kultu 26.09.1827
11. Bronisława (ok. 1200-1259) Norbertanka — potw. kultu 23.08.1839
12. Jan Sarkander (1576-1620) ksiądz, męczennik — beat. 6.05.1860
13. Melchior Grodzicki (ok. 1584-1619) Jezuita, męczennik, — beat. 15.01.1905
14. Bogumił (ok. 1138-1204) arcybiskup, pustelnik — potwierdzenie kultu 27.05.1925
15. Teresa Maria Ledóchowska (1863-1922) założycielka Sodalicji św. Piotra Klawera — beat. 19.10.1975
16. Dorota z Mątowów (1347-1394) żona, matka pustelnica — potw. kultu 9.01.1976
17. Urszula Julia Ledóchowska (1865-1939) założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Najśw. Serca Jezusa Konającego, — beat. 20.06.1983
18. Rafał od św. Józefa — Kalinowski (1835-1907) Karmelita, — beat. 22.06.1983
19. Jadwiga Królowa Polski (1373-1399) — potw. kultu 4.08.1986
20. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein 1891-1942) Karmelitanka, męczenniczka obozu w Oświęcimiu — beat. 1.05.1987
21. Karolina Kózka (1898-1914) dziewica, męczennica — beat. 10. 06.1987
22. Michał Kozal (1893-1943) biskup, męczennik — beat. 14.06.1987
23. Jerzy Matulewicz (1871-1927) arcybiskup — beat. 28.06.1987
24. Honorat z Białej, Koźmiński (1829-1926) Kapucyn, założyciel Zgromadzeń — beat. 16.10.1988

25. Maria od Dobrego Pastersza, Franciszka Siedliska (1842-1902) założycielka Zgromadzenia Sióstr Św. Rodziny z Nazaretu (Nazaretanek) — beat. 23.04.1989

III. Tak zwani BŁOGOSŁAWIENI

1. Radzim, Gaudenty (ok. 960-1006) Benedyktyn, arcybiskup gnieź.
2. Iwo Odrowąż (†1229) biskup krakowski
3. Benigna (†1241) Cysterka, męczennica
4. Jan Łobdowczyk (†1264) Ksiądz Franciszkanin
5. Jan Prandota (ok. 1200-1266) biskup krakowski
6. Juta (v. Jutta) z Chełmży (ok. 1220-1260) wdowa
7. Izajasz Boner (ok. 1399-1471) Ksiądz Augustianin, prof. teologii
8. Michał Giedroyć (†1485) zakonnik Kanoników Regularnych od Pokuty
9. Stanisław Kazimierczyk (1430-1489) kanonik lateraneński Bożego Ciała. Drukuje się jego Pozycja historyczna dotycząca nieprzerwanego odwiecznego kultu, która po pozytywnym wyniku dyskusji przyniesie dekret potwierdzający istnienie takiej jego czci.
10. Świętosław Milczący (†1489) filantrop
11. Ludwika (Ludowika) z Kęt (ok. 1563-1623) pokutnica

IV. CZCIGODNI SŁUDZY BOŻY

1. Chyliński Rafał (1690-1741) Franciszkanin, — dekret heroicz. cnót 13.05.1949
2. Czartoryski August (1858-1893) Salezjanin, — dekret heroicz. cnót 1.12.1978
3. Borzęcka Celina (1833-1913) założycielka Zgromadzenia Śióstr Zmartwychwstania Pańskiego (Zmartwychwstanek) — dekret heroicz. cnót 11.02.1982
4. Truszkowska Angela Zofia (1825-1899) założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Cantalicio (Felicjanek) — dekret heroicz. cnót 2.04.1982
5. Borzęcka Jadwiga (1863-1906) współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego (Zmartwychwstanek) — dekret heroicz. cnót 17.12.1982
6. Salawa Aniela (1881-1922) dziewica, — dekret heroicz. cnót 23. 10.1987
7. Pelczar Józef Sebastian (1842-1924) biskup przemyski, założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa (Sercanek) — dekret heroicz. cnót 18.02.1989

8. Wyszyński Kazimierz (1700-1755) Marianin, — dekret heroicz. cnót 21.12.1989

V. SŁUDZY BOŻY, KTÓRYCH SPRAWY SĄ ROZPATRYWANE W KONGREGACJI DLA SPRAW ŚWIĘTYCH:

1. Katarzyniec Wenanty (1889-1921) Ksiądz Franciszkanin, — dekret otwarcia Procesu Inform. 22.03.1952
2. Semenenko Piotr (1814-1886) współzałożyciel Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego (Zmartwychwstańców) i szeregu zgromadzeń żeńskich, — dekret otwarcia Procesu Inform. 20.01.1955
3. Malczewska Wanda (1822-1896) świecka apostołka, — dekret otwarcia Procesu Inform. 2.07.1957
   Drukuje się jej Pozycja o cnotach
4. Darowska Marcelina (1827-1911) założycielka Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia (Niepokalanek) — dekret otwarcia Procesu Inform. 13.01.1958
5. Bojanowski Edmund (1814-1871) założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanej — dekret otwarcia Procesu Inform. 1960
   Trwa praca nad Pozycją o cnotach
6. Łoziński Zygmunt (1870-1932) biskup piński, — dekret otwarcia Procesu Inform. 30.03.1962
   Drukuje się jego Pozycja o cnotach
7. Bilczewski Józef (1860-1923) arcybiskup lwowski, — dekret otwarcia Procesu Inform. 23.02.1963
   Trwa praca nad jego Pozycją o cnotach
8. Protmann Regina (1552-1613) założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny (Katarzynek) — dekret otwarcia Procesu Inform. 18.02.1964
9. Lewoniuk Wincenty i 12 Towarzyszy (†1874) Męczennicy Podlascy, — dekret otwarcia Procesu Inform. 12.03.1965
   Przygotowuje się ich Pozycja Historyczna
10. Balicki Jan (1869-1948) ksiądz, — dekret otwarcia Procesu Inform. 24.04.1965
    Opracowywana jest jego Pozycja o cnotach
11. Dominik Konstantyn (1870-1942) biskup sufragan chełmiński, — dekret otwarcia Procesu Inform. 21.01.1966
    Dobeiga końca opracowywanie Pozycji o cnotach

12. Markiewicz Bronsław (1842-1912) założyciel Zgromadzeń: św. Michała Archanioła (Michalitów) i Sióstr Michalitek, — dekret otwarcia Procesu Inform. 31.01.1967
13. Kosiba Alojzy Piotr (1855-1939) Brat Reformat, — dekret otwarcia Procesu Inform. 31.01.1967
14. Kowalska Faustyna Helena (1905-1938) Siostra ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, apostołka Miłosierdzia Bożego — dekret otwarcia Procesu Infrom. 19.06.1968
    Dobiega kresu przygotowywanie do druku Pozycji o cnotach
15. Cieplak Jan (1857-1926) arcybiskkup mohylewski, — dekret otwarcia Procesu Inform. 24.02.1970
16. Komórek Rudolf (1890-1949) Salezjanin, misjonarz w Brazylii, — dekret o pismach 14.01.1974
17. Szymkowiak Sancja Janina (1910-1942) Serafitka, — dekret otwarcia Procesu Inform. 18.11.1974
18. Osmołowski Hadrian (1838-1924) Bernardyn — dekret otwarcia Procesu Inform. 23.04.1976
19. Papczyński Stanisław (1631-1701) założyciel Marianów, Pozycja Historyczna opracowana — czeka na dyskusję w Kongregacji
20. Kowalczyk Antoni (1866-1947) Brat, Oblat Niepokalanej, — dekret sprowadzenia Sprawy 1.06.1979
21. Lament Bolesława (1862-1946) założycielka Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny — dekret otwarcia Procesu Inform. 5. 12.1979
    Opracowana Pozycja o cnotach — czeka na dyskusję w Kongregacji oraz badany jest cud przypisywany jej wstawiennictwu
22. Nastał Leonia Maria (1903-1940) Siostra ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanie Poczętej — dekret otwarcia Procesu Inform. 19.11.1980
23. Dudzik Teresa (1860-1918) założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Bł. Kunegundy, obecnie Franciszkanek z Chicago — dekret otwarcia Procesu Inform. 5.10.1981.
    Wydrukowana Pozycja o cnotach heroicznych, jest badany cud przypisywany jej wstawiennictwu
24. Łubieński Bernard (1846-1933) Redemptorysta, — dekret otwarcia Procsu Inform. 17.06.1982
25. Karłowska Maria (1865-1935) założycielka Zgromadzenia Sióstr Dobrego Pasterza (Pasterek) — dekret otwarcia Procesu Inform. 18.11.1983
    Kończy się przygotowanie do druku Pozycji o cnotach

26. Feliński Zygmunt Szczęsny (1822-1895) arcybiskup warszawski, założyciel Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi, — dekret otwarcia Procesu Inform. 21.05.1984
Jest na ukończeniu przygotowanie Pozycji Historycznej
27. Jabłońska Bernardyna (1878-1940) współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Albertynek, — dekret otwarcia Procesu Inform. 25. 04.1986
Wydrukowana Pozycja o cnotach. Rozpatruje się cud przypisywany jej wstawiennictwu
28. Beyzym Jan (1850-1912) Jezuita, apostoł trędowatych na Madagaskarze — dekret otwarcia Procesu Inform. 21.06.1986.
Opracowana Pozycja o cnotach czeka na dyskusję w Kongregacji
29. Gabriel Kolumba Joanna (1858-1926) założycielka Benedyktynek od Miłości — dekret otwarcia Procesu Inform. 15.11.1986
Przygotowuje się Pozycję o cnotach
30. Smolikowski Paweł (1849-1926) Zmartwychwstaniec, — dekret otwarcia Procesu Inform. 11.05.1987
Jest opracowywana jego Pozycja o cnotach
31. Kierocińska Teresa Janina (1885-1946) założycielka Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek od Dzieciątka Jezus, — dekret otwarcia Procesu Inform. 15.02.1989
Jest opracowywana jej pozycja o cnotach
32. Białecka Kolumba (1838-1887) założycielka Zgromadzenia Sióstr Dominikanek — dekret otwarcia Procesu Inform. 21.11.1989

VI. **SŁUDZY BOŻY, KTÓRYCH SPRAWY ROZPATRUJĄ TRYBUNAŁY DIECEZJALNE:**

1. Bernard z Wąbrzeżna (1575-1603) Benedyktyn, — data otwarcia Procesu Diec. 15.12.1645
2. Mortęska Magdalena (1554-1631) reformatorka Benedyktynek — data otwarcia Procesu Diec. 1709
3. Ofka (ok. 1299-1359) Dominikanka — data otwarcia Procesu Diec. 1734
4. Nanker (ok. 1270-1341) biskup, — data otwarcia Procesu Diec. 1946
5. Frelichowski Stefan Wincenty (1913-1945) ksiądz, męczennik obozu koncentracyjnego, — data otwarcia Procesu Diec. 1963
6. Rolewski Kazimerz (1887-1936) ksiądz, wychowawca, — data otwarcia Procesu Diec. 20.12.1966

7. Kuśniak Wawrzyniec (1788-1866) Filipin, — data otwarcia Procesu Diec. 16.08.1968
8. Hozjusz Stanisław (1504-1579) kardynał, — data otwarcia Procesu Diec. 1968
9. Żychliński Aleksander (1889-1945) ksiądz — data otwarcia Procesu Diec. 1969
10. Korniłowicz Władysław (1884-1946) ksiądz, apostoł inteligencji, duchowy współtwórca Lasek, — data otwarcia Procesu Diec. 1978
11. Kryszkiewicz Bernard Zygmunt (1915-1945) Pasjonista, — data otwarcia Procesu Diec. 1983
12. Maliszewski Fabian (1583-1644) Dominikanin, — data otwarcia Procesu Diec. 22.03.1928
13. Merkert Maria (1817-1872) współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety (Elżbietanek) — data otwarcia Procesu Diec. 1985
14. Ciesielski Jerzy (1929-1970) ojciec rodziny, — data otwarcia Procesu Diec. 30.11.1985
15. Sopoćko Michał (1888-1975) ksiądz, apostoł Miłosierdzia Bożego — data otwarcia Procesu Diec. 4.12.1987
16. Owczarek Wojciech (1875-1938) biskup, założyciel Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, — data otwarcia Procesu Diec. 1.10.1988
17. Gorazdowski Zygmunt (1845-1920) ksiądz, założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Józefa — data otwarcia Procesu Diec. 29.06.1989
18. Wyszyński Stefan (1901-1981) kardynał, Prymas "Tysiąclecia" Polski — data otwarcia Procesu Diec. 20.05.1989

VII. **KANDYDACI DO CHWAŁY OŁTARZY**

1. Baudiss Wojciech Maria (1842-1926) Jezuita
2. Fordon Melchior Józef (1862-1927) Franciszkanin
3. Hałacińska Józefa (1867-1946) założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek
4. Hlond August (1881-1947) Kardynał, Prymas Polski
5. Jański Bogdan (1807-1840) założyciel Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.
   Jest przygotowywana jego Pozycja Historyczna
6. Kajsiewicz Hieronim (1812-1873) współzałożyciel Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego
7. Kalb Emanuela, Duchaczka
8. Karska Józefa (1823-1860) założycielka Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia (Niepokalanek)

9. Ledóchowski Włodzimierz (1866-1942) generał Jezuitów
10. Leszczyńska Stanisława (1896-1974) świecka, zasłużona położna
11. Męczenniczki Nowogródzkie, Siostry Nazaretanki (†1943)
12. Męciński Wojciech (1598-1643) Jezuita misjonarz
13. Oporowski Erazm Stanisław (ok. 1501-1552) Paulin
14. Podoska Emilia (1845-1889) Norbertanka
15. Popiełuszko Jerzy (1947-1984) ksiądz, męczennik
16. Rafał z Proszowic (ok. 1453-1534) Bernardyn
17. Tajber Paula Zofia (1890-1963) założycielka Zgromadzenia Sióstr Duszy Chrystusowej
18. Trebnic Adam (ok. 1570-1630) Cysters (P.O.S. — B.I.)

O. Jerzy Mrówczyński, CR

II CUD NAD WISŁĄ

W wieku Ducha, który nadciąga
nie będzie stryczków, miotaczy ognia i min,
będzie więcej miłości niż win
a żywej prawdy więcej niż zimna w posągach.

I już u progu stoimy tego wieku
polskiego ducha mocą na tym progu
widzimy świt hołdu dla Boskich praw
i godność wieczną w prawym człowieku.

runęły pomniki Baala, a jego krwawe imię
gumką pamięci wyciera naród do czysta,
klęka przed Nieba Królową i błaga:
ziść nam życie według Jezu Chrysta!

Zmartwiały ręce siepaczom, grom Prawdy błysnął
poraził ślepotą tyranów, złoczyńcom odebrał moc,
Imieniem Boga czoła ozdobił ludziom —
i stał się cud — Drugi Cud nad Wisłą.

Królowa Polski starła węża w proch,
kto ma oczy, patrząc niech dzięki czyni!
Zmęczone piersi opuścił głuchy szloch
i Częstochowskiej naród skłonił się Władczyni.

A Biały Orzeł Idei w koronie
nad Tybr szybuje do Rybaka znad Wisły.
Wiedzcie — bez Niego by pęta nie prysły.
Całujcie Jego mocne, święte dłonie!

Bracia, siostry! Odwagi teraz, czujności
i tej pracy co daje zmartwychwstanie,
modłów serdecznych, które hymn zmieniły:
"Ojczyznę wolną — pobłogosław Panie!"

Dominik Weneda

STOWARZYSZENIE
WSPÓLNOTA POLSKA

00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64
tel. 635-04-40, tlx. 815564, fax 26-87-75

Warszawa dn.20.04.1990 r.

Szanowni Państwo,

Pragniemy uprzejmie powiadomić Państwa, że powołane w lutym tego roku Stowarzyszenie "WSPÓLNOTA POSKA" wybrało w dniu 5 kwietnia statutowe władze.

"WSPÓLNOTA POLSKA" jest krajowym stowarzyszeniem do którego mogą należeć obywatele polscy i cudzoziemcy zamieszkali w Polsce. Celowo przyjęliśmy takie ograniczenie, aby nie wkraczać na teren działania licznych organizacji polonijnych i emigracyjnych. Chcemy jednak, razem ze wszystkimi, pracować nad koncepcją stworzenia światowej organizacji Polaków i osób polskiego pochodzenia.

Stowarzyszenie pragnie nawiązać bliskie kontakty z Polakami za granicą, Emigracją i Polonią — być rzecznikiem ich interesów w Polsce.

Główne nasze cele sformułowaliśmy w przyjętym na Walnym Zgromadzeniu apelu. Zawarte w nim myśli wymagają, co chcemy mocno podkreślić, wspólnego skonkretyzowania.

Liczymy bardzo na to, że zechcą Państwo przekazać nam swoje opinie i uwagi. Bylibyśmy oczywiście niezwykle usatysfakcjonowani, gdyby podczas najbliższego pobytu w Polsce złożyli nam Państwo wizytę i podzielili się poglądami na temat stosunków Kraj — Emigracja

Z wyrazami szacunku
i serdecznymi pozdrowieniami

Seketarz
Anna BOGUCKA-SKOWROŃSKA

Prezes
Andrzej STELMACHOWSKI

Marszałek Senatu RP prof. A. STELMACHOWSKI — Prezes, Ks. Bp. Z. KAMIŃSKI — Wiceprezes, poseł P. ŁĄCZKOWSKI — Wiceprezes, senator A. BOGUCKA — SKOWROŃSKA — Sekretarz. Członkowie Prezydium: A. CHODKIEWICZ, Ks. Bp. J. DĄBROWSKI, poseł M.GIL, B. KOMOROWSKI, senator R.REIFF.

Rada Krajowa Stowarzyszenia "WSPÓLNOTA POLSKA"

1. Andrej STELMACHOWSKI — profesor Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, marszałek Senatu RP.
2. Andrzej AJNENKIEL — profesor instytutu Historii PAN, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego
3. Franciszek BACHLEDA-KSIĘDZULORZ — poeta, prezes Związku Podhalan
4. Anna BOGUCKA-SKOWROŃSKA — adwokat, senator, członek senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą
5. Andrzej BONDAREWSKI — adwokat, poseł, przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą
6. Wojciech BORZBOCHATY — prezes Światowego Związku Żołnierzy Armil Krajowej
7. Andrzej CHODKIEWICZ — dziennikarz, publicysta katolickiego tygodnika społecznego "Ład"
8. Wiesław CHRZANOWSKI — profesor Wydziału Prawa KUL, prezes Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego
9. Mieczysław CZUMA — dziennikarz, redaktor naczelny tygodnika "Przekrój"
10. Ks.Bp. Jerzy DĄBROWSKI — zastępca sekretarza Episkopatu Polski, przewodniczący Zespołu Pomocy Kościelnej dla Katolików w ZSRR
11. Teresa DOBIELIŃSKA-ELISZEWSKA — lekarz medycyny, poseł wicemarszałek Sejmu RP
12. Ks. Roman DZWONKOWSKI — profesor w Instytucie Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL
13. Władysław FINDEISEN — profesor Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej, senator, przewodniczący Prymasowskiej Rady Społecznej
14. Mieczysław GIL — dziennikarz, poseł, przewodniczący NSZZ "Solidarność" w Nowej Hucie
15. Aleksander HALL — historyk, publicysta "Polityki Polskiej", minister — członek Rady Ministrów
16. Jerzy JANICKI — pisarz, scenarzysta, prezes Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa

17. Stanisław M. JANKOWSKI — architekt-urbanista, żołnierz AK, cichociemny, ps. "Agaton"
18. Sławomir KALEMBKA — profesor Wydziału Historii UMK w Toruniu, prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej
19. Ks. Bp. Zygmunt KAMIŃSKI — ordynariusz dieczji płockiej
20. Ks. Bp. Ryszard KARPIŃSKI — sufragan lubelski, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Turystycznego Episkopatu Polski
21. Tadeusz KŁOPOTOWSKI — profesor Instytutu Biochemii i PAN, senator, członek senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą
22. Aleksander KOJ — profesor Wydziału Biologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektor UJ
23. Bronisław KOMOROWSKI — historyk, publicysta prasy niezależnej, wiceminister Obrony Narodowej
24. Ks. Bp. Zbigniew KRASZEWSKI — sufragan warszawski, duszpasterz kombatantów
25. Paweł ŁĄCZKOWSKI — prawnik, socjolog, wykładowca UAM w Poznaniu, poseł, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą
26. Tomasz ŁUBIEŃSKI — pisarz, publicysta, prezes oddziału warszawskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich
27. Ks. Bp. Tadeusz MAJEWSKI — pierwszy biskup Kościoła Polskokatolickiego
28. Jan MALANOWSKI — profesor Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący Rady Koordynacyjnej Towarzystw Kresowych
29. Ks. Józef MIKOŁAJEWSKI — proboszcz kolegiaty w Pułtusku, kapelan Domu Polonii w Pułtusku
30. Ks. Henryk OSTACH — proboszcz w Kamiannej, przewodniczący Polskiego Związku pszczelarskiego
31. Jan PLATER-GAJEWSKI — ekonomista, działacz polski z Kazachstanu
32. Ryszard REIFF — dziennikarz, senator, przewodniczący senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą, prezes Związku Sybiraków
33. Krzysztof SKUBISZEWSKI — profesor Instytutu Państwa i Prawa PAN, minister spraw zagranicznych

34. Andrzej SZCZEPKOWSKI — aktor, senator, członek senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą
35. Ks. Edward SZYMANEK — profesor w Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej
36. Jerzy TUROWICZ — dziennikarz, redaktor naczelny "Tygodnika Powszechnego"

STATUT
Stowarzyszenia "WSPOLNOTA POLSKA"

— fragmenty —

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" dąży do rozwijania wszechstronnych więzi Macierzy z Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą oraz sprzyja współpracy wszystkich organizacji polskich i polonijnych.

Intencją Stowarzyszenia jest aby patronat nad jego działalnością statutową odjął Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

PRZEPISY OGÓLNE —

§ 1. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", zwane dalej Stowarzyszeniem, posiada osobowość prawną.

§ 2. Terenem działalności Stowarzyszenia jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3. Siedzibą władz naczelnych Stowarzyszenia jest miasto stołeczne Warszawa. Stowarzyszenie może być członkiem krajowych i międzynarodowych organizacji o podobnym profilu działania.

§ 5. Stowarzyszenie ma prawo powoływania oddziałów terenowych.

CELE I SPOSOBY ICH REALIZACJI —

§ 6. **Celem Stowarzyszenia jest:**

1) inspirowanie, wspomaganie i prowadzenie wszechstronnej współpracy Polonii i Polaków z zagranicy z Rzeczypospolitą Polską w dziedzinach: oświatowej, naukowej, kulturalnej, religijnej, gospodarczej, turystycznej i sportowej;

2) propagowanie, wspieranie i prowadzenie nauczania oraz podtrzymywania wśród Polonii i Polaków żyjących za granicą znajomości języka polskiego;
3) upowszechnianie w środowiskach polonijnych wiedzy o kulturze polskiej i współczesnych zjawiskach w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym kraju;
4) pogłębianie w Polsce wiedzy o Polonii i emigracji;
5) wspieranie naturalnych dążeń emigracji i środowisk polonijnych do umacniania swych pozycji społeczno-ekonomicznych w kraju osiedlenia.

§ 7. **Stowarzyszenie realizuje swoje cele przez:**

1) współpracę ze środowiskami i organizacjami krajowymi i zagranicznymi zainteresowanymi w rozwijaniu więzi Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą z Rzeczypospolitą Polską;
2) popieranie i organizowanie w kraju dla Polonii i młodzieży polonijnej: kursów kultury i języka polskiego, kolonii letnich, kursów dla nauczycieli, instruktorów zespołów folklorystycznych, festiwali artystycznych, zawodów sportowych i innych imprez;
3) tworzenie warunków ułatwiających młodzieży polonijnej zdobywanie wykształcenia w Polsce oraz sprawowanie nad nię opieki;
4) organizowanie polsko-polonijnych spotkań środowiskowych, kombatanckich i grup zawodowych (m.in. naukowych i artystycznych);
5) inspirowanie inicjatyw ustawodawczych zmierzających do tworzenia sprzyjających warunków prawnych dla umacniania związków i rozwijania kontaktów Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą z Polską;
6) prowadzenie działalności wydawniczej związanej tematycznie z ruchem polonijnym;
7) prowadzenie działalności gospodarczej służącej realizacji celów statutowych;

CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA

§ 8. Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na rzeczywistych, wspierających i honorowych;

§ 9. Członkami rzeczywistymi mogą być obywatele polscy oraz cudzoziemcy mający miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;

§ 11. 1. Członkami rzeczywistymi moga być obywatele polscy oraz cudzoziemcy zamieszkujący na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub za granicą, deklarujący czynne poparcie dla realizacji celów Stowarzyszenia;

2. Członkami wspierającymi mogą być także osoby prawne, które reprezentowane są w Stowarzyszeniu przez wyznaczonych przez siebie przedstawicieli;

WŁADZE STOWARZYSZENIA

§18. Władzami Stowarzyszenia są:

1) Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia;
2) Rada Krajowa;
3) Prezydium Rady Krajowej;
4) Komisja Rewizyjna.

§ 19. Kadencja władz Stowarzyszenia wybranych przez Walne Zgromadzenie trwa 5 lat, a ich wyboru dokonuje się w głosowaniu tajnym.

§ 20. 1. Uchwały wszystkich władz Stowarzyszenia zapadają zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby członków tych władz (. . .)

RADA KRAJOWA

§ 25. Rada Krajowa w liczbie nie większej niż 50 osób jest wybierana przez Walne Zgromadzenie spośród członków rzeczywistych Stowarzyszenia i kieruje działalnością Stowarzyszenia między Walnymi Zgromadzeniami.

PREZYDIUM RADY KRAJOWEJ

§ 28. Rada Krajowa wybiera spośród swych członków Prezydium w składzie nie większym niż 11 osób, w tym dwóch Wiceprezesów i Sekretarza Stowarzyszenia.

BIURO STOWARZYSZENIA

§ 36. Biurem kieruje Sekretarz Stowarzyszenia.

Bochnia — Miasto Słynne z Soli Oraz ze Szczególnego Kultu Matki Boskiej i Błogosławionej Kingi

Pierwsza Bochnia czy Wieliczka?

Według starodawnej legendy, zapisanej już w XV w. przez znanego kronikarza polskiego Jana Długosza, Błog. Kinga, córka króla węgierskiego Beli IV, wychodząc za mąż za księcia krakowsko-sandomierskiego Bolesława, zwanego później Wstydliwym, otrzymała od ojca w posagu jedną z kopalń soli. Na znak przejęcia jej w posiadanie zdjęła z palca pierścień i wrzuciła go do szybu solnego. Gdy przybyła na Ziemię Krakowską, poleciła — wiedziona natchnieniem bożym — kopać we wskazanym przez siebie miejcu ziemię, a zaraz pod jej zwierzchnim pokładem natrafiono na sól. Po wyciągnięciu i rozbiciu pierwszej bryły solnej wypadł z niej własny pierścień wrzucony do kopalni przed wyjazdem do Polski. Legendę tę przedstawia m.in. dużych rozmiarów siedemnastowieczny obraz Piotra Korneckiego w kościele bocheńskim.

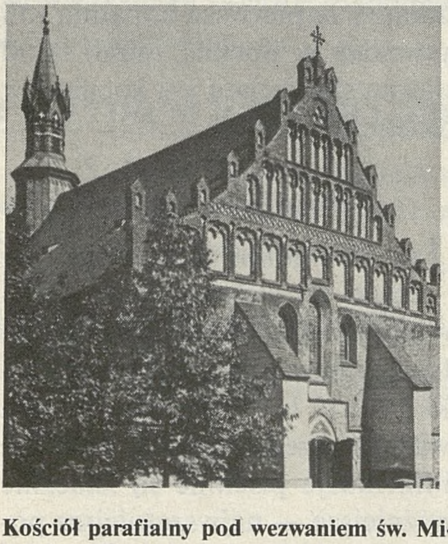
Tyle mówi legenda, lecz wokół niej powstała ciągnąca się przez wieki nieformalna kwestia sporna między dwoma polskimi miastami słynnymi z soli — Wieliczką i Bochnią. Mieszkańcy bowiem jednego i drugiego miasta twierdzą zgodnie po dzień dzisiejszy, że legenda o pierścieniu łączy się z ich miastem, a tym samym i z początkami kopalnictwa solnego w Polsce. Wobec bardzo nielicznych źródeł rękopiśmiennych z XII i XIII w. owa sprawa zapewne nigdy nie zostanie całkowicie rozstrzygnięta, chociaż wielu badaczy tych problemów skłania się do zdania, że pierwsza kopalnia soli powstała w Bochni, mimo iż od dawna sławniejsza jest kopalnia w Wieliczce.

Rozwój solnictwa

Jak się ogólnie przyjmuje, początki wytwarzania soli na ziemiach polskich sięgają czasów prehistorycznych, przynajmniej epoki kultury łużyckiej, tj. na kilka wieków przed naszą erą, jednakże informacje pisemne są znacznie późniejsze — najwcześniejsze pochodzą z XII w. i dotyczą Bochni,

miasta położonego o 30 km na wschód od Krakowa. M.in. dokument z 1198 r. wymienia sól z Bochni jako uposażenie klasztoru Bożogrobowców w Miechowie.

Najdawniejszy sposób uzyskiwania soli polegał na jej odwarzaniu ze źródeł znajdujących się na powierzchni ziemi. Słoną wodę zbierano do kadzi (zbiorniki metalowe), ustawiona na paleniskach, gdzie pod wpływem gorąca woda parowała, zostawiając na dnie solny osad. W r. 1251 odkryto na terenie bocheńskich źródeł solnych sól kamienną i odtąd następuje jej stała eksploatacja. W tym czasie Bochnia stanowiła już własność Bolesława Wstydliwego, który wespół ze swoją małżonką sprowadzał z różnych stron odpowiednich fachowców, dzięki czemu w krótkim czasie rozwinęło się kopalnictwo, a z nim i sama osada, która już w r. 1253 otrzymała prawa miejskie.



Kościół parafialny pod wezwaniem św. Mikołaja w Bochni.

Niebawem pojawiły się pierwsze szyby solne — **Sutoris i Gazaris,** otwory którymi przy pomocy kołowrotu, przymocowani na linach, spuszczali się górnicy kopiący sól kamienną, którą następnie tą samą drogą w większych lub mniejszych bryłach, tzw. "bałwanami", ekspediowali na powierzchnię ziemi. W następnym wieku przybyło kilka nowych szybów, a podziemne chodniki znacznie się wydłużyły, pokłady soli były bowiem wielce zasobne.

Początkowo każdy szyb działał odrębnie, ale już w XIV w. owe podziemne korytarze połączono razem, co usprawniło dalszą eksploatację solnego kruszcu. Po wybranej soli powstawały komory i wnęki, które górnicy zwykli przyozdabiać wykonanymi w soli płaskorzeźbami, bądź figurami Świętych, cieszących się u nich szczególną czcią, jak np. św. Barbara i św. Antoni Padewski, a w jednej z większych komór urządzono kaplicę bł. Kingi. Pracując pod ziemią w ciężkich warunkach, narażeni na ciągłe niebezpieczeństwo, szukali pomocy u świętych patronów, m.in. także u Aniołów Stróżów.

Kościoły bocheńsie

W tym samym roku, w którym Bochnia otrzymała prawa miej-



Cudowny obraz Matki Bocheńskiej

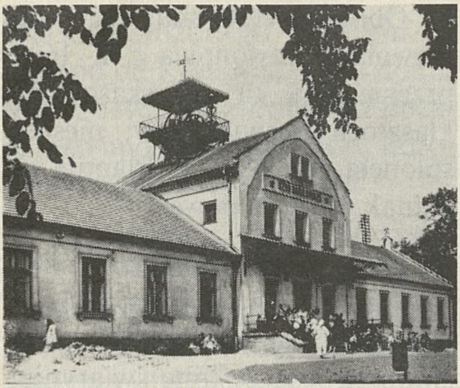
skie (1253), księżna Kinga ufundowała nowy obszerny kościół murowany p.w. św. Mikołaja, na miejscu dotychczasowego, drewnianego. Kościół ten służył ludowi niespełna dwa wieki. Spłonął na początku XV w. i na jego miejscu wzniesiono nowy, jeszcze większy od poprzedniego, o układzie halowym. Jednakże i ta świątynia uległa wraz z miastem pożarowi w czasie najazdu szwedzkiego w 1655 r. Ocalało jedynie prezbiterium z ołtarzem głównym oraz kaplica bł. Kingi. Zubożała pożogą wojenną i grabieżą najeźdźcy, ludność z wielkiem wysiłkiem odbudowała świątynię, ale już w stylu barokowym i z obniżonymi na skutek zniszczenia ścianami. Jedynie elewacja główna (fasada) zachowała architekturę gotycką.

Obok kościoła stała masywna drewniana dzwonnica z r. 1609, przeniesiona tu po skasowaniu klasztoru Bernardynów; niestety spłonęła 8 x 1987 r. Planuje się jednak jej odbudowę.

Postępujący szybko rozwój miasta wpłynął także na to, że oprócz kościoła parafialnego wzniesiono tu jeszcze inne świątynie.

W ostatnim ćwierćwieczu XIV w. królowa Jadwiga ufundowała klasztor Dominikanów, przyznając mu m.in dochody z kopalni soli. Zgodnie ze swoją regułą zakonnicy głosili kazania, w XVI w. przeciwdziałali mocno rozszerzającemi się protestantyzmowi, propagowali różne nabożeństwa, w pierwszym rzędzie do Matki Boskiej. Obraz Maryi, będący kopią obrazu częstochowskiego, już w XVII i XVIII w. słynął licznymi łaskami. Kościół, który odpudowano po pożarze z 1733 r., uległ za rządów austriackich w r. 1777 kasacie i rozbiórce. Ocalał tylko budynek klasztorny, w którym obecnie mieści się muzeum. Słynący łaskami obraz Matki Boskiej przeniesiono razem z niektórymi sprzętami do kościoła farnego, zakonników zaś skierowano do Jarosławia, do klasztoru zabranego z kolei Jezuitom.

W r. 1626 osiedlili się w Bochni jeszcze Bernardyni. Nie budowano dla nich nowego kościoła,



Wieliczka — Szub Daniłowicza

lecz za zgodą magistratu i biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego oddano im kościół drewniany p.w. Znalezienia Św. Krzyża, przy którym znajdował się dom ubogich, zwany wówczas szpitalem. W r. 1696 spłonął klasztor, a częściowo i kościół.

Dzięki wydatnej pomocy ofiarodawców już w r. 1699 odbudowano kościół — nadal drewniany i obszerny murowany budynek klasztorny. Zakonnicy pomagali w pracy duszpasterskiej, głosili kazania we własnym kościele oraz w innych. W r. 1788 i ten klasztor uległ kasacie. Kościół przeniesiono do pobliskich Krzyżanowic, a budynek klasztorny przejęło miasto, przeznaczając go z czasem na szkołę. Zakonników przewieziono do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Oprócz wymienionych znajdowało się dawniej w Bochni jeszcze kilka innych, mniejszych kościołów i kaplic, obecnie już nie istniejących, np. św. Leonarda (XIII w.), św. Antoniego (XIV w.), św. Macieja (XVII w.), św. Sebastiana na "Przedmieściu" (XVIII w.).

Obraz Matki Boskiej

Pierwszy okres kultu łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Bocheńskiej łączy się z kościołem Dominikanów znanych z nabożeństwa do Matki Chrystusa. Początki obrazu nie są jednak znane, powstał prawdopodobnie w Krakowie na przełomie XV/XVI w. w Krakowie. Zasłynął łaskami w XVII w., zwłaszcza od r. 1638, gdy wystąpiły na nim krwawe łzy.

"W tym czasie umocnił się kult obrazu Matki Boskiej w samej Bochni, jak również daleko poza nią. Tysiące ludzi garnęły się do kaplicy. Szczególnie górnicy gromadzili się na nabożeństwa. Przychodziły pielgrzymki z dalekich stron" (Ks. Stanisław Wójtowicz, **Kościół parafialny w Bochni,** Bochnia 1983, s. 121). Oznaką otrzymanych łask były liczne wota, drogie kamienie i perły oraz srebrne korony, którymi przyozdobiono obraz.

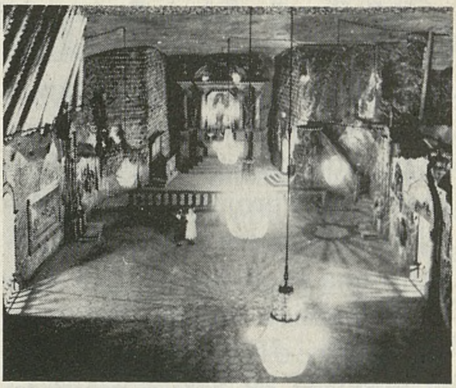
Po kasacie klasztoru Dominikanów w 1777 r. obraz razem z ołtarzem przeniesiono do specjalnie dobudowanej kaplicy przy kościele parafialnym, jednakże w latach niewoli kult znacznie osłabł. Ożywił się dopiero z początkiem XX w., gdy nabożeństwa w święta

maryjne znów zaczęto odprawiać przed tym obrazem. Ostatecznie jednak do rozwinięcia na szeroką skalę nabożeństwa do Matki Boskiej przyczynili się dwaj powojenni proboszczowie — A. Wilczkiewicz i Władysław Kuc.

Szczególnie ten drugi ma wielkie w tym względzie zasługi i był głównym inicjatorem koronacji koronami papieskimi. Uroczystość koronacyjna odbyła się 7 X 1934 r. na placu w Kolanowie, a dokonał jej ordynariusz tarnowski Franciszek Lisowski w obecności czterech biskupów, licznego duchowieństwa i około 120 tysięcznej rzeszy wiernych. Odtąd bocheńska fara stała się jeszcze silniejszym ośrodkiem kultu maryjnego promieniującego w szerokim zasięgu.

Kult błogosławonej Kingi

Wdzięczność mieszkańców Bochni względem księżnej Kingi znalazła swój szczery wyraz w czci okazywanej jej za życia i po śmierci. Kinga zmarła w r. 1292 w ufundowanym przez siebie klasztorze Klarysek w Starym Sączu, gdzie po śmierci męża (zm. 1279 r.) spędziła pozostałe lata swego życia na modlitwie i zarządzie rozległą Ziemią Sądecką przekazaną jej przez Bolesława jeszcze w 1257 r. Z jej inicjatywy powstało na Sądecczyźnie wiele kościołów, szkół



Kaplica św. Kingi

parafialnych, domów opieki dla ubogich itp. Z tej przyczyny zaraz po śmierci zaczęto czcić ją jako świętą.

Poza Starym Sączem głównymi ośrodkami jej kultu stały się Wieliczka i Bochnia — miasta, które właśnie jej zawdzięczały swój rozwoj. Tu i tam jej kult miał podobny przebieg — rozwijał się na ziemi i pod ziemią. O Bochni m.in. czytamy:

"W kaplicy Bł. Kingi, gdzie na koszt Żupy utrzymywano stałego prebendarza, który modlił się za całość i bezpieczeństwo kopalni i odprawiał nabożeństwa dla górników i urzędników Żupy Solnej — były odprawiane codziennie górnicze Msze św. Warstwa ta znana była na terenie Bochni z nabożeństwa do Matki Boskiej i ze szczególnej czci dla założycielki kopalni błogosławonej Kingi. Ołtarz błogosławonej w kościele parafialnym był przedmiotem ich ustawicznej troski" (tamże, s. 22).

Mimo że wzniesiona w stylu gotyckim kaplica ocalała z pożogi kościoła w r. 1655, nie zachował się jej pierwotny wystrój. Obecny tryptyk ołtarzowy z obrazem Błogosławionej projektował Jan Matejko, którego też dziełem jest polichromia zdobiąca ściany i sklepienie kaplicy. Kult Bł. Kingi jest nadal żywy, o czym świadczą wierni modlący się często przed jej ołtarzem.

Ku przyszłości

Widać z powyższego, że osobliwości Bochni koncentrują się wokół liczącego kilka wieków kościoła parafialnego i jeszcze starszej od niego kopalni soli. W tej ostatniej, udostępnionej także turystom, planuje się urządzenie — podobnie jak to od lat jest w Wieliczce — w komorach po wybranej soli podziemnego sanatorium dla leczenia przesyconym solą powietrzem oraz specjalnymi inhalacjami i zabiegami leczniczymi dróg oddechowych, przy obecnie prawie powszechnie zanieczyszczonym powietrzu schorzeń bardzo częstych.

Warto zatem przy okazji pobytu w tym mieście zapoznać się z tym wszystkim, co łączy się z jego ciekawą przeszłością i co może przynieść korzyść i duszy i ciału.

O. Jan Pasiecznik, O.F.M.

MIŁOSIERDZIE BOŻE

Rodzisz się — Panie — w ubogiej stajence,
By zbawić ludzkość z grzechu pierworodztwa
Do złego świata wyciągnąłeś ręce,
Bo niezgłębione jak bezdenne morze
Miłosierdzie Boże!

Światło nauki nowej promienieje —
Umarli wstają, uzdrowieni chorzy —
I wielki Siewca złote ziarno sieje,
Gdy ugór oporny serc twardych przeorze
Miłosierdzie Boże.

Dla dusz zbłąkanych święte Sakramenta
I z krwi ofiarę dałeś na Golgocie —
Grobu ciemnego rozerwałeś pęta,
Aby jaśniało niegasnące zorze:
Miłosierdzie Boże.

O spraw to — Panie — w swojej świętej mocy
Zanim przybędziesz jako Sędzia wieczny,
Aby zniknęło władztwo ducha nocy,
A ludy wielbiły w serdecznej pokorze
Miłosierdzie Boże.

Marian Lisowski

Drogocene Pamiątki Jafy

Mimo tysięcy lat historii Jafa nie ma zabytków wysokiej klasy. Posiada jednak drogocenne pamiątki i dlatego ściąga do siebie pielgrzymów i turystów z całego świata. Jafa otoczona zielenią palm i pomarańczowych sadów jest skupiona wokół, wznoszącego się nad M.Śródziemnym, wzgórza zwieńczonego franciszkańskim klasztorem i kościołem: Św. Piotra Apostoła, "**przy morzu**". Jest ona "darem nieba i ziemi". Wypieścił ją błękit nieba i morza, dając ludziom na mieszkanie i podziw.

Legenda semicka głosi, że Jafę założył przed przeszło 3500 laty syn Noego Jafet. Współcześni historycy utrzymują, że ten skrawek ziemi przy morzu, dziś zwany Jafą, zamieszkiwali już ludzie z epoki kamiennej i że nazwa "JAFA" wywodzi się z hebrajskiego wyrazu "YAFO", tzn. "Piękno", którym natura obdarzyła to miejsce.

Według mitologii greckiej na rafach Jafy, tuż przy wejściu do portu, do którego z Gór Libanu dostarczano cedry do budowy świątyni jerozolimskiej przez Salomona (2 Krn 2,15) a w pięć wieków później do jej odbudowy przez Zorobabela (Ezd. 3,7) i z którego prorok Jonasz, uciekający przed Wolą Jahwe-Boga, nakazującego mu, aby się udał do Niniwy, wsiadł na okręt odpływający do Tarszisz (Jon 1,3), mężny Perseusz uwolnił "**piękną Andromedę**", córkę króla Etiopii Cefeusza, od pożarcia przez morskiego potwora i następnie pojął ją za żonę.

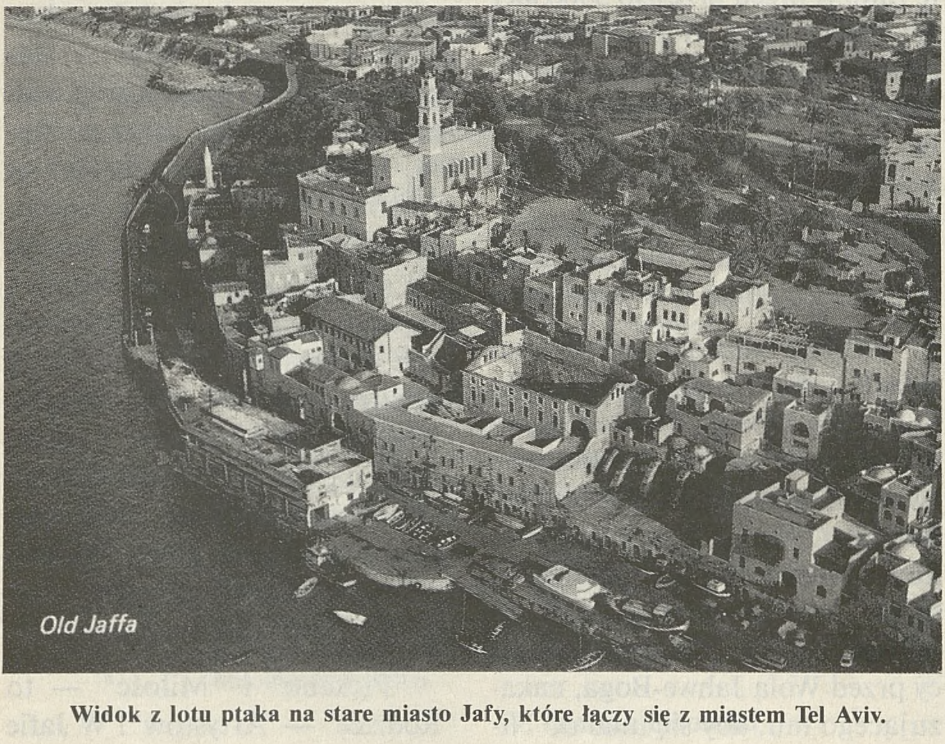
Przeminął czas i marsz różnych narodów przez Jafę: Kananejczyków, Filistynów, starożytnych Hebrajczyków, Egipcjan, Fenicjan, Greków, Rzymian, Bizantynów, Persów, Arabów, Krzyżowców, Mameluków, Turków, na krótko Francuzów i Brytyjczyków. Od 14 maja 1948 Jafa należy do Państwa Izrael a legenda o "pięknej Andromedzie" i "mężnym Perseuszu" wciąż jest żywa i trwa! Jest drogocenną pamiątką Jafy! — starannie przechowywaną pośród małżeńskich par, które zaraz po ślubie, nie tylko z Jafy-Tel-Aviv-u (Wzgórza Wiosny) ale i z innych, okolicznych miejscowości, poczytują sobie za obowiązek, honor i zaszczyt, w pięknie udekorowanych samochodach, w ślubnych strojach, odwiedzić Jafę, sfotografować się lub sfilmować i rzucić okiem na "SKAŁĘ ANDROMEDY", obmywaną przez wieki spienionym morzem, gdzie "piękno kobiety" i "miłość mężczyzny" zwyciężyły "morskiego potwora"!

"Piękeno" i "Miłość" — to "Rodzice" — "Artystów"! W Jafie

mieszka i tworzy ich wielu. Wystarczy wyjść na jawski "KIKAR KEDUMIM" (PLAC STARSZYCH), przejść koło restauracji "VIA MARIS" (DROGA MORZA) i podziwiać ich dzieła, które już stały się: drogocennymi pamiątkami Jafy! Są to symboliczne pomniki kamienne, przypominające swą treścią ludzkie przeżycia i pragnienia.

"Ząb czasu", dłuta: Ilan, 1981. Ząb w formie kła słonia, wykonany w brązie. Wyrasta z "Alfy" — symbolu początku wyszytkiego i przebija "Omegę" — symbolu końca wszytkiego. "Jam jest alfa i omega, początek i koniec" (Por. Ap. 21,6). Nad pomnikiem na dachu pobliskiej kamieniczki "Sowa w locie z szeroko rozwartymi oczyma" — symbol mądrej zadumy nad biegiem czasu, który niszczy i tworzy! "Błogość pokoju", A. Revesz, 1983. Dziewczynka z gołębiem na głowie-symbolem pokoju. W ręku trzyma ptaszka, wpatrzona w oczy wiernego psa, który przednimi łapami opiera się o jej bok. "Macierzyństwo", A. Revesz, 1984. W białym kamieniu wyrzeźbione kształty matki z przytulonym do niej dzieckiem. Dzieła te stanowią wartość wciąż aktualną: na wczoraj, dziś i jutro!

Przy starówce Jafy, dzielnicy artystów, w pobliżu synagogi i greckiego, prawosławnego kościoła św. Jerzego, koło "Old Jaffa



Widok z lotu ptaka na stare miasto Jafy, które łączy się z miastem Tel Aviv.



Na pierwszym planie Jafa z widokiem na Tel Aviv.

Mall" (Pasaż Starej Jafy z bogatymi sklepami), "Wieloryb" z fontanną na głowie, olbrzym w brązie, Ilana Goob, 1985. Swą obecnością z widokiem na morze i resztki portu jawskiego przypomina ową wielką rybę biblijną, lub jakiegoś morskiego ssaka, który proroka Jonasza, uciekającego przed Bożym nakazem udania się do Niniwy, z portu Jafy okrętem do Tarszisz a w czasie burzy wyrzuconego przez marynarzy za burtę do morza, połknął, a po trzech dniach i nocach wyrzucił z brzucha na ląd (Jon 1 i 2).

"Wielki był upór Jonasza i wielka jego lekkomyślność. Uciekał przed Panem, sądząc, że ujdzie przed Jego pościgiem i znajdzie bezpieczne schronienie w miejscu, w którym go moc Boża niedosięgnie. Bóg jednak szedł za lekkoduchem po śladach i tropach jego matactw i wpędził go w głąb wielkiej ryby" (R. Brandstaetter, "**Bardzo krótkie opowieści**", W-wa/Pax/1978, s. 46).

Za drewnianym "Mostem miłości", łączącym "Parkową Górkę" ze "Wzgórzem radości", pośród palm i soczystej trawy na placu wznosi się biały tryptyk kamienny w kształcie triumfalnej bramy, przedstawiający:

1. "Ofiarę Izaaka" (Rdz 22, 1-19).

2. "Sen Jakuba" (Rdz 28, 10-22).

3. "Zdobycie Jerycha" (Joz 6), jednego z najstarszych miast świata-8000 lat przed Chr. — Daniel Kafri, 1977. Młode pary małżeńskie, zaraz po ślubie, przy tym pomniku składają kwiaty, pomne na obietnicę Bożą daną Abrahamowi: "Błogosławić ci będę i rozmnożę potomstwo twoje jak gwiazdy niebieskie i jak piasek morski. Posiądzie potomstwo twoje bramy nieprzyjaciół swoich. I błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi, gdyż byłeś posłuszny głosowi memu" (Rdz 22, 17-19).

Jafa, można powiedzieć, jest jak ewangeliczny gospodarz, która

dobywa ze skarbca swego rzeczy "nowe i stare" (Por., Mt 23, 37).

Napisałem nieco o rzeczach nowych, taraz kolej na stare. W Starym Testamencie Jafa należała do pokolenia Dan. Za króla Salomona Jafa była portem Palestyny. Podczas wojny Machabejskiej kilkakrotnie ulegała zburzeniu i odbudowaniu. W 63, przed Chr., Rzymianie wkroczyli do Palestyny. Gnaeus Pompeius (106-48 przed Chr.) sławny, rzymski dowódca wojskowy zajął Jafę, wielu Żydów stracił mieczem a 200 z kamieniem u szyi kazał utopić w morzu. Zburzone i zdewastowane miasto stało się na pewien czas kryjówką rozbójników.

W Nowym Testamencie Jafa jest ściśle związana z początkami chrześcijaństwa. **Tu św. Piotr wskrzesił Tabitę** (Dz 9, 36-42), **a w "Domu Szymona Garbarza", gdzie przez pewien czas mieszkał, miał widzenie: "zwierząt czystych i nieczystych", i zrozumiał prawdę Bożą o uniwersalności zbawienia wszytkich ludzi na równi z Żydami... (Dz 10, 11-16), bez konieczności obrzezania! Tutaj też św. Piotr przyjął przybyłych z Cezarei Nadmorskiej wysłanników Korneliusza, setnika kohorty zwanej Italską, którzy przyszli go prosić, by udał się do jego domu i tam głosił Ewangelię (Dz. 10, 1.7-8.17-23). Korneliusz był pierwszym poganinem nawróconym na chrześcijaństwo.**

Kiedy chrześcijaństwo się rozszerzyło Jafa była stolicą biskupią. W okresie bizantyńskim nie miała większego znaczenia, rozkwitła jednak ponownie pod rządami królestwa łacińskiego. Godtfryd z Bouillon (um. 1100) I-szy król Jerozolimy zdobytej przez Krzyżowców w 1099, odbudował jej mury i uczynił ją hrabstwem podległym królowi Jerozolimy. Tytuł hrabiów Jafy przeszedł w 1442, na wenecką rodzinę Contarini. Krzyżowcy wznieśli tu kościół pod wezwaniem św. Piotra Apostoła—"przy morzu". W 1187, sułtan Egiptu Saladyn (†1193) zajął Jafę i wyciął 20000 chrześcijan, niszcząc świątynię i miasto.



Jafa z widokiem na klasztor OO. Franciszkanów i kościół św. Piotra.

Po 65 latach w Jafie wzniósł: zamek, mury i nowy kościół przekazany Franciszkanom, 1252, wielki Krzyżowiec św. Ludwik IX (†1270) król Francji, tercjarz franciszkański. W 16 lat później, 1268, sułtan Egiptu Bejbars, zburzył wszytkie fortyfikacje i kościół. Franciszkanie dopiero pojawiają się w Jafie w XVII w., rozpoczynając przyjmowanie pielgrzymów, przybywających z Europy przez port jawski do Ziemi Świętej.

W 1799, 3 marca Armia Napoleona Bonapartego zajęła Jafę. Napoleon założył swą kwaterę w ocalałej baszcie zamku św. Ludwika IX, i stąd kierował frontem przeciwko Syrii. Tu też wydał rozkaz zgładzenia 4000 jeńców muzułmańskich, których zakłótych bagnetami, strącono w kamienne zbocze zamku, od strony morza, z licznymi wyrwami i zapadliskami oraz przysypano morskim piaskiem. W 1838, trzęsienie ziemi uczyniło z Jafy poważną ruinę, która z czasem została naprawiona.

W latach 1888-1894, na fundamentach zamku św. Ludwika IX, Franciszkanie wznieśli klasztor i kościół w stylu neoklasycystycznym, pod tradycyjnym wezwaniem "Św. Piotra Apostoła przy morzu", gdzie przyjmowali pielgrzymów przybywających do Ziemi Świętej z Europy do portu-Jafa. Tu we franciszkańskiej "CASA NOVA" nad brzegiem M. Śródziemnego w Jafie (tzn. Domu Pielgrzyma) i na skrawku plaży "ŁEZ I WZRUSZEŃ" około 800 m. na prawo od obecnego klasztoru Franciszkanów w dół nad samo morze, był "pierwszy styk" z Ziemią Świętą, gdzie na tej plaży pielgrzymi po wyjściu z okrętów kładli się krzyżem i w podniosłości ducha witali czule "Ojczyznę Chrystusa i Maryi", "Kolebkę Kościoła Świętego". Dziś "Pierwszym stykiem" pielgrzymów z Ziemią Święta jest port Hajfa i pasażerskie lotnisko LOD, koło Jafy-Tel-Aviv'u.

Po okresie panowania Turków (1516-1917) i Brytyjczyków (1917-1948) Jafa należy do Państwa Izrael. Została gustownie odremontowana, uporządkowana, zazieleniona i z godnością nosi swe imię "YAFO" "PIĘKNO"! Jest dziś naprawdę uroczo piękna! — w swej szacie nowej i starej! Jafa połączona z Tel-Aviv'em liczy ponad 400,000 mieszkańców a z przyległymi miejscowościami już ponad, 1,000,000! Posiada synagogi i muzea oraz "delfinarium", gdzie odbywają się spektakle tresowanych delfinów i są akwaria z różnymi rybami morskimi.

Jafa nastraja do radości, orzeźwia morskim powietrzem i nas chrześcijan rozczula swymi pamiątkami drogocennymi z zakresu re-

CHRYSTUS MIŁOŚCIĄ

Chrystus dla nas wszystkich Swe serce otwiera,
Z miłością, której człowiek nie jest w stanie
Pojąć jej ogromu, z jaką się udziela
Przez Swoje życie, śmierć i zmartwychwstanie.

Józef Gola

---

ligii. W Jafie mieszka 14,000 Arabów, z tego ¾ to muzułmanie ze swoimi meczetami. ¼ stanowią chrześcijanie. Mają 2 kościoły rzymsko-katolickie (1000 wiernych, 2 grecko-katolickie i 1 maronicko-katolicki (450 wiernych) 3 grecko-prawosławne (2000 wiernych), 1 armeńsko-prawosławny (600 wiernych), 1 koptyjsko-prawosławny (20 wiernych), 2 protestanckie (20 wiernych). Jest tu również grupa judeochrześcijan-katolików z hebrajską liturgią.

Franciszkański Kościół Św. Piotra Apostoła "przy morzu", niby "kosztowna szkatuła" przechowuje w obrazach (P. Zarlana), witrażach (J. Zettlera) sceny z życia Św. Piotra Apostoła związane z Jafą. **Przechowuje również pamiątki polskie:** Obraz Matki Bożej Częstochowskiej i "Bożonarodzeniową Szopkę" w specjalnym ołtarzu zrobionym z kory piniowej (rodzaj sosny). Dzieło polskich uchodźców: żołnierzy i cywilów w czasie II wojny światowej, którzy mieli tu swoje, polskie duszpasterstwo.

Do dziś przy kościele istnieje polska placówka duszpasterska dla małżeństw polsko-żyd., którą prowadzi Ks Grzegorz Pawłowski (z diecezji lubelskiej), Żyd polskiego pochodzenia. Od kościoła św. Piotra, przez rynek w kierunku morza jest 300 kroków do "DOMU SZYMONA GARBARZA", gdzie św. Piotr miał widzenie zwierząt.

Do "GROBU TABITY" — pobożnej i dobroczynnej wdowy, którą św. Piotr wskrzesił, który znajduje się, przy rusko-prawosławnej cerki z 1873, 1800 kroków w kierunku sadów pomarańczowych za miastem. Wszystko to jest wspaniałe! Jednak, o zachodzie słońca, kiedy morze jest ciche i pachną kwiaty, kto dobry ma słuch duszy i czułe serce — słyszy łkanie i skargę JAFY! "Zmiłuj się nade mną Boże, bo depcze mnie człowiek, w nieustannej walce mnie uciska! tyś zapisał drogi mej udręki i w worze Twoim łzy, me przechowałeś" (Ps. 55, 2, 9). I to również jest DROGOCENNA PAMIĄTKA DZIEJÓW JAFY!

O. Augustyn Szymański, O.F.M.

Mauzolemu Zasłużonych Polaków W Krakowie na Skałce

Dzieje katedry wawelskiej w swojej wielkowiekowej historii zazębiają się z kościołem ŚŚ. Michała Archanioła i Stanisława BM na niedalekiej Skałce. W katedrze centralne miejsce zajmuje ołtarz biskupa krakowskiego św. Stanisława, który w r. 1079 poniósł śmierć — jak niesie najstarsza tradycja — właśnie na Skałce.

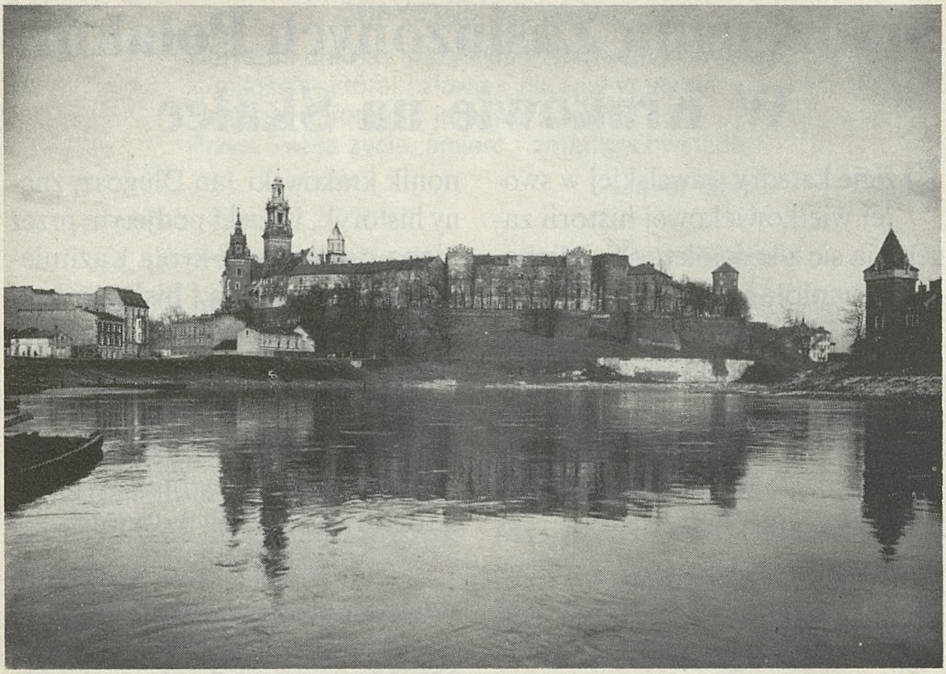
Świątynia pierwotna, w której zginął z rąk siepaczy króla Bolesława Śmiałego św. Stanisław, miała kształt romańskiej rotundy. Rozebrano ją w XV wieku i na jej miejscu zbudowano kościół gotycki, który z kolei przetrwał do wieku XVIII. Gdy groził ruiną, zburzono go w latach 1733-42 wzniesiono trzynawową świątynię barokową według projektu architektów Antoniego Muntzera z Brzegu na Śląsku i Włocha Antoniego Solariego. Bogate ołtarze barokowe z czarnego marmuru dębnickiego według projektu Solariego powstały w następnym okresie.

Przy kościele na Skałce już w średniowieczu była parafia, obejmująca część ówczesnego miasteczka zwanego Kazimierzem (obecnie dzielnica Krakowa), funkcjonowała jednak słabo. Bolał nad tym kanonik krakowski Jan Długosz, znany historyk, i dzięki podjętym przez niego staraniom u króla Kazimierza Jagiellończyka i biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego pieczę nad tym miejscem przejęli w r. 1472 Paulini, stróżujący od 90 lat na Jasnej Górze. Długosz dopomógł też wiele przy budowie klasztoru i restauracji kościoła.

Od r. 1320, tj. od koronacji Władysława Łokietka, przyjął się zwyczaj, że każdy nowo obrany król odbywał pielgrzymkę w otoczeniu dworu i rycerstwa z Wawelu na Skałkę. Zwyczaj przetrwał aż po ostatniego króla — Stanisława Augusta Poniatowskiego.

O roli tych miejsc — Wawelu, Skałki i samego Krakowa — w latach niewoli narodowej tak m.in. czytamy:

"Początek XIX stulecia nie stwarzał większych perspektyw dla narodu polskiego. Nadeszło stulecie, w którym Kraków odegrał doniosłą rolę w kształtowaniu patriotycznych postaw, wyrażał naszą tożsamość. Nastały czasy, które uczyniły z Wawelu, katedry i zamku symbol polskości, ciągłości tradycji, Panteon i Akropol zarazem. W drugiej połowie XIX wieku rolę tę skutecznie przejmie



Widok na zamek Wawel i katedrę wawelską od Wisły. (Fot. Henryk Poddębski)

Skałka. Nie można jednak pominąć roli samego Krakowa jako źródła patriotyzmu i celu pielgrzymek rodaków ze wszystkich trzech zaborów. Całe bowiem miasto urastało do roli zwornika dziejów ojczystych, stróża najdroższych pamiątek" (Michał Rożek, **Panteon Narodowy na Skałce,** Kraków 1987, s. 61).

Patriotyczna rola Skałki zaczęła się od wtórnego pogrzebu fundatora klasztoru, Jana Długosza, który w r. 1480 spoczął w tymże kościele.

Po zakończeniu budowy nowego kościoła złożono w jego krypcie wiele kości z podziemi poprzedniego kościoła bądź znalezionych przy wykopach pod fundamenty. Wtórny ich pogrzeb w nowej krypcie odbył się 21 VIII 1786 r., natomiast urnę ze szczątkami Długosza złożono osobno.

Zbliżająca się czterechsetnia rocznica śmierci Długosza stała się okazją do przypomnienia jego postaci i zasług jako wielkiego dziejopisarza Polski oraz urządzenia mu powtórnego pogrzebu. Ponieważ katedra wawelska przeznaczona była tylko dla królów i bohaterów narodowych, przeto za radą profesora Uniwersytetu Ja-

giellońskiego Józefa Łepkowskiego wybrano Skałkę na miejsce spoczynku dla zasłużonych najbardziej dla kultury polskiej. Obszerną podziemną kryptę dla tych celów odpowiednio przygotowano.

Dnia 18 maja 1880 r. odbyło się uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności połączone ze zjazdem historyków, a dnia następnego wyjęto szczątki Długosza, złożono w metalowej trumience, wniesiono do kościoła i ustawiono na katafalku, po czym Mszę żałobną odprawił biskup krakowski Albin Dunajewski, a następnie trumienkę złożono do sarkofagu w krypcie kościoła. Wypada nadmienić, że w tamtych dniach odbyły się jeszcze inne, liczne imprezy o charakterze kulturalnym upamiętniające osobę Długosza.

W r. 1872 zmarł w Krakowie Wincenty Pol, poeta, prozaik, uczestnik Powstania Listopadowego, profesor geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, autor m.in. zbioru patriotycznych wierszy poświęconych Powstaniu Listopadowemu pt. **Pieśni Janusza,** krzepiących narodowego ducha. Pięć lat później, w r. 1877, zmarł znów tu Łucjan Siemieński, przyjaciel Norwida, poeta, krytyk literacki, również uczestnik Powstania Listopadowego. Obydwu pochowano na cmentarzu Rakowickim, lecz 13 x 1881 r. zwłoki przeniesiono na Skałkę, gdzie dopiero w r. 1901 "miasto Kraków sprawiło obydwu pisarzom sarkofagi według projektu Karola Knausa" (tamże, s. 86).

W r. 1887 zmarł w Genewie Józef Ignacy Kraszewski, wybitny pisarz, autor przede wszystkim wielu powieści historycznych, ukazujących dzieje Polski od czasów zamierzchłych aż po wiek XVIII, a przy tym działacz polityczny, dwukrotnie więziony. Jego jubileusz 50 lecia twórczości literackiej obchodzony uroczyście w Krakowie w 1879 r., stał się wielką manifestacją patriotyczną. W miesiąc po śmierci zwłoki Kraszewskiego sprowadzono do Krakowa i pochowano na Skałce w sarkofagu wykonanym według projektu Tomasza Prylińskiego. Jak jubileusz, tak i pogrzeb z udziałem najwyższych władz, świata nauki i licznych rzesz stał się wielką manifestacją polskości.

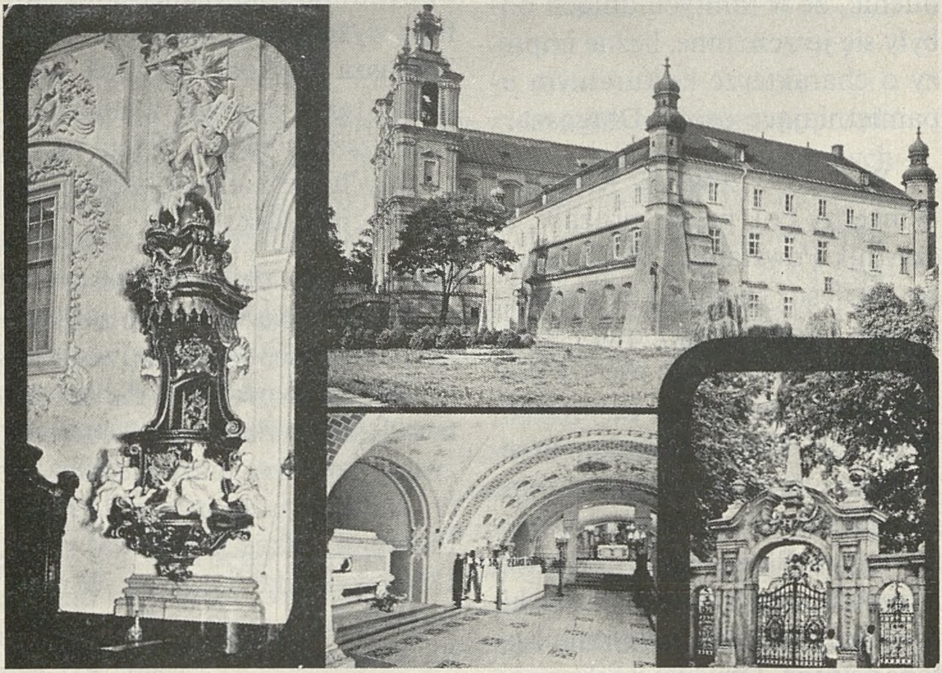
W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku w krypcie zasłużonych na Skałce spoczęli dwaj poeci: Teofil Lenartowicz i Adam Asnyk. Lenartowicz, nie tylko poeta, zwany lirnikiem mazowieckim. ale i rzeźbiarz, zmarł w r. 1893 we Florencji, gdzie przebywał od r. 1860 i wykładał literaturę. W roku śmierci jego ciało sprowadzono do Krakowa.

Kilka lat później, w r. 1897, zmarł w Krakowie Adam Asnyk,

poeta i dramaturg, więzień Cytadeli Warszawskiej, członek Rządu Narodowego w 1863 r. Znane są jego liryki tatrzańskie, wiersze satyryczno-obyczajowe i inne. W Krakowie mieszkał prawie przez 30 lat, m.in. był radcą miejskim i posłem na Sejm Galicyjski. Spoczął na Skałce w sarkofagu wykonanym, podobnie jak i Lenartowicza, przez Karola Knausa.

W r. 1902 zmarł w Strzałkowie koło Częstochowy znany malarz Henryk Siemiradzki. Przez wiele lat mieszkał w Rzymie, interesując się szczególnie sztuką antyczną. Najbardziej znanym jego dziełem są "Pochodnie Nerona", obraz przedstawiający prześladowanie pierwszych chrześcijan, który w r. 1879 dał początek zbiorom Muzeum Narodowego w Krakowie. Pochowano go najpierw na warszawskich Powązkach i dopiero w roku następnym na prośbę władz miejskich Krakowa sprowadzono jego zwłoki i pochowano na Skałce. Sarkofag projektował także Knaus.

Nieco później, tj. w r. 1907, zmarł w Krakowie w wieku zaledwie lat 38 Stanisław Wyspiański, wybitny dramaturg, poeta, malarz i grafik, najwybitniejszy przedsta-



Klasztor i kościół Paulinów na Skłace; dekoracje i wyposarzenia wnętrza kościoła: ambona. Krypta w podziemiach kościoła — od 1882 roku mauzoleum zasłużonych Polaków. (Fot.: S. i K. Jabłońscy)

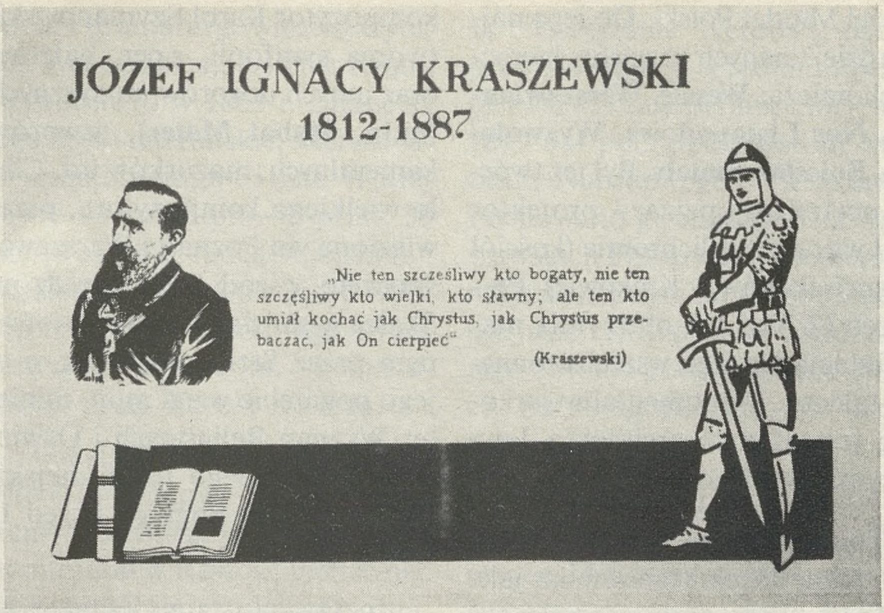
wiciel Młodej Polski. Do jego najbardziej znanych utworów literackich należą: **Wesele, Warszawianka, Noc Listopadowa, Wyzwolenie, Bolesław Śmiały.** Był też twórcą portretów i pejzaży, projektował witraże i polichromie (kościół Franciszkanów w Krakowie). Pogrzeb (2 XII) był olbrzymią manifestacją dla jego wszechstronnego talentu. Monumentalny sarkofag jest dziełem architekta Jana Rzymkowskiego z 1912 r.

Manifestacyjny pogrzeb miał także Jacek Malczewski, jakkolwiek jego życzeniem był pogrzeb skromny na cmentarzu Salwatorskim i w habicie franciszkańskim, należał bowiem do III Zakonu św. Franciszka. Był profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, malarzem portretów, pejzaży, obrazów symbolicznych, a także historycznych, jak np. scen z życia zesłańców syberyjskich. Zmarł w r. 1929, a w pogrzebie oprócz najwyższych przedstawicieli władz miejskich, nauki i świata artystycznego wziął też udział minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisław Czerwiński i metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha. Jego sarkofag jest dziełem rzeźbiarza Stanisława Popławskiego.

W r. 1937 zakończył życie w Lozannie w Szwajcarii wybitny kompozytor Karol Szymanowski, twórca symfonii, oper, baletów oraz innych utworów muzycznych (m.in. **Stabat Mater**), utworów kameralnych, mazurków itd. Ciało wielkiego kompozytora, przewiezione via Poznań i Warszawa, spoczęło wśród zasłużonych na Skałce w sarofagu zaprojektowanym przez Stefana Strojka, a w jego pogrzebie wziął m.in. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Józef Ujejski. Był to ostatni pogrzeb przed II wojną światową.

Pod koniec r. 1954 pochowano na Skałce Ludwika Solskiego, wybitnego aktora i reżysera, ongiś dyrektora teatru. Zmarł w setnym roku życia (ur. w r. 1855), w którym jeszcze występował na scenie. Odgrywał w sposób niepowtarzalny swoje role, np. jako Stary Wiarus w **Warszawiance** S. Wyspiańskiego.

Niespełna rok później złożono tu ciało Tadeusza Banachiewicza, światowej sławy astronoma i matematyka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, długoletniego dyrektora Obserwatorium Astronomicznego. Opublikował ponad 300 prac naukowych z zakresu astronomii teoretycznej i obserwacyjnej. Zmarł w r. 1954 i pochowano go na cmentarzu Rakowickim i dopiero po roku — za sprawą jego ucznia, docenta dr.



Kazimierza Kordylewskiego, przeniesiono go skrycie przed władzami państwowymi na Skałkę i złożono w sarkofagu wykonanym przez Franciszka Łuczywo. W odwecie ówczesne władze państwowe nie awansowały Kordylewskiego na profesora, do końca życia pozostał docentem.

Na tym zamyka się lista zasłużonych Polaków pochowanych w mauzoleum na Skałce. Były jeszcze plany pochowaniu tu znakomitego dramaturga, poety i publicysty Karola Huberta Rostworowskiego (zm. w r. 1938) i wybitnego architekta Adolfa Szyszko-Bohusza (zm. w r. 1948), lecz myśli tej nie zrealizowano, podobnie jak nie zrealizowano zamierzenia pochowania na Skałce zmarłego w r. 1941 Ignacego Paderewskiego, znamienitego pianisty i kompozytora oraz działacza społecznego i polityka — w r. 1919 był premierem i ministrem spraw zagranicznych — spoczywającego w USA na cmentarzu Arlington w Waszyngtonie. Nie ulega wszakże wątpliwości, że w przyszłości spoczną na tym miejscu jeszcze inni wybitni przedstawiciele narodu Polskiego.

Zwiedzając Kraków, warto skierować kroki nie tylko na Wawel, dawną siedzibę królów polskich, ale i do kościoła z kryptą na Skałce, gdzie spoczywają doczesne szczątki naszych dwunastu wybitnych Rodaków.

O. Jan. Pasiecznik, O.F.M.

Chicago w Kwiatach

Cóż po imieniu? Róża, choć nazwisko zmieni,
Czyliż się mniej powabnym kolorem rumieni?

Adam Mickiewicz tłumczył z powodzeniem na język polski Byrona i Szekspira. Cytowany wyżej dwuwiersz pochodzi z jego przekładu dramatu — **Romeo i Julia.** Podkreśla on więź ludzkich uczuć z otaczającą nas przyrodą, szczególnie z barwą i aromatem kwiatów. Artyści nazywają je nieskażoną pamiątką utraconego raju, natomiast język polski uznaje podobieństwo słów kwiat i świat, bo oboje błyszczą i świecą, dla wywołania radości w duszach ludzkich. Warto też niektóre ciekawsze zakątki naszej ziemi oglądać właśnie z perspektywy ich kwitnącej barwy, ogrodów i parków, tak świeżych na wiosnę.



Nasz przyjaciel Ks. prof. Andrzej Woźnicki z San Francisco powtarzał za Arystotelesem, że pięknym jest to, co samo przez się jest godne wyboru. Dobro i piękno skłaniają człowieka do podjęcia decyzji, aby szukać w życiu tych wartości i bogacić się ich posiadaniem. Rozmawiamy na ten temat w budynku klasztoru św. Rodziny, na przedmieściu Des Plaines w Chicago. Tutaj bowiem wypadła w ubiegłym roku kwietniowa konferencja Księży Chrystusowców z Kanady i USA. Przewodniczył jej przełożony generalny z Poznania. Ks. dr. Bogdan Nadolski. Habilitował się on z zakresu dziejów liturgii kościelnej i w fachowy sposób przedstawił jej aktualny kształt i wymagania parafialne.

Psychologia zwraca uwagę, że wyobraźnia ludzka jest bogata i cudowna, ale codzienna egzystencja bywa uboga i jałowa, często też bezsilna wobec powstających w praktyce problemów. Podczas przerwy w wykładach dyskutujemy nad tym, jak przystosować teoretyczne postulaty z liturgii i etyki, do konkretnych i zawsze

skomplikowanych układów życiowych naszych rodaków na emigracji. Ks. prowincjał Tad. Winnicki zapowiada zmiany personalne na parafiach prowadzonych przez Chrystusowców, aby jak najlepiej sprostać wymaganiom współczesnego duszpasterstwa. Siostry św. Rodziny z Nazaretu zapewniają nam w swoim domu generalnym wygodne warunki do modlitwy, posiłków i obrad.

"Imago dicitur pulchra si perfecte representat rem". Tak ma się rzecz w dziedzinie sztuki, skoro obraz dobrze przedstawia oryginał, można go uznać za doskonały. W sztuce prowadzenia ludzi na parafii takiego ideału nigdy się nie osiągnie, bo wciąż będą mu stały na przeszkodzie słabości natury ludzkiej, zarówno u pasterza, jak i owieczek. Ale wysiłków nigdy należy zaprzestawać. Rozmawiamy o nich podczas przechadzek w zieleniejącym się po Wielkanocy parku. Rozkwitają w nim tulipany i krokusy, służba miejska ścina stare drzewa i maszynami spulchnia utrodzone zimą trawniki.

Zachwycający urok przyrody jest pięknem trwającego czasu, gdy wiele dzieł sztuki ludzkiej budzi tylko chwilowe uznania. Do metafizycznych refleksji skłania widok pomników na dużym cmentarzu miejskim, tuż obok klasztoru. Wygląda na czysto i porządnie utrzymany, stanowi też oazę niezmąconego niczym spokoju. Tymczasem ponad chmurami przewala się gigantyczny ruch. W sąsiedztwie znajduje się międzynarodowy port lotniczy pod nazwą O'Hare, gdzie bez przerwy startują i lądują błyszczące w słońcu odrzutowce.

Ostatnie nabożeństwo odbywamy w piątek do południa w ozdobionej liliami wielkanocnymi kaplicy zakonnej. Podczas pożegnalnego kazania o ojcostwie Stwórcy nad stworzeniem rozmyślam nad kruchością naszego czasu. Dopiero co planowaliśmy daleki wyjazd do stanu Illinois, a już trzeba pakować manatki do powrotu. Jedynie sam Bóg pozostaje niezmienny i piękny, jest najwyższym stopniem piękna i tworzy zarazem przyczynę sprawczą, wzorcową i celową wszelkiego piękna stworzonego. Udaje mi się przejechać taksówką na ulicę Milwaukee, aby przy zaczynającym się week-endzie załatwić dwie sprawy.

Trudności nie robią naszego charakteru, one go tylko wiernie szlifują. Nie dało mi się uzyskać od dawna planowanego zajęcia prasowego, ale z dużym zainteresowaniem odwiedzam Księgarnię Polską pani Marii Paucz. Z jej mężem uczestniczyłem w kilku zjazdach polonijnych i podziwiam z jakim rozmachem prowadzona jest tutaj służba Polskiemu Słowu na obczyźnie. Oglądam najnowszą beletrystykę z kraju, wydaw-

nicze z Paryża i z Londynu. Zestaw doprawdy imponujący i w cenie dostępnej dla przeciętnego emigranta. Życie nasze bywa utrudzone i krótkie, choć wystarczy w nim czasu na przyjemność uczciwej lektury.

Tempo i koszty życia ciągle rosną, a jego szanse wciąż dla człowieka maleją. Południowy ruch aut w Chicago przyprawia o zawrót głowy. Przebiegam z torbą na ramieniu kilka przecznic, aby się dostać do narożnego budynku Polish National Alliance, mieszczącego bibliotekę i biura organizacji oraz na obszernej sali Polish Museum of America. Na korytarzu do sali wystawowej wiszą obrazy współczesnego malarstwa polskiego, widać kilka rzeźb i gablot z pamiątkami. Na głównej ścianie wystawowej jest dynamiczny w akcji i doskonale skoloryzowany, panoramiczny we wielkiej formie obraz S. Batowskiego pt. "Śmierć gen. Kazimerza Pułaskiego pod Savannah", w październiku 1779 roku.

Ktoś z poczuciem humoru zauważył, że prawda bywa piękna, chociaż i kłamstwo wyglądą na niebrzydkie. Cenne płótno ogląda się z satysfakcją, chóc nawet w połowie nie wyraża ono prawdy historycznej. Zdrajca z szeregów amerykańskich doniósł Anglikom o przygotowanym ataku i nasz



młody generał został ranny, chyba odłamkiem kuli armatniej, w powstałym bałaganie. Zmarł na okręcie z upływu krwi i szarży konnej, pokazanej przez Batowskiego, nigdy pod Savannah nie dokonywał. Lecz mimo wszystko jego skok na znorowionym koniu ogląda się z satysfakcją. Znacznie bliżej prawdy historycznej był Wojciech Kossak, malujący wielkie płótno "Atak Kozaków na Przedmieście Krakowskie w Warszawie", w przeddzień wybuchu powstania styczniowego. Z nożami w zębach, na rozpuszczonych koniach, tratują oni dzieci, gdy kilku carskich oficerów salutuje im na ulicy.

To już stoicki cesarz Marek Aureliusz napisał, że sztuka życia więcej przypomina zapasy, niżeli taniec. Oglądam z podziwem dwa monumentalne obrazy, pamiątki po Padarewskim i Sikorskim, nasze mundury wojskowe z obu wojen światowych, stare plakaty i dokumenty. Serce się ściska, że tyle rzetelnego wysiłku patriotycznego nie przyniosło tych wyników, o jakich marzyli bohaterowie Błękitnej Armii gen. J. Hallery czy Dywizji Kresowej gen. Wł. Andersa. Polityka światowa nie liczy się z zasługami, decyduje w niej przemoc i doraźne korzyści. Ekspozycję Polską w Chicago opuszczam z melancholią.

Całe popołudnie piątkowe mam do dyspozycji. Jadę trzęsącą się kolejką podziemną na elegancką Michigan Ave do Art Institute of Chicago. W ubiegłych latach poznałem już trzy piętra muzealnego budynku w klasycznym stylu. Szerokimi schodami idę na pierwsze piętro odwiedzić mych ulubionych impresjonistów. Zaraz po wojnie pruskofrancuskiej w 1870 roku wystąpili w Paryżu dwaj bracia artyści Edouard i Claude Manet, tytułując płótno, przedstawiające zachód słońca, jako Impressions. Od tego obrazu otrzymał nazwę cały kierunek artystyczny, zwalczany przez Akademię Sztuk Pięknych.

Zdzisław Kępiński w swej cennej publikacji — Impresjonizm — pisze o dwóch braciach Edwardzie i Piotrze Renoir. Byli skromnymi synami krawca z Limoges i odważyli się pokazać swoje obrazy tylko na grupowej Wystawie Dzieł Odrzuconych. Ale prawdziwy talent znajdzie zawsze sposobność na okazanie swoich walorów. Stoje przed niedużym płótnem Pierre Auguste Reniora, pokazującym szyjąca fartuszek dziewczynkę. Jest to bez przesady arcydzieło wrażenia, koloru i słońca. Równie piękne są jego dwie siostry w kapeluszach z barwnymi kwiatami, tajemnicze Chryzantemy czy idylliczna scena pt. "Nad Jeziorem". Jak można było tego rodzaju dzieła sztuki odrzucać od konkursów, uznawać za kicze? Dzisiaj ich war-

tość oblicza się w milionach dolarów, pospołu z dziełami van Gogha, Degasa, Sisleya, Seurata czy Cezannea. Znawcy sztuki i życia często okrutnie się mylą.

Jedyny raj, jaki na ziemi możemy sobie wyobrazić, jest rajem utraconym. Wszędzie goni nas nieubłagany czas. Koło pomnika Krzysztofa Kolumba, poprzez klomby kwitnących wiosennie tulipanów, biegnę do Field Museum of Natural History przy Lake Shore Drive. Oglądam tylko fantastyczne mumie starożytnego Egiptu i wielkie sale kultury Indian Amerykańskich, na resztę brak mi sił. Odzyskuję je nieco przy wielkim akwarium rafy koralowej, gdzie nurek karmi podzwrotnikowe ryby. Inne baseny ze stworami morskimi zadziwiają sposobem przystosowania się do warunków, tęczowymi kolorami i bogactwem nie spotykanych kształtów. Mogą się przyśnić ostre zęby piranii i węgorzy elektrycznych.

Droga do Alder Planetarium biegnie nad błękitną taflą Lake Michigan. Stoją dość blisko siebie dwa polskie pomniki. Jeden fundowany przez Polonię jeszcze przed pierwszą wojną światową, przedstawia gen. Tadeusza Kościuszkę na koniu, ze wzniesioną w górę szablą. Drugi przypomina warszawski monument Mikołaja Kopernika z globusem w dłoni, wystawiony zapewne na jubileusz pięćsetlecia urodzin wielkiego astronoma. Tuż obok pozdrawia przechodniów wyciągniętą dłonią narodowy bohater czeski z brązu Karl Havliczek-Borovsky, tłumacz poematów Adama Mickiewicza. Dobre i miłe jest to towarzystwo nad wielką wodą Jeziora Michigan. Porusza go drobna fala w jaskrawym słońcu.

Angielskie autobusy piętrowe w kolorze czerwonym wiozą turystów na zwiedznie miasta. Trudno zapamiętać nazwy smukłych wieżowców, przystani jachtowych i kolorowych od kwiecia skwerów. Wysiadam przy Sears Tower, aby pożywić się w taniej restauracji i pożegnać Chicago z 104 piętra. Zanim jednak wyjedzie się windą na szczyt, w sali informacyjnej pokazują kolorowe przeźrocza z życia wieloetnicznej metropolii. Fotografie robili prawdziwi artyści, bo zalane są słońcem i przystrojone świeżym dywanem kwiatów. Wszędzie róże, azalie, begonie. Widok ten grzeszy pewną przesadą, choć da się lubić. Chicago w kwiatach żegna przybysza z prerii, gdzie w kwietniu jeszcze pada śnieg.

Ks. Mieczysław SZWEJ, Tow. Chr.

Życie i Działalność Św. Brata Alberta

Życie Adama Chmielowskiego, Brata Alberta przypadło na ostatni okres niewoli narodowej i przemian społeczno-gospodarczych zachodzących w Europie i na ziemiach polskich. Stąd w niezwykle bogatym jego życiorysie napotkać można na wyraźne ślady epoki, a nawet więcej, wpłynęły one silnie na zewnętrzne koleje jego życia. Opatrzność zaś Boża prowadziła go drogą prób i doświadczeń. Analizując tę jego drogę życiową można stwierdzić, z jego strony ciągłe wsłuchiwanie się w głos Woli bożej i szukanie miejsca i sposobu Jej realizacji.

Trudne lata dzieciństwa i młodości. Urodzony dnia 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii, w powiecie miechowskim, na terenie diecezji krakowskiej, Adam Chmielowski był pierwszym z czworga dzieci Józefy z Borzysławskich i Wojciecha Chmielowskiego, pochodzącego ze zubożałej rodziny ziemiańskiej. W chwili przyjścia na świat Adama, ojciec jego pełnił urząd naczelnika Komory Celnej w Igołomii, tamtędy bowiem przebiegała wówczas granica między ziemiami zaboru austriackiego, a Królestwem Polskim.

Do stolicy tegoż Królestwa, po kilku uprzednich przeprowadzkach, Chmielowscy przenieśli się w 1852 r., przy czym ta ostatnia zmiana miejsca pobytu była spowodowana chorobą Wojciecha Chmielowskiego.

Ojciec Adama zmarł 25 sierpnia 1853 r., a wówczas cały ciężar utrzymania i wychowania dzieci: Adama, Stanisława, Mariana i Jadwigi spadł teraz na barki matki. Ona to wywarła największy wpływ na wychowanie najstarszego syna. Do dziewiątego roku życia pozostawał on w domu rodzinnym, po czym za radą rodziny, matka zdecydowała się posłać Adama do szkoły w Petersburgu. Jako pierworodny syn urzędnika rosyjskiego miał on bowiem prawo do bezpłatnej nauki w państwie carskim, co nie było bez znaczenia dla borykającej się z trudnościami finansowymi matki.

Jednakże pobyt Adama w Petersburgu trwał tylko rok. Z obawy przed jego rusyfikacją, a z myślą o patriotycznym wychowaniu syna, nie wysłała go już ponownie do Petersburga, ale pomimo trudnych warunków materialnych, zdecydowała się na pozostawienie go w Warszawie. Adam przeniósł się więc do Gimnazjum Realnego Pankiewicza w Stolicy Królewstwa.

Dnia 28 sierpnia 1859 r. zmarła Józefa Chmielowska pozosta-

wiając czworo osieroconych dzieci pod opieką siostry męża, Petroneli Chmielowskiej i rodzinnej rady opiekuńczej. Adam boleśnie przeżył śmierć matki, od której w ostatnich chwilach jej życia otrzy-



mał obrazek Matki Bożej Częstochowskiej. Nabożeństwo do Matki Najświętszej było, obok skarbu wiary i chrześcijańskich zasad etyczno-moralnych, największą spuścizną odziedziczoną po matce.

Śmierć matki i edukacja w gimnazjum warszawskim przypadła na okres nasilających się manifestacji patriotycznych organizowanych przez młodzież uczącą się w szkołach stolicy Królestwa. Spowodowało to zamknięcie warszawskich, najbardziej antyrządowo nastawionych uczelni, jak również spotęgowało liczne represje. W związku z tym rada opiekuńcza zadecydowała o wyjeździe Adama ze stolicy i o podjęciu przez niego dalszej nauki w Instytucie Politechnicznym w Puławach.

Uczestnik Powstania Styczniowego. Chmielowski rozpoczął studia na tamtejszym Wydziale Rolniczo-Leśnym w 1862 r., więc w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch powstania. Stąd po przybyciu do Puław włączył się czynnie w konspiracyjną działalność prowadzoną przez studentów, a w chwili wybuchu powstania znalazł się, jako jeden z pierwszych, w szeregach powstańczych.

W powstaniu styczniowym 1863 r. Adam Chmielowski walczył kolejno w oddziałach Leona Frankowskiego, Mariana Langiewicza i Zygmunta Chmieleńskiego. Po rozbiciu oddziału Langiewicza dostał się do niewoli austriackiej i został wywieziony do Ołomuńca na terenie ówczesnej monarchii habsburskiej, skąd, korzystając ze sprzyjających warunków zbiegł w kwietniu 1863 r.

Po ucieczce z Ołomuńca przedostał się do Kraju i ponownie włączył się do walki powstańczej. Swój szlak bojowy zakończył dnia 30 września 1863 r. w przegranej przez oddział Chmieleńskiego bitwie pod Mełchowem. Został w niej ciężko ranny i dostał się do niewoli. W prymitywnych warunkach dokonano amputacji nogi. Dalsze leczenie miało już miejsce w szpitalu w Koniecpolu.

Tymczasem powstanie, aczkolwiek jeszcze trwało, chyliło się ku upadkowi zapowiadając wzmożone represje carskie, którymi, pomimo kalectwa, zagrożony był również Chmielowski. Za staraniem więc rodziny wydostał się z niewoli i w maju 1864 r. przyjechał do Paryża, gdzie dzięki pomocy finansowej Komitetu Polsko-Francuskiego mógł poddać się dalszemu leczeniu i otrzymać gutaperkową, najlepszą w tym czasie protezę. Po ogłoszeniu zaś amnestii w 1865 r. powrócił do Warszawy.

Malarz impresjonista. Uświadamiając sobie swoje malarskie powołanie Adam podjął studia w warszawskiej Klasie Rysunkowej.

Nawiązał też kontakt z pracownią malarską Wojciecha Gersona. Jednakże jego artystycznym aspiracjom sprzeciwiła się rodzinna rada opiekuńcza, od której w dalszym ciągu był jeszcze uzależniony. Musiał więc przerwać naukę w Klasie Rysunkowej i wyjechać na studia politechniczne do Gandawy. Była to tym razem ostatnia już przeszkoda na drodze do odbycia prawdziwych studiów malarskich. Po roku pobytu w Gandawie, Chmielowski opuścił tamtejszą uczelnię.

W 1869 r. dzięki uzyskanemu od hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego stypendium wyjechał do Monachium, na tamtejszą Akademię Sztuk Pięknych.

Monachium w omawianym okresie stanowiło, obok Paryża i Wiednia, główny ośrodek artystyczny Europy. Chmielowski miał więc możliwość zetknięcia się zarówno z wybitnymi malarzami, jak i z dużą ilością obrazów reprezentujących różne kierunki sztuki. Było też Monachium w tym czasie siedzibą wielu polskich malarzy, m.in. Maksymiliana i Aleksandra Gierymskich, Józefa Brandta, Józefa Chełmońskiego, Stanisława Witkiewicza. Chmielowski, dzięki niezwykle trafnemu osądowi w sprawach sztuki, a więcej jeszcze dzięki prawości charakteru odgrywał w środowisku polskich malarzy rolę duchowego doradcy, zwłaszcza gdy szło o ich malarską twórczość. Adam wyróżniał się też głęboką religijnością, w czym był osamotniony nawet w gronie polskich malarzy.

Pod względem własnej twórczości malarskiej Chmielowskiego okres monachijski, zamykający się w latach 1869-1874, był czasem poszukiwań drogi twórczej. Jego obrazy z tych lat, takie jak: "Sielanka", "Sjesta włoska", "Francesca i Paolo" były zapowiedzią nowego kierunku w polskim malarstwie. Wypowiadał się w nich poprzez nastrojowość, grę świateł i charakterystyczną dla jego obrazów bogatą kolorystykę. Okazał się już wowczas zwolennikiem rozwijajacego się wowczas na Zachodzie impresjonizmu.

Monachijską Adademię Sztuk Pięknych Adam Chmielowski opuścił w 1874 r. jako dojrzały malarz, świadomy swych celów i możliwości. Realizowł je następnie podczas pobytu w Zarzeczu, w majątku Chojeckich, gdzie namalował serię rodzinnych portretów, a także w Warszawie, gdzie powstał m.in. wystawiony przez "Zachętę" obraz "Mogiła sambójcy" i portret publicysty pozytywizmu Antoniego Sygietyńskiego.

W Warszawie Chmielowski przebywał teraz w latach 1875-1877. Brał czynny udział w życiu ówczesnego środowiska artystycz-

nego, w którym główną rolę odgrywała w tym czasie Helena Modrzejewska. Na organizowanych przez Chłapowskich wtorkowych wieczorach literackich Adam miał możność poznania i innych przedstawicieli kulturalnego świata stolicy. Wśród nich Henryka Sienkiewicza, Edwarda Leo, Aleksandra Świętochowskiego. Spotkał też tu monachijskich przyjaciół: Józefa Chełmońskiego, Stanisława Witkiewicza i Aleksandra Gierymskiego.

W 1876 r. opublikował na łamach warszawskiego "Ateneum" rozprawę "O istocie sztuki", w której przedstawił swój pogląd na znaczenie wszelkiego rodzaju twórczości artystycznej. Streścił go w zdaniu, że "istotą sztuki jest dusza wyrażająca się w stylu".

Swą dalszą tworczość artystyczną kontynuował Chmielowski po 1877 r. w Krakowie, a następnie w zaprzyjaźnionych dworach ziemiańskich.

W 1878 r. odbył podróż do Wenecji. Natomiast w latach 1879-1880 zamieszkał razem z Leonem Wyczółkowskim we Lwowie. Z tego okresu pochodzą głównie pejzarze i pierwsze jego obrazy religijne. Wśród tych ostatnich "Wizja św. Małgorzaty" i najlepszy jego obraz religijny "Ecce Homo". Przedstawił na nim Chrystusa w cierniowej koronie i w purpurowym płaszczu narzuconym w ten



Obraz pędzla Adama Chmielowskiego, przedstawiający Chrystusa pod nazwą "Ecce Homo".

sposób, że utworzył on na piersi Pana Jezusa pokryte razami biczów serce. Dzieło to było wyrazem przemian dojrzewających w duszy artysty.

Nabrały one realnych kształtów na początku 1880 r. Idąc za wytyczonym sobie celem uszlachetnienia duszy, odprawił wtedy rekolekcje w klasztorze Jezuitów w Tarnopolu, a dnia 24 września tegoż roku wstąpił do ich nowicjatu w Starej Wsi. Jednakże nie zakon Jezuitów był miejscem jego ostatecznego przeznaczenia na ziemi. Po półrocznym pobycie w Starej Wsi przeżył silne załamanie duchowe, o którym sam wspomni po la-

tach: "Byłem przytomny, nie postradałem zmysłów, ale przechodziłem okropne męki i katusze i skrupuły najstraszliwsze. Wstąpiłem do Zakonu Towarzystwa Jezusowego, ale Bóg chciał inaczej"...

Tercjarz i apostoł III Zakonu św. Franciszka. U swego brata Stanisława w Kudryńcach na Podolu, znalazł innego duchowego przewodnika, bardziej odpowiadającego jego artystycznej duszy, św. Franciszka z Asyżu. Jego regułę III Zakonu odnalazł w bibliotece proboszcza Szarogrodu, Ks. Leopolda Pogorzelskiego.

Dostrzegł w niej siłę mogącą odrodzić społeczeństwo. Sam został członkiem franciszkańskiego tercjarstwa i stał się jego gorliwym apostołem wśród wiejskiego ludu Podola i Wołynia, propagując ideę życia doskonałego prowadzonego przez ludzi żyjących w świecie. Już jako Brat Albert w swoim "Przewodniku do Reguły III Zakonu św. Franciszka Serafickiego" napisze, że tercjarstwo, to instytucja, która "zapełnia faktyczny przedział między klasztorem a światem, tworząc instytucję pośrednią, apostołującą dobrym przykładem... Jako stowarzyszenie ludzi wszystkich stanów oddaje bardzo wielkie usługi społeczeństwu już przez to samo, że istnieje, że ludzi różnych stanów przez te cele łączy... na wspólnym gruncie Kościoła Chrystusowego, na którym jedynie i wyłącznie prawdziwe braterstwo jest możliwe".

Tymczasem usiłował odnowić ruch tercjarski wśród podolskiego i wołyńskiego społeczeństwa. Przemierzał rozległe tamtejsze obszary głosząc konieczność moralnego i religijnego odrodzenia, budząc także wśród tej ludności uczucia patriotyczne. Jednocześnie, idąc za wzorem swego duchowego przewodnika, św. Franciszka, odnawiał przydrożne kaplice i ołtarze w okolicznych kościołach, utrwalał też na wielu płótnach piękno podolskiego krajobrazu. Z jego apostolskiej działalności i ówczesnej twórczości malarskiej przebijał spokój człowieka, który siebie i wszystkie sprawy powierzył Bożej Opatrzności.

Trwający dwa lata pobyt na Podolu (1882-1884) przerwany został przez ukaz carski nakazujący Chmielowskiemu, jako "tajnemu organizatorowi niedozwolonych stowarzyszeń" opuszczenie granic państwa rosyjskiego pod groźbą zesłania na Sybir.

W jesieni więc 1884 r. opuścił Chmielowski granice zaboru rosyjskiego i wyjechał do Krakowa. Tam zetknął się ze środowiskiem kulturalnym i religijnym miasta, ale też głównie z nędzą wielu bezrobotnych i ludzi z marginesu społecznego. W warunkach miej-

skiej nędzy, nie zrywając z artystycznym i arystokratycznym światem, usiłował kontynuować rozpoczęte na Podolu dzieło odnowy moralnej poprzez III Zakon franciszkański.

Ugruntowała go w tych zamierzeniach wydana w tym czasie encyklika Leona XIII "Auspicato" poświęcona właśnie roli tercjarstwa wśród ogółu społeczeństwa. Nie udało mu się tu jednak pozyskać ludzi dla III Zakonu i odrodzić ich duchowo tą drogą.

Trzeba tu podkreślić fakt, że głoszone przez niego poglądy w zadziwiający sposób zbiegały się z ówczesną nauką Kościoła, a nawet ją wyprzedzały. Prekursorska w swej treści jest sama choćby definicja Kościoła, jaką podał w liście do J. Chełmońskiego pisanym jeszcze w nowicjacie w Starej Wsi według której: "Kościół to sukcesja nieprzerwana świętych, którzy żyli na świecie od dawna i żyją, niektórzy są w niebie i w czyśćcu, inni na ziemi, a wszyscy są złączeni w jednym duchu, wspomagają się wzajemnie i ze sobą komunikują. To jest Kościół katolicki święte ciało, choć w nim dużo członków chorych albo umarłych".

Ojciec ubogich. Troska o tych "chorych i umarłych" na skutek grzechu członków Kościoła, kazała mu ostatecznie zrezygnować z kariery artystycznej, porzucić wytworne towarzystwo krakowskich salonów i z równie eleganckiego "pana w pelerynie", jak go nazywano, przekształcić się w mnicha w zgrzebnym tercjarskim habicie poświęcającego swoje życie służbie ubogim.

To przeobrażenie nastąpiło 25 sierpnia 1887 r. w kaplicy loretańskiej Ojców Kapucynów w Krakowie. Wraz z habitem przyjął imię "Brat Albert". Poprzez swoich podopiecznych, których przygarnął jeszcze w swej pracowni malarskiej przy ul. Basztowej, zaraz po przyjeździe z Podola, trafił do miejskiej ogrzewalni dla mężczyzn przy ul. Piekarskiej 21. Potworna moralna i materialna nędza, nieludzkie warunki życia jej, w dużej mierze zdemoralizowanych, mieszkańców zrodziła w nim ostateczną decyzję: "muszę wśród nich zamieszkać"! Szary habit miał mu pomóc w uzyskaniu zaufania ludzi nie doznających od dawna, a może wcale, prawdziwej szczerej o siebie troski.

Aby móc z całą swobodą poświęcić się służbie ubogim, dnia 25 sierpnia 1888 r. złożył na ręce Biskupa krakowskiego, Albina Dunajewskiego dozgonny ślub czystości. Za jego pozwoleniem i z jego błogosławieństwem dnia 1 listopada 1888 r. podpisał z gminą miasta Krakowa umowę, na mocy której przejął na siebie całkowity ciężar utrzymania ogrzewalni i za-

pewnienia należytych moralnych i materialnych warunków życia jej mieszkańców. W zamian nie żądał nic! Jedynym źródłem dochodów miała być kwestia i praca zarówno podopiecznych jak i współbraci.

Założyciel zgromadzeń. Podpisując powyższą umowę Brat Albert nie działał już sam. Przykład jego heroicznej, powodowanej miłością Boga i ludzi, decyzji, pociągnął pierwszych naśladowców, których Brat Albert nazwał Braćmi Posługującymi Ubogim III Zakonu św. Franciszka. To oni podjęli trud przekształcania ogrzewalni w pierwsze albertyńskie przytulisko dla ubogich.

Od dnia 15 stycznia 1891 r. podobną pracę podjęły w żeńskiej ogrzewalni pierwsze Siostry Posługujące Ubogim III Zakonu św. Franciszka. Nie udało się wprawdzie Bratu Albertowi pozyskać co dziesiątego Polaka dla idei tercjarstwa, zgromadził natomiast, a raczej zgromadzili się wokół podjętego przez niego dzieła, mężczyźni i kobiety, którzy zdecydowali się, tak jak on, oddać życie posłudze ubogim.

Brat Albert nie zamierzał tworzyć z nich nowej rodziny zakonnej, lecz zgodnie z propagowaną przez siebie ideą tercjarstwa nadał im formę świeckich stowarzyszeń opartych o Regułę III Zakonu św. Franciszka z Asyżu. Podstawą ich życia i pracy było radykalne, ewangeliczne ubóstwo, które przejął Brat Albert od św. Biedaczyny i jako największy skarb i ewangeliczną "perłę" przekazał swoim Zgromadzeniom.

Główną formą ich działalności były przytuliska, czyli, według Brata Alberta domy, "gdzie najniższy proletariat, a więc ludzie bezdomni, nędzarze, niedołężni, żebracy, wyrobnicy bez zajęcia znajdą ratunek w swych ostatecznych potrzebach, a w dalszym celu mogą mieć poprawę stanu materialnego przez dobrowolną pracę zarobkową".

Sam również wyznaczył sposób pełnienia posługi w tych przytuliskach. Mówił on: "Każdemu głodnemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież." Obok przytulisk zakładał domy dla bezdomnych dzieci i młodzieży, zakłady dla kalek, starców i nieuleczalnie chorych. Podczas pierwszej wojny światowej polecił siostrom otoczyć opieką szpitale wojskowe i epidemiczne.

Pierwszych członków obu zgromadzeń osobiście pouczał o charakerze ich działalności. Według niego: "W przyjmowaniu domów i pełnieniu dzieł miłosierdzia o tym pamiętać trzeba, że do nas należą najbiedniejsi i najnieszczęśliwsi, a pierwszeństwo ma się dawać tam, gdzie nędza wielka,

ubogich dużo, opieka niezbędna, a warunki nędzne, niewygodne, których by inni przyjąć nie chcieli."

"Wolno nam jednak — twierdził Brat Albert — przyjmować domy wygodniej urządzone, jeśli wchodzą w zakres naszego działania". W ten sposób wyszedł on na przeciw nauce Soboru Watykańskiego II, który w dekrecie o apostolstwie świeckich (Apostolicam Actuositatem) wytyczając katolikom formy ich działania, streścił niejako istotę chrześijańskiego oddziaływania; "Gdziekolwiek znajdują się ludzie, którym brak pokarmu i napoju, ubrania, lekarstw, pracy, oświaty, środków do prowadzenia życia godnego człowieka, ludzie nękani chorobami i przeciwnościami, cierpiący wygnanie i więzienie, tam miłość chrześcijańska winna ich szukać i znajdować, troskliwie pocieszać i wspierać".

Jeszcze za życia Brata Alberta w zasięgu działania obu Jego Zgromadzeń znaleźli się ci najnieszczęśliwsi, bezdomni i chorzy z Krakowa, Lwowa, Sokala, Przemyśla, Tarnowa, Stanisławowa, Tarnopola, Kielc i Jarosławia. Tam właśnie powstały przytuliska dla ubogich. Życiu i pracy zarówno Braci jak i Sióstr przyświecała zasada głoszona przez ich Założyciela: "Idziemy prosto do źródła, chcemy naśladować ubóstwo św. Ojca naszego Franciszka, który nie chciał mieć na własność ani domu, ani roli, ani miejsca, ani żadnej rzeczy."

To radykalne ubóstwo traktował jako najwyższy skarb i podstawę istnienia Zgromadzeń. Obawa przed zniekształceniem ducha ubóstwa powstrzymywała go od ujęcia w paragrafy prawne sposobu życia tworzących się wokół niego wspólnot zakonnych. Nie zostawił napisanych Konstytucji, ale zostawił przykład swojego życia jako duchowy testament.

Fundator pustelni. Niezwykle pracowite życie Ojca Ubogich i Założyciela nowej Rodziny zakonnej nie przeszkadzało mu w dążeniu do całkowitego zjednoczenia z Bogiem. Umiał połączyć wytężoną pracę z modlitwą sięgającą kontemplacji. Tę zasadę łączenia apostolskiej działalności z modlitwą i ciągłym obcowaniem z Bogiem starał się wpajać od początku członkom swoich Zgromadzeń.

Zewnętrznym tego wyrazem były domy pustelnicze stanowiące nieodłączną całość z przytuliskami, ich duchowe zaplecze, miejsce, gdzie umęczeni fizyczną pracą Bracia i Siostry mogli odnowić duchowe, a także i fizyczne siły.

Konieczność istnienie tych pustelni Brat Albert uzasadniał słowami: "Jeżeli... domów pustelniczych zabraknie, to nie będzie

można nawet przytulisk dla ubogich urządzać, bo zabraknie wytrwałości, poświęcenia i sił do ich obsługi."

Pierwsze pustelnie powstały w Brusznie i w Prusiu. W 1898 r. Brat Albert wraz ze swoimi współbraćmi wybudował pustelnię na Kalatówkach w Zakopanym. Od 1902 r. zamieszkały w niej siostry Albertynki, Bracia zaś przenieśli się do wybudowanego powyżej na Reglu domu pustelniczego.

Pustelnia na Kalatówkach, stanowi niejako kolebkę duchowości albertyńskiej, która obok franciszkańskiej radości apostolatu w pełnym ewangelicznym ubóstwie łączy dążenie do zjednoczenia z Bogiem poprzez całkowitą rezygnację ze siebie. Brat Albert, osobiście czuwający nad duchową formacją Braci i Sióstr, kształtował ich życie wewnętrzne w oparciu o dzieła św. Jana od Krzyża, głównie zaś o jego "Przestrogi duchowne". Ich przestrzeganie uważał za najpewniejszą drogę do realizacji zakonnego powołania.

Święta śmierć Brata Alberta. Tymczasem jego pełne trudu dla Boga i ludzi życie dobiegało końca. Pzeczuwając swoje rychłe odejście starał się uporządkować orgnizacyjne sprawy zgromadzenia. W marcu 1916 r. mianował pierwszy zarząd generalny, mający pomagać Siostrze Starszej, Bernardynie Jabłońskiej w kierowaniu zgromadzeniem Sióstr. Odwiedzając teraz domy Sióstr i Braci żegnał ich słowami: "Już się nie zobaczymy."

Dnia 5 grudnia 1916 r. będąc już w ostatnim stadium raka, pojechał jeszcze do Zakopanego, aby zapłacić hr. Władysławowi Zamoyskiemu ostatnią ratę pieniężną za drzewo zużyte do budowy pustelni.

Dnia 20 grudnia wyjechał do Krakowa, a wielki znak Krzyża, jaki uczynił nad żegnającymi go Siostrami i słowa do nich skierowane: "Nie chcę sprawiać wam kłopotu mą chorobą i śmiercią. Pojadę do Krakowa i tam umrę," świadczyły o tym, że spełniając do końca swoje obowiązki na ziemi, myślał jednocześnie o czekającym go spotkaniu z Bogiem.

Ostatnie dni życia spędził w Krakowie, w przytulisku przy ul. Krakowskiej 43. Wierny nawet w wielkim cierpieniu swojemu umiłowanemu ubóstwu spoczął na twardym tapczanie, otoczony czuwającymi przy nim Braćmi i Siostrami. Dnia 23 grudnia w ich obecności przyjął Sakrament Chorych. Świadomy ostatnich chwil życia, na prośbę swojego długoletniego spowiednika Ks. Czesława Lewandowskiego pobłogosławił wszystkich członków obu Zgromadzeń, a także wszystkich ubo-

gich znajdujących się w albertyńskich przytuliskach.

Mimo ogromnego bólu konania do końca zachował świadomość odpowiedzialności za powierzone mu przez Boga duchowe dzieci. Odchodząc do Boga pozostawił im testamentalne słowa nie tylko na chwilę jego śmierci, ale na wszystkie przeciwności i trudy codziennego życia: "Co tu płakać! Z Wolą Boską macie się zgadzać i za wszystko Bogu dziękować! Tak jest! Trzeba Bogu dziękować za chorobę i za śmierć, jak ją zsyła! Zmówić trzeba Magnificat!"

Brat Albert pożegnał ziemię dla nieba w sam dzień Bożego Narodzenia, 25 grudnia 1916 r., kiedy dzwony krakowskich kościołów dzwoniły na "Anioł Pański".

Dnia 28 grudnia 1916 r. zgromadził się pod przewodnictwem swego Pasterza, Biskupa Adama Stefana Sapiehy cały prawie Kraków, by od przytuliska przy ul. Krakowskiej, drogą od dawna królewską zwaną, poprowadzić ciało zmarłego Brata Alberta na Cmentarz Rakowicki. W orszaku żałobnym szli obok siebie duchowni, profesorowie Uniwersytetu, przedstawiciele władz miejskich, w końcu najbardziej oprócz duchowych dzieci Zmarłego, osieroceni i zasmuceni jego odejściem, ubodzy z przytulisk albertyńskich. Żal po śmierci Brata Alberta i przekonanie o jego świętości usunęło więc choć na moment jego pogrzebu na dalszy plan różnice społeczne dzielące ludzi na bogatych i tych, którym on poświęcił swe życie.

Główne rysy duchowości św. Brata Alberta. Brat Albert pozostawił po sobie, obok innych pism, swój notatnik rekolekcyjny, który pozwala prześledzić tajemnicę jego obcowania z Bogiem, odzwierciedlając kształtowanie się jego osobistej świętości. Na kartach tego notatnika najpełniej uzewnętrzniła się dusza Brata Alberta przepełniona miłością do Jezusa Ukrzyżowanego i Ukrytego w Eucharystii, pełna czci dla Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia.

Trwając na adoracji Najśw. Sakramentu rozważał On: "Pan Jezus ustanawiając Najśw. Eucharystię oddał nam swoje Ciało i Krew... Czy Panu Jezusowi... mogę czego odmówić"... Pisał też: "Patrzę na Jezusa w Eucharystii. Czy Jego Miłość obmyśliła coś jeszcze piękniejszego? Skoro jest Chlebem i my bądźmy chlebem, dawajmy siebie samych."

W całym swoim życiu zdecydowane pierwszeństwo przyznawał Woli Bożej: "Wola Boża przede wszystkim i tylko to". Głęboka zaś miłość do Boga kazała mu

NIE TRAĆ TALENTÓW

Nie trać talentów jeśli mogą służyć
dla dobra innych, którzy ich nie mają.
Bóg po to zesłał, ażeby ich zużyć
i w takim celu u ciebie czekają.

Józef Gola

*

ciągle rezygnować ze siebie bo: "dla zjednoczenia się z Bogiem należy wszystko poświęcić".

Spędzając długie godziny na modlitwie przed znajdującym się w kaplicy na Kalatówkach Chrystusem Ukrzyżowanym i Ukrytym w Tabernakulum, czerpał tu siły do walki z nędzą i ze swoimi słabościami, przekonywał się o roli modlitwy w życiu człowieka. Od niej uzależniał wartość każdego przebytego dnia.

Według Brata Alberta: "Jaka modlitwa, taka doskonałość. Jaka modlitwa, taki dzień cały." W niej widział siłę przemieniającą duszę, bo "na darmo usiłujemy postąpić przez inne środki, inne praktyki, inną drogą. Modlitwa jest warunkiem nawracania dusz". Szczególnie mocno podkreślał rolę modlitwy w życiu zakonnym twierdząc, że "bez modlitwy nie podobna wytrać w powołaniu".

Swoje życie, swoje powołanie Ojca Ubogich i Założyciela zgromadzeń zakonnych zawierzył Brat Albert Matce Bożej. W swoim notatniku rekolekcyjnym wyznał: "Matkę Najświętszą obieram za Opiekunkę w moich trudnościach. Chcę Ją czcić osobnym nabożeństwem przez cały ciąg życia i całą wieczność". Uznając Ją za Fundatorkę swoich zgromadzeń, zwracał się do Niej z prośbą: "O przebłogosławona Pani, przez tę radość, którąś miała tuląc się do Zmartwychwstałego Syna Twojego, przez niebieską słodycz miłości, której na Jego łonie używałaś, obdarz nas świętą jednością, i miłością wzajemną. . ."

Obok tego nabożeństwa do Matki Najświętszej, święty Brat Albert otaczał szczególną czcią św. Franciszka z Asyżu i św. Jana od Krzyża. Żywił też kult i innych Świętych, których czynił swoimi orędownikami w różnych trudnościach. Był rzeczywiście otwarty na całe duchowe bogactwo Kościoła Chrystusowego pomnażając je własną osobistą świętością. **(P.O.S.—B.I.)**

według tekstu
S. Karmeli Banaszczuk, Albertynki

Pilamaya, Mita Kola!

Takimi słowami żegnali się na preriach czerwonoskórzy. W języku Indian Dakota okrzyk ten oznacza: Dziękuję Ci, mój przyjacielu! Wdzięczność okazywał jeden drugiemu za spotkanie, za wspólne rozmowy i pomoc podczas polowania. W pieśni przy ognisku razem śpiewali w takt tradycyjnego tańca: Teraz stałeś się częścią mej osoby, bo dotknąłeś mojej ręki. Oczarowała mnie twoja życzliwość i oddanie, dlatego lubię słuchać słów płynących z twoich warg i patrzeć w twe pełne życia oczy. Jakże to dobrze, żeśmy się spotkali i mogę szczerze uznać ciebie za cząstkę samego siebie. . .

Samotność bywa gorzkim doradcą człowieka. Prerie są wielkie, a plemion indiańskich nie żyje na nich za wiele. Kiedy więc dwaj czerwonoskórzy schodzą się po przyjacielsku, daleko od ścieżki wojennej, to zakopują w ziemi swoje tomahawki i obcują ze sobą naprawdę po przyjacielsku. Dzielą się schronieniem i posiłkiem, jeden drugiemu opowiada w sekrecie rodowe legendy. Oto jedna z nich, powstała nad Wielkimi Jeziorami.

Przed wieloma laty żyło w puszczy trzech braci, jacy wspólnie polowali na bizony. Mistrzowsko strzelali z łuku i niezawodnie rzucali oszczepem, nie wracając też nigdy do domu bez bogatego łupu. Jednego dnia umówili się na specjalne zawody, kto pierwszy z nich upoluje zwierzynę i wróci z nią do chaty, aby przygotować obiad? Najmłodszy z braci zaraz za szałasem ubił czarnego niedźwiedzia. Zrobił nierozsądnie, bo żył w tym misiu jego duch opiekuńczy. Na oczy wojownika rzuciła się krew i wszystko widział wokoło w kolorze czerwonym. Zląkł się tego znaku i prosił Ducha Manitu o jego odjęcie.

Od strony jeziora dochodziły go dziwne głosy, jakich dotychczas nigdy nie słyszał. Podkradł się szuwarami do tafli wody i ze zdumieniem zobaczył czerwonego łabędzia. Wystrzelił do niego wszystkie posiadane strzały, ale bez żadnego skutku. Przypomniał sobie jednak, że w szałasie posiada trzy zaczarowane groty, podarowane mu jeszcze przez zmarłego ojca. Pobiegł po nie i zobaczył jak pierwsza z tych strzał padła blisko tajemniczego ptaka. Druga drasnęła jego pióra, a trzecia utkwiła wreszcie w długiej szyi łabędzia. Zaczął on krwawić, ale szybko rozpostarł skrzydła i pofrunął w kierunku wschodzącego słońca. Indiański łowca popłynął na

jezioro i podjął z trzciny dwie bezskuteczne swe strzały. Trzecią też postanowił odzyskać i pobiegł za uciekającym ptakiem w purpurze.

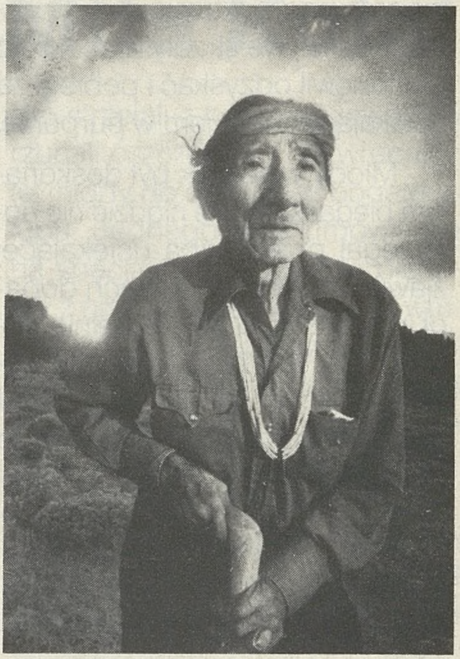
Młody wojownik był doskonałym biegaczem, ale nigdzie nie dostrzegał przed sobą uciekającej zjawy. Po wielu godzinach dopadł indiańskiej wioski, zupełnie wyczerpany. Ale bracia dali mu posiłek i nocleg, dzięki temu biegł następnego dnia do następnego obozu Indian na Preriach. Spotkał w tym miejscu pewnego czarownika, o wielkiej sile oddziaływania na świat. Przyjął on uprzejmie wyczerpanego łowcę i posadził przy ognisku. Nagle przy pomocy zaklętych słów sam garnek stanął na ogniu i napełnił się gotującą kukurydzą. Gospodarz polecił gościowi posmakować potrawy i następnie przygotował mu posłanie pod swoim dachem. Rano powiedział czarodziej wojownikowi, iż wie jak pilnie poszukuje on czerwonego łabędzia. Dla jego pochwycenia musi nie rezygnować z wysiłków, które zostaną uwieńczone powodzeniem. Po przebiegnięciu kolejnego odcinka drogi ma znów się zgłosić po pomoc do indiańskiego lekarza, znającego się na czarach.



Z pokolenia na pokolenie, Indianie przekazują swoje zwyczaje i obyczaje. (RNS Photo)

Pilmaya, Mita Kola! Młody łowca podziękował za opiekę i radę, puszczając się w drogę przed siebie. Raz po raz wyrzucał on z łuku w powietrze swoje strzały i kierował się za ich lotem, aby tylko nie zabłądzić na płaskim terenie preryjnym. Pod wieczór trafił na następny dom czarownika. Okazał się on równie uprzejmy, jak poprzedni, zapewnił wędrowcowi jedzenie i nocleg. Na drugi dzień dał mu taką radę: Synu Mój, polujesz na czerwonego łabędzia, ale wielu przed tobą w tym pościgu straciło życie.

Powiem ci otwarcie, że purpurowy ptak jest siostrą Wielkiego Wodza. Nosił on kiedyś na głowie specjalną czapkę, przyrosłą do jego skóry, o nazwie wampum. Lecz raz indiańscy gońcy przybyli do niego z wieścią, że córka ich wodza ciężko choruje. Znała ona przepowiednie, że wyzdrowieje o ile nakryje swe czoło czarodziejską czapeczką. Wódz długo się wahał, lecz zdjął wkońcu skalp wampum i oddał go potrzebującym, sam pozostając z krwawiąca głową. Dziewcze wyzdrowiało, ale przez kilka lat nikt nie przynosił spowrotem upragnionej czapki. Wyznaczono za ten wyczyn dużą nagrodę, bo fałszywi gońcy obnosili krwawy skalp wodza od wioski i odbywali przy nim tańce.



Indiański mieszkaniec Arizony rozmyśla nad przyszłością swego szczepu Navajo (Nawaho). (RNS Photo)

Okaleczały wódz miał cudnej urody siostrę, którą zwano Czerwonym Łabędziem. Mógł ją poślubić śmiałek, coby przyniósł nazad czepek wampum. Wiadomość ta napełniła energią młodego wojownika i przez następne kilka dni szukał on na prerii zaginionego ptaka. Już o ciemku skierował się do szałasu w lesie, skąd dochodziły go słyszane już kiedyś pojękiwania. Zastał wewnątrz bladego starca z oskalpowaną głową. Wędrowiec pozdrowił go i zapytał, jak stracił on swoje wampum? Dziadek powtórzył znaną historię

o chorej dziewczynie i kłamliwych gońcach, pokazując jak bardzo przez nich cierpi. Nic jednak nie wspomniał o nagrodzie Czerwonego Łabędzia, który mógł się znajdować dość blisko, bo słychać było szelest jego skrzydeł. Zbliżało się roztrzygnięcie indiańskiej zagadki.

Młody wojownik wymyślił podstęp na poczekaniu. Kiedy usłyszysz głos jastrzębia, powiedział do starca, wyjdź natychmiast z szałasu, abym zdołał nałożyć na twą głowę tak ci potrzebny skalp. Sam udał się wczesnym rankiem do pobliskiej osady indiańskiej, gdzie odbywały się tańce wojenne przy starych totemach. Na jednym z nich leżał poszukiwany czepek wampum. Specjalnym gwizdaniem wojak zwabił do wioski chmarę kolibrów i motyli, pod ich też osłoną porwał ukradziony skalp wodza. Indianie podnieśli ogromny krzyk, kiedy spostrzegli zniknięcie cennego wampum.

Młodzik uciekał przez las ze zdobyczą i nikt nie zdołał go tam dostrzec. Przed schroniskiem wodza zaskrzeczał jak sokół i na ten dzwięk stary Indianin pojawił się zaraz przed domem. Wytęskniona czapeczka spoczęła na jego głowie. Odzyskał magicznie młodość i siły, przemieniając się w pełnego majestatu Wielkiego Wodza.

Pilamaya, Mita Kola! Dziękuje Ci, mój przyjacielu, powiedział do młodego wybawcy. Poprowadził go do izby i otworzył tam tajemne drzwi. Wyszła z nich jego przepiękna siostra zwana Czerwonym Łabędziem. Odtąd będzie twoja, zapewnił z uznaniem, bo kto innym dobrze czyni, sam w końcu otrzymuje za to nagrodę. . .

Tłumaczył Ks. Mike Szwej, T. Chr. z książki Margaret Bemister pt. **Thirty Indian Legends of Canada.** Toronto 1973.

OFIARA POJEDNANIA W KRZYŻOWEJ

Suwerenne Orły — Biały i Czarny
uklękły skrzydło przy skrzydle w Krzyżowej
bo Krzyż Chrystusa przybliża narody
uczy miłości, współpracy i zgody.

Ten sam co za cesarza Ottona
Ten, co za króla Chrobrego — Bóg
w sputniku Chleba, w błyskawicy Wina
pielgrzymuje do polskich i niemieckich ust.

A Hostia uczy: bądźcie JEDNO
w mądrej Miłości mojej szczerzy i prości,
przestronną ziemię daję wam dla zgody.
Ruszcie od ołtarza ku nowej przyszłości.

Janusz Kaleta

PLEJADY WŚRÓD INDIAN

W konstelacji Byka posiada Zodiak siedem gwiazd, noszących imiona córek tytana Atlasa. Jenda z nich Meropa, wygląda z ziemi nieco zamglona, bo według legendy wyszła za mąż za człowieka śmiertelnego. Wszystkie siedem gwiazd stanowią światło przewodnie dla nawigatorów na morzu, podczas wiosennych podróży. Plejady zwą się też czasem Hesperydami lub Atlantydami i były znane już przez Homera. Konstelację tą podziwiali też Indianie z Ameryki Północnej, którzy uważali ją za siedem sióstr z plemienia Huron.

Pewnego razu młody wojownik indiański odpoczywał wieczorem na progu swego leśnego domu. Doszedł go nagle dźwięk pieśni i tańców, zstępujący jakby z nieba na ciche wody jeziora. Czerwonoskóry zaczął przekradać się przez zarośla w kierunku rozlegającej się wrzawy. Rozgarniał rękoma trawę i trzcinę, aby coś przed sobą zobaczyć. Zdumiał się na widok siedmiu młodych dziewcząt, jakie tańczyły i śpiewały przy świetle księżyca, trzymając się za ręce. Wszystkie były urocze i owiane jakby gwiezdnym blaskiem.

Jedna tanecznica szczególnie mu się spodobała i z miejsca się w niej zakochał. Starał się przybliżyć do cudnego zjawiska coraz bardziej, ale nagle zazgrzytały kamienie pod jego nogami. Dziewczęta z przestrachu wskoczyły do dużego kosza, jaki zaraz uniósł się w powietrze. Wojownik indiański miał nadzieję spotkać jeszcze raz młode panny i co nocy oczekiwał ich nad jeziorem.

Po kilku dniach znów usłyszał o wieczornej porze śpiew i tańce. Począł przedzierać się do nich przez szuwary i mógł z bliska im się z zachwytem przypatrywać. Ostrożnie wychodziły one ze swego kosza i bawiły się beztrosko na żółtej plaży. Obserwator pozostawał w spokoju i z bijącym sercem obserwował radosny festyn. Po tańcach grupowych, każda z dziewcząt popisywała się osobno własnym kunsztem. Najpiękniejsza tak zachwyciła indianskiego chłopca, że powstał z kryjówki i wychwalał na głos jej sztukę.

Lecz nimfy uciekły ponownie do kosza, który uniósł je do nieba. W następnych dniach powtarzały się te zabawy i wojownik indiański postanowił siłą porwać dziewczynę, jaka wydawała mu się być najmilsza. Doskoczył do niej o północy, gdy siadała już do niebieskiego kosza. Ruszył on zaraz ku górze i porwał ze sobą Indianina, uczepionego do najpiękniejszej dziewczyny. Dopiero z dużej wysokości spadli oni bezpiecznie do wody.

Panna była całą przygodą więcej zaciekawiona, niż rozgniewana. Powiedziała otwarcie, że należy do zespołu Siedmiu Sióstr i nie może się od nich odłączyć, aby zostać jego żoną. Tworzymy grupę gwiazd na niebie, mówiła szczerze, ale wolno nam na wiosnę odwiedzać ziemię, aby tutaj tańczyć i śpiewać. Kiedy będziesz mógł się z nami połączyć na niebie, wtedy dopiero będę do ciebie należała.

Indianin bez żalu żegnał ziemię i wznosił się odrazu z wybraną wyżej i wyżej, gdzie wszystko przepięknie wyglądało. Żona jego tęskniła za nim i dlatego czasem jedna ze Siedmiu Plejad bywa jakby słabo widoczna. Ona to właśnie powtarzała w zadumie starą pieśń z kanadyjskiej puszczy: Jesteś teraz mą żywą cząstką, jaką mogę posiadać z uczuciem miłości i oddania. Zostałeś cały zaczarowany i nawet zamykając me oczy dobrze wiem, kogo dotykają moje dłonie. . .

"Indian Legends of Canada" — **Ella ELizabeth Clark.** Toronto 1960
Tłumaczył Mike Szwej, T. Chr.

Harcerze Wierni Bogu i Ojczyźnie

Starsze pokolenie, które przeżyło okres wojny, zachowało w pamięci działalność zbrojną oddziału partyzanckiego "Odwet — Jędrusie".

Każdy żyjący jeszcze żołnierz Armii Krajowej, interesujący się innymi oddziałami, także zachował w pamięci zbrojne działania bojowo dywersyjne partyzanckiego oddziału "Jądrusie". Natomiast młodsze pokolenia i następne, które po nas przyjdą, powinny znać historię tego leśnego oddziału Armii Krajowej. Dlatego też żyjący jeszcze żołnierze "Odwetu — Jędrusie", wielkim wysiłkiem finansowym i nakładem pracy, przy niesprzyjających warunkach powojennych, postanowili pozostawić po tym oddziale widoczne ślady by potomni z tych śladów — pamiątek uczyli się jak należy kochać Polskę i brać wzór z tych, którzy poświęcili wszystko, włącznie ze swoim życiem dla narodu i Ojczyzny.

Wychodząc z takiego założenia, dokonano prac po wojnie, dla utrwalenia wizualnego wysiłku wojennego Zgrupowania Partyzanckiego "Odwet — Jędrusie", głównie na terenach działalności Oddziału, a mianowicie na ziemiach: mieleckiej, sandomierskiej i tarnobrzeskiej. Powstały tam pomniki, tablice pamiątkowe, kapliczki, krzyże i głazy, a także ekspozycje wystawowe, obrazujące okresy i tereny walki oraz działalność Zgrupowania Partyzanckiego "Odwet — Jędrusie". A oto niektóre z miejscowości, w których ustanowiono trwałe ślady dla potomnych:

BOGORIA, koło Staszowa. W okresie drugiej wojny światowej w miejscowości tej istniał bardzo prężny ośrodek konspiracyjny ZWZ-AK. Należy dodać, że cała ludność tej miejscowości w różny sposób związana była z działalnością podziemną. Toteż znajdowały się tam kwatery "Jędrusiów" oraz punkt rozdzielczy tajnej gazety "Odwet". W pobliżu Bogorii odbyło się także wiele akcji bojowo — dywersyjnych, a w samej Bogorii zostali rozbrojeni Niemcy, którzy zabawiali się w miejscowej restauracji.

W dniu 6 września 1981 roku, na frontonie parafialnego kościoła, zostła umieszczona tablica z granitu, zaprojektowania przez inż. Stanisława Łodygowskiego z Poznania. Tablica jest votum dziękczynnym "Jędrusiów" i mieszkańców tej parafii, za łaski i opiekę Bożą z lat wojny. Także przy ul. Klimontowskiej (obecnie ul. "Jędrusiów"), w miejcu dawnej partyzanckiej kwatery (u Państwa



Tablica pamiątkowa poległych "Odweciarzy – Jędrusiów" z placówki z Koprzywnicy, umieszczona na kurhanie z polnych głazów przy krzyżu (o wysokości 6 metrów). Fundacja 1989 roku. Poświęcona na 50-tą rocznicę powstania "Odwetu – Jędrusie". (Fot.: T. Bielecki)

Wiktorii i Wacława Górskich), odsłonięto pomnik, symbolizujący Wiarę, Nadzieję i Miłość. Pomnik jest Krzyżem, ze znakiem Kotwicy Polski Walczącej oraz z sercem. Projekt pomnika wykonał artysta rzeźbiarz Gustaw Hadyna. Obydwie fundacje "Odweciarzy — Jędrusiów" poświęcił Biskup Edward Materski, ordynariusz sandomierski, w asyście miejscowego proboszcza Ks. Wacława Tomczyka, przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa i byłych żołnierzy Armii Krajowej.

BOROWA nad Wisłoką, koło Mielca. W pobliskiej miejscowości Sadkowa góra, należącej do parafii Borowa, urodził się Władysław Jasiński "Jędruś", twórca organizacji bojowo-dywersyjnej "Odwet" a także pierwszy dowódca Oddziału Partyzanckiego "Jędrusie". W czterdziestą rocznicę śmierci dowódcy "Jędrusia" w walce z Niemcami, żyjący żołnierze "Odwetu-Jędrusie", przekazując pamieć o swym dowódcy młodym pokoleniom, ufundowali pamiątkową tablicę, odlaną z brązu, według projektu dra Czesława Dźwigaja z Krakowa. Tablicę poświęcono i odsłonięto w dniu 25 września 1983 roku, w kościele parafialnym w Borowej. Poświęcenia pamiątkowej tablicy dokonał Biskup Józef Gucwa, sufragan tarnowski.

CZĘSTOCHOWA — JASNA GÓRA. Z okazji czterdziestej rocznicy powstania tajnej organizacji bojowo-dywersyjnej "Odwet", byli konspiratorzy tej organizacji oraz partyzanci "Jędrusia", w dniu 28 października 1984 roku złożyli u tronu Matki Boskiej Jasnogórskiej — Królowej Polski i Hetmanki Armii Krajowej urnę z prochami żołnierzy "Odwetu", którzy zostali zamordowani w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu oraz ziemią z mogił i miejsc bitew "Jędrusiów". Urna z prochami umieszczona została w Jasnogórskim Skarbcu Pamięci Narodowej.

Podczas uroczystej Mszy św. w Kaplicy Cudownego Obrazu przekazano także do Jasnogórskich Zbiorów dwutomową "Odwetu-Jędrusiów".

GAWŁUSZOWICE nad Wisłoką. W okresie niemieckiej okupacji Gawłuszowice oraz okoliczne wioski i osiedla, a w szczególności pobliska Krzemienica, już od wiosny 1940 roku stanowiły silne oparcie dla podziemnej organizacji "Odwet", a następnie także i dla Zgrupowania Partyzanckiego "Jędrusie". W początkach października 1940 roku Władysław Jasiński zmuszony do likwidacji kwater centrali "Odwetu" w samym Tarnobrzegu, przeniósł redakcję tajnej gazety "Odwet" w ten rejon, lokując powielarnię oraz ustanawiając punkt kontaktowy w Krzemienicy.

Dla upamiętnienia działalności "Odwetu-Jędrusiów" na tym terenie, z inicjatywy miejscowego społeczeństwa, a przede wszystkim dyrekcji i grona nauczycielskiego, w dniu 23 kwietnia 1988 roku, w 45-tą rocznicę śmierci legendarnego "Jędrusia", Szkole podstawowej w Głuszowicach nadano imię Władysława Jasińskiego — "Jędrusia". Co związane było z odpowiednią uroczystością.

KOLONIA GRZYBÓW — "Wygwizdów". Na leżącym na uboczu od dróg wzgórzu, około trzech kilometrów na południe od ruin zamku "Krzyżtopór" na Ujeździe, w pobliżu Iwanisk, opodal wioski Radwan, mieściła się kwatera "Jędrusiów". W okresie od października 1942 roku do marca 1943 roku zainstalowano tam centralną kwaterę dla żołnierzy Oddziału partyzanckiego "Jędrusie" z podziemnym bunkrem. Z uwagi na jej położenie, kwatera ta nazywana była przez partyzantów "Wygwizdowem".

W 45-tą rocznicę podjęcia przez Zgrupowanie "Jędrusiów" otwartej walki z najeźdzcami, byli żołnierze Oddziału ufundowali w tym miejscu pomnik Krzyż i tablicę pamiątkową. Poświęcenie tego Pomnika-Krzyża i pamiątkowej tablicy, odbyło się w dniu

4 października 1986 roku. W uroczystości tej polową Msze św. odprawił O. Józef Bakalarz — Przeor Ojców Dominikanów z Tarnobrzegu. Także nastąpiło poświęcenie Pomnika-Krzyża, w asyście Ks. Stanisława Suwały z Sulisławic, honorowego kapelana "Jędrusiów".

KOPRZYWNICA. Miejscowość ta w latach niemieckiej okupacji była prężnym ośrodkiem konspiracyjnym tajnej organizacji "Odwet-Jędrusie". Z placówki tej rekrutowało się wielu partyzantów "Jędrusia", z których w walkach z okupantem polegli: Józef Gorycki — "Józek", Marian Gorycki — "Polikier", Wincenty Łopatka — "Majster", Ewa Łutowicz — "Lidia" i Antoni Toś — "Antek".

Z inicjatywy miejscowego społeczeństwa 5 listopada 1967 roku nowo-postawionej szkole podstawowej nadano imię Władysława Jasińskiego.

KRZEMIENICA. Osiedle, leżące 16 km na północ od Mielca i 3 km na zachód od szosy Tarnobrzeg — Mielec, stanowiło miejsce oparcia "Jędrusiów".

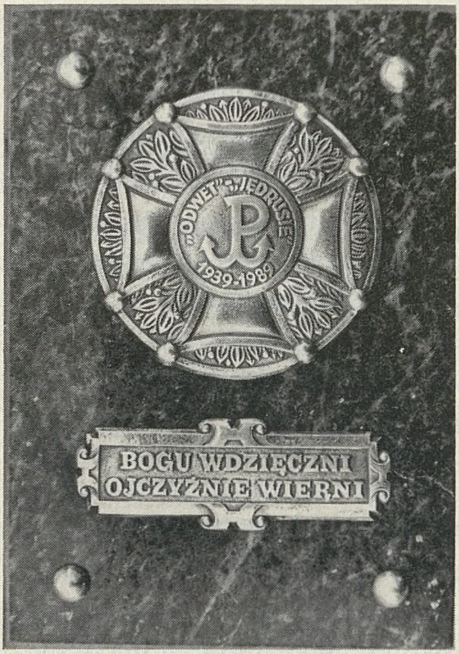
W Krzemienicy mieścił się punkt przebitkowy tajnej gazety "Odwetu". Dnia 26 czerwca 1943 roku Krzemienica została spacyfikowana przez oddziały niemieckie. Niemcom nie udało się jednak zadać ostatecznego ciosu "Jędrusiom". Stąd pochodziło wielu partyzantów, którzy włączyli się do Oddziału.

W dniu sierpnia 1988 roku w Krzemienicy został poświęcony Krzyż Wdzięczności wraz z tablicą pamiątkową, za ocalenie wielu mieszkańców tego osiedla. Głównym fundatorem tego Pomnika-Krzyża był Pan Roman Świerczek z Krzemienicy, którego cała rodzina aktywnie uczestniczyła w pracy konspiracyjnej na tym terenie.

LESISKO OSSALSKIE. Jest to wioska leżąca około 4 km na zachód od szosy Sandomierz-Połaniec (na wysokości Ossali). Od września 1943 roku stanowiła ona bazę zaopatrzeniowo — kwaterunkową Oddziału Partyzanckiego "Jędrusie".

W dniu 10 października 1987 roku poświęcono tam krzyż z pamiątkową tablicą. Poświęcenia dokonał podczas polowej Mszy św. O. Józef Bakalarz, przeor Dominikanów z Tarnobrzegu, przy asyście honorowego kapelana "Jędrusiów", Ks. Stanisława Suwały z Sulisławic i Ks. wikarego Tadeusza Ocimka z Niekrasowa.

MIELEC. W okresie drugiej wojny światowej Mielec obsadzony był silnie przez wojska niemieckie. W Mielcu uruchomili Niemcy przedwojenne Zakłady Lotnicze "PZL", a w niedalekim Pust-



Wotywna tablica pamiątkowa "Odwetu – Jędrusie", poświęcona 11 listopada 1989 r. w Kałkowie (w Górach Świętokrzyskich) w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej — Królowej Polski. (Fot.: T. Bielecki)

kowie zorganizowali obóz pracy przymusowej dla więzionych Polaków. W Mielcu mieściła się siedziba gestapo, oddziałów żandarmerii, werkschutzu oraz kilku placówek policyjnych. Pomimo takich sił okupanta Oddział Partyzancki "Jedrusiów" dokonał tu kilku ryzykownych i śmiałych akcji, a to: w styczniu 1942 roku dokonano operacji na Bank Rolny, w listopadzie 1942 roku przeprowadzono akcje na bank "Społem" oraz na niemieckie magazyny zaopatrzeniowe także pod nazwą "Społem", w marcu 1943 roku zostało rozbite wiezienie, z którego uwolniono 180 więźniów, z czego wielu należało do Armii Krajowej.

Dla upamiętnienia operacji "Jędrusiów" w Mielcu, na budynku Sądu przy ul. Kościuszki, w dniu 10 kwietnia 1960 roku z inicjatywy miejscowych władz umieszczono tablicę pamiątkową z kłamliwą treścią, stwierdzającą, iż akcję rozbicia więzienia w Mielcu przeprowadziły oddziały Gwardii Ludowej. W następnych latach, w wyniku licznych protestów byłych partyzantów ze Zgrupowania "Jędrusie" oraz miejscowej ludności, tablicę zmieniano dwukrotnie, usiłując zafałszować prawdę historyczną. Dopiero w maju 1989 roku udało się umieścić tablicę pamiątkową o właściwej treści. Gdyby nie doszło do zmian w Kraju, fałszywa tablica oszukiwała by młodsze pokolenia nadal, aby przechodziła w niepamięć Armia Krajowa.

Także w Mielcu w 45-tą rocznicę podjęcia przez "Jędrusiów" otwartej walki z okupantami, w kościele parafialnym pod wezwaniem Św. Mateusza umieszczono odlane z brązu epitafium Władysława Jasińskiego — "Jędrusia" — syna ziemi mieleckiej. Epitafium ufundowane przez byłych partyzantów, poświęcił Biskup Władysław Bobowski, sufragan tarnowski w dniu 25 maja 1986 roku. Jest ono dziełem artysty

rzeźbiarza dra Czesława Dźwigaja z Krakowa.

NIEKRASÓW. Osiedle położone 6 km na południe od Osieka i 1 km na zachód od szosy Osiek — Połaniec. W pobliżu zabytkowego modrzewiowego kościoła, na starym cmentarzu znajduje się wspólna mogiła, w której zostały pochowane prochy 71 mieszkańców wioski Strużki, zamordowanych przez oddziały niemieckiej żandarmerii i SS w czasie przeprowadzonej okrutnej pacyfikacji w dniu 3 czerwca 1943 roku. Aby oddać hołd pomordowanym mieszkańcom Strużek, a także zachować ich mogiły od całkowitego zapomnienia, byli partyzanci "Jędrusie" położyli na grobach trwałą płytę z trwałym krzyżem i pamiątkową tablicą. Płytę, krzyż i tablicę poświęcił w dniu 22 czerwca 1980 roku Ks. kanonik Jan Śmigielski, miejscowy proboszcz.

OPATÓW. Na murach budynku w Opatowie, w którym w okresie okupacji znajdowało się więzienie, staraniem miejscowego społeczeństwa została w dniu 12 września 1971 roku odsłonięta tablica upamiętniająca akcję rozbicia opatowskiego więzienia przez Oddział "Jędrusiów". W wyniku tej akcji, która miała miejsce w dniu 12 marca 1943 roku Oddział "Jedrusiów" przy pomocy żołnierzy Armii Krajowej z miejscowej Placówki, uwolnił około 80 więzionych Polaków, a w tym wielu żołnierzy AK, którzy skazani byli na tortury i śmierć.

OSSALA. Ossala położona jest około jest 7 km na południe od Osieka, przy szosie Sandomierz-Połaniec. W dniu 14 października 1973 roku odsłonięto tu pomnik ku czci poległego na tym terenie Władysława Jasińskiego — "Jędrusia" oraz kilku partyzantów w walce z niemieckim oddziałem. Pomnik została ufundowany staraniem społeczeństwa ówczesnego powiatu staszowskiego.

RYBNICA. Wioska położona w pobliżu lasu, oddalona około 7 km na południe od Klimontowa i 6 km na zachód od Sulisławic. Tu w drugiej połowie lipca 1944 roku odbyła się koncentracja "Jędrusiów" do działań "Burzy". Oddział w tym czasie liczył 280 żołnierzy.

W Rybnicy Zgrupowanie Partyzanckie "Jędrusie" zostało przekształcone w 4-tą kompanię II batalionu, 2 Pułku Piechoty, 2 Dywizji Leg. Armii Krajowej i rozpoczynając działania powstańcze w ramach "Burzy". Natychmiast po koncentracji 4-ta kompania "Jędrusiów" stoczyła na Ziemi Sandomierskiej liczne walki z oddziałami niemieckiego Wehrmachtu.

Dla upamiętnienia wydarzeń z tego okresu, w dniu 20 maja 1989

roku ustawiono tu głaz narzutowy z emblematem i tarczą Polski Walczącej z napisem "Jędrusie", upamiętniający koncentrację Oddziału do działań "Burzy".

SULISŁAWICE. Sanktuarium Maryjne Ziemi Sandomierskiej. Miejscowość znajdująca się około 25 km na południe od Sandomierza. W latach okupacji niemieckiej stanowiła jeden z głównych ośrodków zaopatrzeniowo-kwaterunkowych Oddziału Partyzanckiego "Jędrusie". W Sulisławicach od roku 1940 powielana była tajna gazeta "Odwet", a w roku 1943, w podziemiach zabytkowego kościoła, umieszczono drukarnie tej gazety.

W Sulisławicach znajduje się zbiorowy cmentarz poległych żołnierzy Zgrupowania Partyzanckiego "Odwet-Jędrusie". Na cmentarzu tym, we wspólnej mogile, spoczął Władysław Jasiński oraz polegli w walkach partyzanci Oddziału "Jędrusie".

W maju 1959 roku wybudowano trwałą mogiłę z pomnikiem nagrobnym "Jędrusiów", na którym poza nazwiskami poległych, umieszczono też czterowiersz (z poezji Ryszarda Kiersnowskiego — "Testament"):

...A gdy dzieci zapomną, że mieszkały w schronach,
Że widziały dni straszne, ponure i krwawe,
Niechaj tylko to jedno pamiętają o nas,
Żeśmy padli za wolność. Aby była prawem.

Pomnik ten został ufundowany ze składek byłych żołnierzy Partyzanckiego Zgrupowania "Odwet-Jędrusie".

Na murze przykościelnym w Sulisławicach została w dniu 30 października 1966 roku odsłonięta tablica pamiątkowa z napisem: "W okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1943-1944, w podziemiach zabytkowego kościoła w Sulisławicach mieściła się tajna drukarnia gazety "Odwet", redagowanej przez Oddział Partyzancki "Jędrusie". W ciagu dziesięciu lat tablica uległa częściowemu zniszczeniu, gdyż była wykonana ze słabego materiału. Byli partyzanci Oddziału "Jędrusie" wykonali we własnym zakresie odlew nowej tablicy, o tej samej treści i w maju 1978 roku umieścili w miejsce zniszczonej. Z uwagi na to, że tablica znajdowała się w miejscu mało widocznym, to w sierpniu 1987 roku przeniesiono ją na przykościelny mur frontowy, dodając równocześnie nowe elementy: Krzyż i Kotwicę Polski Walczącej.

W dniu 28 maja 1978 roku, w czasie I Ogólnopolskiej Pielgrzymki żołnierzy "Odwetu-Jędrusie" do

Sanktuarium Maryjnego w Sulisławicach, Biskup Piotr Gołębiowski — administrator apostolski diecezji sandomierskiej, dokonał poświęcenia wotywnej tablicy "Jędrusiów", umieszczonej we wnętrzu świątyni. Równocześnie "Odweciarze" i "Jędrusie" złożyli srebrne votum do Cudownego Obrazu Matki Boskiej Bolesnej Sulisławskiej. Zarówno tablicę wotywną (srebrne medaliony), jak i małe votum wykonał Zbigniew Kawecki z Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Postanowiono również zorganizować w Sulisławicach trwałą ekspozycję.

W dniu 8 września 1981 roku w starym zabytkowym kościele w Sulisławicach otwarto Izbę Pamięci Narodowej, w której zgromadzono dokumentację dotyczącą "Odwetu" i "Jędrusiów". Zbiory zostały znacznie powiększone w czerwcu 1984 roku, a w roku 1989 poddano renowacji pomieszczenie kościelne, przeznaczone na Izbę Pamięci Narodowej. Także uporządkowano i uzupełniono ekspozycję wystawową.

W dniu 21 maja 1988 roku, w czasie II Ogólnopolskiej Pielgrzymki "Odweciarzy" i "Jędrusiów" do Sanktuarium Maryjnego w Sulisławicach, poświęcono Krzyż i Pamiątkową Tablicę w miejscu śmierci Bolesławy Kozłowskiej — "Księżnej", Wandy Szcześniak — "Wandy" i Zdzisława de Ville — "Zdzicha", poległych w dniu 22 sierpnia 1943 roku w pobliżu Sulisławic w starciu z Niemcami.

W dniu 13 maja 1989 roku, z okazji zbliżającego się jubileuszu 50-lecia powstania tajnej organizacji "Odwet-Jędrusie", postawiona została i poświecona Kapliczka Łez Matek. Umiejscowiono ją w Sulisławicach, przy wylocie z wąwozu na tzw. Trakt Bukowski.

TARNOBRZEG. Od października 1939 roku Tarnobrzeg był siedzibą centralną tajnej organizacji "Odwet". W rok później, po przeniesieniu się Władysława Jasińskiego na teren powiatu mieleckiego, później sandomierskiego, też w Tarnobrzegu istniała obsługa powielania i kolportażu tajnej gazety "Odwet", na najbliższe powiaty. Po aresztowaniach wiosną 1941 roku, Tarnobrzeg opuściło wielu konspiratorów "Odwetu" i oni też zasilili leśny oddział partyzancki "Jędrusiów". Wielu jednak członków konspiracji tarnobrzeskiej zostało osadzonych w więzieniach i Oświęcimiu a także wielu poległo w walce z Niemcami.

W dniu 18 września 1966 roku, w kościele OO. Dominikanów w Tarnobrzegu, przeor O. Józef Kostecki dokonał poświęcenia tablicy pamiątkowej, którą ufundowali żołnierze Oddziału "Odwetu-

Jędrusie", aby oddać hołd 42 poległym w walce z okupantem "Odweciarzy" i "Jędrusiów".

W dniu 7 października 1984 roku, w 45-tą rocznicę powstania "Odwetu" pod tablicą poległych umieszczono spiżową urnę z symbolicznymi prochami pomordowanych w Oświęcimiu "Odweciarzy" i ziemią z mogił oraz pól bitewnych "Jędrusiów". Urnę projektował dr. Czesław Dżwigaj z Krakowa.

W dniu 8 września 1985 roku, na Placu Tysiąclecia w Tarnobrzegu, został wzniesiony, z inicjatywy społeczeństwa, monumentalny pomnik "Jędrusiów", który zaprojektowali artyści rzeźbiarze z Krakowa: Zbigniew Pawlikowski, Grzegorz Kawczyński i Henryk Olszówka.

Z okazji obchodzenia w październiku 1989 roku 50-ej rocznicy powstania tajnej organizacji "Odwet" członkowie tej organizacji oraz wywodzący się z niej partyzanci "Jędrusie", ufundowali kapliczkę Matki Boskiej Akowskiej. Kapliczka została umieszczona we wnęce kościoła Ojców Dominkanów w Tarnobrzegu. Kapliczka została poświęcona podczas jubileuszowych uroczystości w dniu 8 października 1989 roku.

TRZCIANKA DOLNA. Wioska w gminie Tursko Wielkie (obecnie gmina Osiek). Wioska ta



Obraz Matki Boskiej Akowskiej "Łzy Matek" w kapliczce "Jędrusiów", poświęconej 8.X.1989 r. w kościele OO. Dominikanów w Tarnobrzegu. (Fot.: T. Bielecki)

położona jest w odległości 3 km na wschód od szosy Osiek — Połaniec. W zabudowaniach rodziny Wiącków, w latach niemieckiej okupacji, mieściła się jedna z głównych kwater Władysława Jasińskiego — "Jędrusia" i Oddziału partyzanckiego. W rejonie tych zabudowań w dniu 9 stycznia 1943 roku, w starciu z niemiecką żandarmerią poległ "Jędruś" i dwóch partyzantów z Oddziału: Marian Gorycki — "Polikier" i Antoni Toś — "Antek".

W dniu 9 października 1979 roku, w 40-tą rocznicę powstania tajnej organizacji "Odwet-Jędrusie", poświęcono tu krzyż z tablicą upamiętniającą śmierć organizatora i dowódcy Oddziału "Odwet-Jędrusie".

TYSKI LAS. W lesie tym, znajdującym się około 6 km na północ od Starachowic, w pobliżu wioski Tychów Stary, w dniu 17 listopada 1944 roku rozegrała się w tym lesie ostatnia bitwa Zgrupowania Partyzanckiego "Jędrusie" pod dowództwem mjra Tadeusza Strusia — "Kaktusa".

W 40-tą rocznicę tej bitwy, postawiono trwałą płytę, upamiętniającą mogiłę poległych partyzantów, których złożone we wspólnym grobie.

WARSZAWA. W dniu 5 maja 1984 roku, w krużgankach kościoła Ojców Franciszkanów, pod wezwaniem św. Antoniego, przy ul. Senatorskiej 31, została umieszczona tablica pamiątkowa Władysława Jasińskiego — "Jędrusia".

WACHOCK. W dniu 11 czerwca 1988 roku na murze Opactwa Cystersów, wśród tablic stanowiących panteon Pamięci Narodowej, umieszczono tablicę Władysława Jasińskiego — "Jędrusia", w 45-tą rocznicę jego śmierci.

WIŚNIÓWKA. Wioska położona przy lesie, przy szosie Osiek — Staszów, w odległości około 10 km od Staszowa. Tu w marcu 1942 roku mieściła się kwatera centralna tajnej gazety "Odwet". Tu rozegrała się kilkugodzinna walka w roku 1942. Kwaterę okrążyli Niemcy i po dłuższej walce podpalili zabudowania. W tej walce polegli: Bolesław Czub — "Antoni Szary" — redaktor "Odwetu", Karolina Stawiarz — "Lala" — sekretarka redakcji i dwaj łącznicy: Jan Adam Sobieraj i Longinus Zajączkowski.

W dniu 12 września 1971 roku został tam odsłonięty głaz z tablicą, upamiętniającą to tragiczne wydarzenie.

W dniach 7 i 8 października 1989 roku, żyjący partyzanci z Oddziału "Odwet-Jędrusie", obchodzili 50-tą rocznicę powstania Oddziału.

Partyzancki Oddział "Odwet-Jędrusie" był jedyną jednostką walczącą przez cały czas okupacji, który przetrwał od pierwszych do ostatnich dni wojny, który przeprowadził w okresie okupacji 180 różnych akcji zbrojnych i dywersyjnych. Były w tym rozbicia więzień, akcje dywersyjne, zasadzki, rozbrajanie policjantów i żandarmów niemieckich, akcje na szlakach drogowych, uderzenia na banki oraz regularne bitwy z oddziałami niemieckimi.

Niezależnie od wystąpień zbrojnych i dywersyjnych, oddział prowadził na szeroką skalę akcję zapewnienia ładu i porządku społecznego, rozbrajając bandy rabunkowe, stosując tzw. lekcje wychowania obywatelskiego, a także wykonywał wyroki śmierci na zdrajcach i osobach współpracujących z okupantem.

Unikalną, jak na warunki okupacji i działalność partyzancką, była przez "Jędrusiów" prowadzona akcja charytatywna, polegająca na niesieniu pomocy aresztowanym i ich rodzinom oraz osobom ukrywającym się. Oddział organizował punkty wysyłkowe paczek żywnościowych dla polskich jeńców wojennych, znajdujących się w obozach jenieckich, w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

"Jędrusie" współpracowali także z Radą Główną Opiekuńczą (R.G.O.), dostarczając tej jedynej wówczas oficjalnej organizacji charytatywnej, spore ilości zdobytych na okupantach środków żywnościowych oraz odzieży.

Oddział podziemny "Odwet" powstał bezpośrednio po klęsce wrześniowej w roku 1939. Bowiem w początkach października 1939 roku został utworzyny przez adwokata mgra Władysława Jasińskiego w Tarnobrzegu, obejmując zasięgiem organizacyjnym sąsiednie powiaty. Pierwsi żołnierze "Odwetu", to harcerze, gdyż Władysław Jasiński, będąc harcmistrzem, pierwszy szkielet organizacyjny powierzył znanym sobie osobiście harcerzom.

Cel organizacji był dla wszystkich zrozumiały, bo chodziło o wszechstronną walkę z najeźdźcami dla wyzwolenia Polski.

Już w grudniu 1939 roku oddział rozpoczął wydawanie "Biuletynu Wiadomości Radiowych", a w marcu 1940 roku cotygodniowej gazety pt. "Odwet".

Kolportaż tego tygodnika objął tereny Polski centralnej i południowej. Operał się w części na sieci własnej, a na terenie powiatów Leżajsk, Łańcut, Przeworsk, Jarosław i Przemyśl na sieci placówek ZWZ-AK. Tam także powstała podcentrala tego pisma pod kryptonimem "Wschód".

Gdy Niemcy wpadli na trop "Odwetu", centrala została przeniesiona najpierw na teren powiatu mieleckiego do Krzemienicy, a następnie za Wisłę, w rejon Trzcianki i Sulisławic. Dla bezpieczeństwa został następnie zlikwidowany centralny kolportaż. Uruchomiono punkty przebitkowe m.in. w Tarnobrzegu, Krzeminicy, Mielcu, Radomyślu Wielkim, Trzciance, Sulisławicach, Sandomierzu, Opatowie, na Placówce "Zasanie" (Antoniów — Pniów) oraz w Opaleniskach i Lipniku (Podcentrala "Wschód"), we Frysztaku oraz w Bolesławiu i Oftinowie nad Dolnym Dunajcem.

Tajna gazeta "Odwet" osiągnęła łączny nakład około 10 tysięcy egzemplarzy powielanych na 10 lub 12 stronach formatu A-4, czyli znormalizowanego arkusza do maszynopisu. Tajna gazeta "Od-

wet" stała się Biuletynem Informacyjnym" Okręgu ZWZ—AK w Krakowie, co znalazło swój wyraz w podtytule.

Organizator i twórca Oddziału mgr Władysław Jasiński posługiwał się pseudonimem "Jędruś" od imienia swojego syna. Gdy poległ w walce z Niemcami w Trzciance w dniu 9 stycznia 1943 roku, oddział "Odwet" przejął do swojej nazwy jego pseudonim i od tego czasu nosił nazwę "Jędrusie".

Do większych akcji bojowo-dywersyjnych "Jędrusiów" należy zaliczyć: rozbicie więzień w Opatowie i w Mielcu, akcję na Komunalną Kasę Oszczędności w Staszowie, na Bank Rolny w Mielcu, na magazyny niemieckie i Bank "Społem" w Mielcu, na transporty cukru do Rzeszy z Cukrowni "Włostów", operacje w ramach akcji "Księgi", zlecona przez Kierownictwo Walki Cywilnej Delegatury Rządu, bitwę w obronie pacyfikowanych miejscowości, a przede wszystkim Strużek, opanowanie na pewien okres miasta Szczucin, rozbicie niemieckiej żandarmerii pod Niekrasowem, bitwę w Osieku, rozbicie sztabu niemieckiej dywizji pod Osiekiem oraz udział w licznych bitwach w ramach działań "Burzy". Do działań "Burzy" Oddział "Jędrusiów" wszedł jako czwarta kompania drugiego pułku piechoty leg. Armii Krajowej.

Po śmierci Władysława Jasińskiego, dowództwo Oddziału "Jędrusiów" objął Józef Wiącek "Sowa". Dowodził on całością działań "Jędrusiów" aż do koncentracji do działań "Burzy". W czasie operacji "Burza" czwartą kompanią "Jędrusiów" w ramach 2 pułku piechoty leg. AK dowodził por. Roman Niewójt "Burza" (obecnie mieszkający w Kanadzie). Natomiast jesienią 1944 roku dowództwo nad Zgrupowaniem "Jędrusiów" objął mjr Tadeusz Struś "Kaktus", wcześniej dowódca saperów II Dywizji Piechoty Armii Krajowej. W latach 1943 - 1944 mjr "Kaktus" pełnił funkcję komendanta Leśnej Szkoły Podchorążych, w której uczestniczyli żołnierze Zgrupowania "Jędrusie", zdobywając stopnie podchorążych a następnie oficerskie.

Zgrupowanie Partyzanckie "Jędrusie" przetrwało trzy niemieckie obławy, w których brały udział poważne siły wojska i niemieckiej żandarmerii policji. Pierwsza duża obława miała miejsce latem 1943 roku. Druga w lipcu 1944 roku a trzecia w listopadzie 1944 roku, już podczas działań "Burzy", kiedy to siły niemieckie wyposażone były w broń pancerną, artylerię i lotnictwo.

Swoją leśną epopeję, po licznych bitwach stoczonych w ramach operacji "Burza", "Jędrusie" za-

kończyli w Lasach Siekierzyńskich (na północ od Bodzentyna), przechodząc na święta Bożego Narodzenia 1944 roku do wiejskich kwater.

Po zajęciu przez wojska sowieckie całości terytorium Polski, "Jędrusie" doświadczyli prześladowań, podobnie jak wszyscy inni żołnierze Armii Krajowej. Niektórzy przesiedzieli w więzieniach do roku 1956.

W ostatnich kilkunastu latach zostały ufundowane pamiątki o walkach i działalności "Jędrusiów".

Ci, z kombatantów "Odwetu" i "Jędrusiów", którym dane było przeżyć wojnę, pomimo niesprzyjających warunków po klęsce Niemiec hitlerowskich, dołożyłi starań, aby pamięć po Oddziale i pierwszym jego dowódcy przekazać następnym pokoleniom. Powstały więc pomniki, tablice pamiątkowe, kapliczki, krzyże i głazy, urny oraz ekspozycje wystawowe w różnych miejscach, informujące o działalności "Odwetu-Jędrusie na ziemiach: mieleckiej, sandomierskiej i tarnobrzeskiej. Są to pamiątki trwałe, z których czytać będą pokolenia jak należy kochać Ojczyznę i bez wahania oddawać Jej swoje życie.

Dr. Tadeusz Kwieciński

WIGILIA INTERNOWANYCH 1981

W ten wigilijny wieczór
biorąc opłatek do ręki
błogosław Boże rodzinom
by dom ich choć skromny —
był święty

By serca mocno się skrzyły
jak gwiazdy na całym niebie
by więcej nikt już nie dzielił
swych łez samotnie u siebie

Niechaj na przyszłe lata
przed żłóbka Twego obrazem
sztandary prawdziwej wolności
znów zatrzepoczą bez przeszkód
kolędę solidarności

Eligiusz R. Dymowski, O.F.M.

Mąż Boży Stanisław Kazimierczyk

(Z okazji 500 rocznicy śmierci)

W XV wieku żyło w Krakowie kilku świątobliwych mężów, powszechnie cenionych wysoko przez współczesnych za życie w pełni bogobojne, a których i po śmierci otoczono czcią należną świętym. Należą do nich: profesor Akademii Krakowskiej św. Jan Kanty (z Kęt), kapłan z klasztoru Bernardynów bł. Szymon z Lipnicy oraz jeszcze czterech innych mężów, którym także nadano tytuł błogosławionych, jakkolwiek ich kult dotychczas nie został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską. Do grupy tej należą: pochodzący ze Sławkowa penitencjarz kościoła Mariackiego — Świętosław, Augustianin z klasztoru św. Katarzyny na Kazimierzu — Izajasz Boner, pochodzący z Litwy zakrystian przy kościele św. Marka — Michał Giedroyć i zakonnik z klasztoru Kanoników Regularnych laterańskich — Stanisław Kazimierczyk.

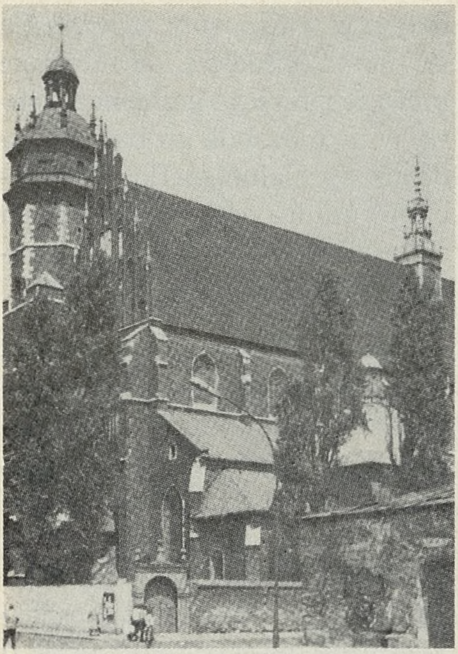
W r. 1989 minęło 500 lat od śmierci ostatniego z wymienionych — Stanisława Kazimierczyka i w związku z tym chciałbym chociaż krótko przedstawić jego życiorys oraz zarys kultu.

Świątobliwe życie

Kazimierczyk, to nazwisko pochodzące od słowa Kazimierz, obecnie jednej z dzielnic Krakowa, która w tamtych czasach była odrębnym miastem, z własną administracją i sądownictwem, założonym obok Krakowa przez króla Kazimierza Wielkiego w r. 1335 w charakterze konkurenta dla niemieckich mieszczan krakowskich wrogich królowi. W owych odległych czasach były na Kazimierzu trzy okazałe świątynie: Paulinów "na Skałce", św. Katarzyny przy klasztorze Augustianów i Bożego Ciała wspomnianych kanoników laterańskich, którego monumentalną budową rozpoczęto około 1340 r.

Stanisław urodził się 27 IX 1433 r. jako syn Jadwigi i Jana, z zawodu tkacza o nazwisku Scholtis, co wskazuje, że był to jeden z licznych wówczas kolonistów niemieckich. Według najdawniejszych autorów jego życiorysu był jedynakiem uproszonym u Boga po wielu latach małżeństwa jego rodziców.

Kanoników reguły laterańskiej znał od najmłodszych lat, bowiem od r. 1405, gdy przybyli na Kazimierz z klasztoru w Kłodzku, byli tu głównymi duszpasterzami. Stanisław uczęszczał do ich szkoły parafialnej, a po jej ukończeniu do Akademii Krakowskiej.



Kościół Bożego Ciała w Krakowie

Religijna atmosfera domu rodzinnego, częsty, może nawet codzienny udział w nabożeństwach odprawianych w pobliskim kościele Bożego Ciała oraz w innych, tak licznych świątyniach krakowskich, a także przykład życia wielu znanych mu kapłanów miały zasadniczy wpływ na jego powołanie zakonne. Decyzję wstąpienia do Kanoników Regularnych laterańskich powziął po dojrzałym namyśle, prawdopodobnie w r. 1456, mając już lat 23. Zaraz w nowicjacie budował wszystkich swoją postawą — głęboką pobożnością, pilnością w nauce, chętnym usługiwaniu innym, sumiennym pełnieniu codziennych obowiązków.

Gorliwość jego w służbie Bogu i bliźnim wzrosła jeszcze bardziej, gdy został kapłanem. Główne jego obowiązki, to sprawowanie Sakramentów św., udział w pobożnych praktykach zakonnych i nabożeństwach kościelnych oraz odwiedziny chorych, by nieść im zarówno posługi sakramentalne jak i słowa pociechy i otuchy. Poza tym poprzez prywatne studium pogłębiał swoją wiedzę teologiczną. Wreszcie po pięciu latach kapłaństwa został mianowany kaznodzieją przy tymże kościele, który to urząd w tamtych czasach był dużym wyróżnieniem, potwierdzającym ze strony przełożonych jego wiedzę, zdolności i gorliwość kapłańską.

Obowiązki kaznodziei pełnił przynajmniej przez pięć lat, tj. do czasu, gdy wybrano go z kolei wychowawcą młodzieży zakonnej i zastępcą przełożonego. Powierzenie mu nowych, tak odpowiedzialnych obowiązków było wyrazem dalszego wzrostu zaufania ze strony społeczności zakonnej. Odtąd jeszcze bardziej — przykładem życia i mocą zleconego mu urzędu — przeszczepiał w młode umysły i serca to, czym sam żył na co dzień — ukochanie nade wszystko Boga i bliźniego oraz tych wszystkich ideałów i wartości duchowych, którym poświęcił swoje życie. Poza tym administracja klasztorem pod nieobecność przełożonego też pochłaniała mu wiele czasu.

Jak zgodnie podają jego biografowie, Stanisław miał szczególne nabożeństwo do Męki Pańskiej (przy kościele istniało Bractwo Pięciu Ran Pana Jezusa, a obrazy przedstawiają go często modlącego się przed krzyżem), do Matki Boskiej i do swojego patrona, św. Stanisława, biskupa krakowskiego, który poniósł śmierć męczeńską w niedalekim kościele "na Skałce".

Intensywna praca i surowe posty oraz inne umartwienia i praktyki pokutne osłabiły go fizycznie, a w końcu doprowadziły do przedwczesnej śmierci. Zmarł 3 V 1489 r. w 56 roku życia. Pochowano go pod posadzką kościoła przy wyjściu z prezbiterium do nawy głównej, obok ołtarza św. Marii Magdaleny, którą mieszkańcy Kazimierza czcili jako swoją patronkę.

Krótka historia kultu

Zaraz po śmierci zaczęto go czcić jako świętego. Przy jego grobie gromadzili się wierni, prosząc go o orędownictwo w swoich różnych potrzebach, a otrzymane łaski były tak liczne i nadzwyczajne, że jeszcze w tym samym roku zaprowadzono do ich zapisywania tzw. "księgę cudów". Najczęściej też nazywano go "błogosławionym". W następstwie tych wydarzeń, prawdopodobnie jeszcze w XV w., płytę grobową bł. Stanisława osadzono w ten sposób, że wznosiła się ponad posadzkę, zaś na płycie umieszczono jego kamienną figurę. W r. 1619 obok grobu umieszczono specjalne szafki do przechowywania wot dziękczynnych za łaski otrzymane za jego wstawiennictwem.

W r. 1620 grób rozebrano, a zwłoki bł. Stanisława przeniesiono do ołtarza wzniesionego ku jego czci przez prepozyta klasztoru i kościoła, ks. Marcina Kłoczyńskiego. Odtąd przy tymże ołtarzu odprawiano często Msze św. O bł. Stanisławie wspominają szesnastowieczni autorzy, gdy piszą o świątobliwych mężach krakowskich żyjących w XV w., z początkiem XVII w. ukazały się natomiast życiorysy już obszerniejsze poświęcone jego życiu i działalności (M. Baroniusz i K. Łoniewski).

Z XVII w. zachowało się cały szereg obrazów wotywnych przedstawiających uzdrowienia oraz inne łaski otrzymane za wstawiennictwem bł. Stanisława. Każdego też roku w dniu 3 maja, jako w rocznicę śmierci, odprawiano uroczyste nabożeństwo przed jego ołtarzem w intencji nawrócenia grzeszników — z udziałem przedstawicieli władz miejskich i kapeli i zawsze licznej rzeszy wiernych.

Dla zapewnienia sobie jego opieki, magistrat obrał go za patrona miasta, a jego relikwie umiesz-



Bł. Stanisław Kazimierczyk

czono na wieży magistrackiej. Ponadto w wielu ważniejszych pozycjach wydawniczych z XVIII i XIX w., podających wykazy świętych i błogosławionych lub traktujących tylko o przeszłości Krakowa, znajdują się też informacje o bł. Stanisławie Kazimierczyku.

Do jeszcze szerszego spopularyzowania postaci bł. Stanisława przyczynił się obchód 400 lecia jego śmierci w r. 1889, czego następstwem było podjęcie wstępnych starań o zatwierdzenie jego kultu przez Stolicę Apostolską. W związku z tym w r. 1913 biskup krakowski Adam Stefan Sapieha dokonał otwarcia trumny bł. Stanisława. Cześć relikwii przeznaczono do innych kościołów, reszta pozostała na miejscu opieczętowana w specjalnej cynowej trumience. Wszczęte starania przerwała I wojna światowa, później zaś trudna sytuacja materialna i szczupły stan osobowy klasztoru nie pozwoliły na rozwinięcie podjętej niedawno inicjatywy. W r. 1947 biskup pomocniczy Stanisław Rospond dokonał z upoważnienia kardynała Sapiehy ponownego rozpoznania relikwii. Zbiegło się to z odnowieniem ołtarza i relikwiarza bł. Stanisława oraz 700 lecia istnienia kościoła.

"3 maja 1969 r. wizytował kościół i odprawił Mszę św. przed ołtarzem bł. Stanisława Ks. Kardynał Karol Wojtyła. Przy tym ołtarzu po Ewangelii wygłosił okolicznościowe przemówienie. Przedstawił w nim życie bł. Stanisława, jego kult i w podsumowaniu wskazał na potrzebę czynienia starań o formalne zatwierdzenie tego kultu przez Stolicę Apostolską" (Ks. Stefan Ryłko, Stanisław Kazimierczyk zwany błogosławionym, Warszawa 1989, s. 59).

Podniosłe uroczystości, jakie odbyły się w r. 1989 z okazji 500 lecia śmierci bł. Stanisława, przybliżyły ogółowi uczestników jeszcze bardziej jego piękną postać i niewątpliwie przyczyniły się do ożywienia jego kultu, który jed-

nakże oczekuje nadal urzędowego potwierdzenia Stolicy Apostolskiej.

Informacja końcowa

Mniej orientującym się w tych sprawach pragnę jeszcze wyjaśnić dlaczego kult Stanisława Kazimierczyka, którego już od dawna nazywa się błogosławionym i ma nawet swój ołtarz w krakowskim kościele Bożego Ciała wymaga zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Wynika to z obowiązującej nadal w Kościele katolickim konstytucji apostolskiej Urbana VIII "Coelestis Hierusalem" z 5 VII 1634 r. Na mocy tego aktu Stolica Apostolska może zatwierdzić kult danej osoby zmarłej w opinii świętości, gdy trwa on nieprzerwanie przynajmniej od stu lat, tj. od 1534 r.

Sprawy beatyfikacyjne zmarłych po r. 1534 prowadzi się w inny sposób — drogą przewodu procesowego, który oprócz świętości życia musi stwierdzić przynajmniej jeden cud uznany przez specjalną komisję. Ponieważ Stanisław Kazimierczyk zmarł jeszcze w r. 1489 i kult jego rozwinął się z miejsca, ma więc wszelkie dane do uzyskania zatwierdzenia tegoż kultu przez najwyższy autorytet Kościoła, podobnie jak to stało się np. w r. 1925 z zatwierdzeniem kultu bł. Bogumiła, arcybiskupa gnieźnieńskiego, i w r. 1979 bł. Jadwigi Królowej. Obowiązuje jednakże przedstawienie odpowiednio sporządzonej dokumentacji historycznej, wykazującej trwający nieprzerwanie kult, w tym przypadku i bł. Stanisława.

Oby nastąpiło to jak najrychlej! Wówczas można byłoby oddawać mu publiczny kult nie tylko w kościele krakowskim Bożego Ciała, lecz także na innych miejscach, m.in. wznosić pod jego wezwaniem nowe świątynie i ołtarze. Uroczystości z okazji 500 lecia jego błogosławionej śmierci powinny stać się nowym impulsem do podjęcia owego, wprawdzie trudnego, lecz wzniosłego zamierzenia — udowodnienia ciągłości kultu na przestrzeni pięciu wieków.

O. Jan Pasiecznik, O.F.M.

CZAS I OPTYMIZM

Nikt czasu jeszcze nie powstrzymał w biegu
I nikt nam młodych nie przywróci lat.
Lepiej z optymizmem trzeba iść w szeregu
I patrzyć w przyszłość, jak w róży kwiat.

PODOBIEŃSTWO

Jak milaż samochodu po setce się wraca,
Tak pewny wiek człowieka dzieciństwo oznacza.

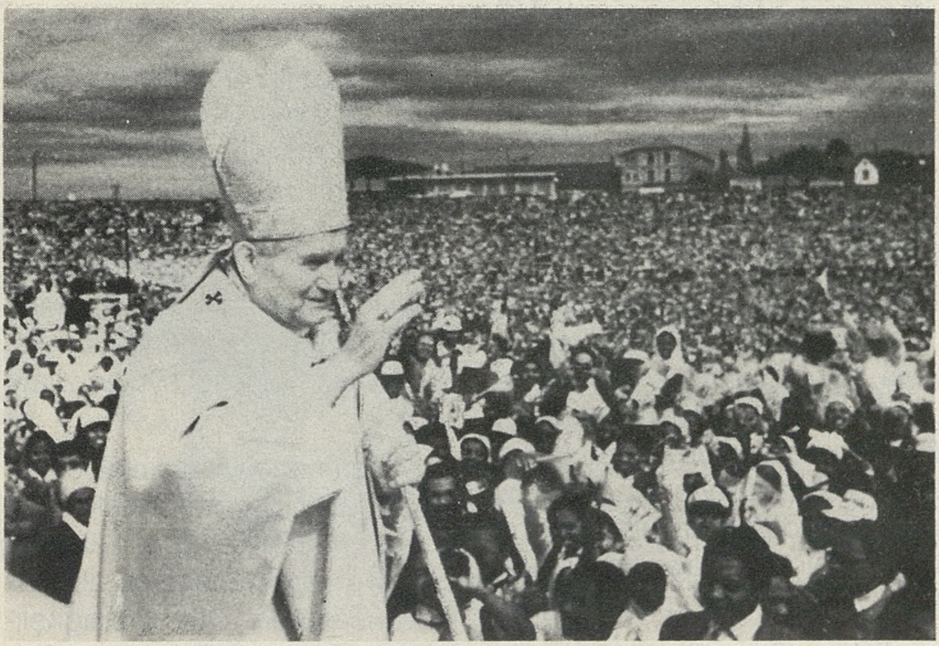
Józef Gola

Pamięć o Ojcu Beyzymie w Podróży Jana Pawła II na Madagaskar

W dniach od 28 kwietnia do 6 maja 1989 r. Papież Jan Paweł II odbył 41 podróż apostolską poza granicę Włoch. Obejmowała ona cztery kraje afrykańskie: Madagaskar, wyspę Reunion, Malawi i Zambię. Była to piąta podróż Ojca św. do Afryki.

Pielgrzymka Jana Pawła na Madagaskar — poza innymi znaczącymi wydarzeniami, zwłaszcza beatyfikacją Wiktorii Rasoamanarivo (1848-1894) — zapisała się w sposób szczególny w dziejach sprawy beatyfikacji "Posługacza trędowatych".

Na dwa dni przed rozpoczęciem tej afrykańskiej podróży (26 kwietnia) **L'Osservatore Romano** wydało w języku włoskim specjalny numer misyjny. Znajduje się w nim m.in. długi, zajmujący całą stronę, artykuł O. Czesława Drążka, opatrzony przez Redakcję znamiennym tytułem: "Ojciec Jan Beyzym, Jezuita polski, wśród trędowatych Wielkiej Wyspy. Dzieło pionierskie, które jeszcze dzisiaj promieniuje miłością i nadzieją w wielu serach". Do artykułu dołączono zdjęcie O. Beyzyma, opatrującego rany trędowatego.



Ojciec Św. Jan Paweł II pozdrawia ludność Madagaskaru zebraną na stadionie Antananarivo, po odprawieniu Mszy św. w dniu 30 kwietnia, 1989 r. (RNS Photo/Wide World)

Podczas ponad 8-mio godzinnego lotu z Rzymu na Madagaskar Ojciec Św. spotkał się w samolocie z towarzyszącymi mu dziennikarzami i wtedy za pośrednictwem Radia Watykańskiego zwrócił się m.in. w języku polskim do rodaków. Podkreślił, że udaje się do kraju "przypominającego nam stale postać O. Jana Beyzyma, który swoje życie poświęcił, w znaczeniu moralnym i dosłownym, trędowatym na tej wyspie".

Szczególne jednak uczczenie Sługi Bożego miało miejsce ostatniego dnia pobytu Jana Pawła na Madagaskarze, 1 maja, w Fianarantsoa, gdzie na stadionie graniczącym z lotniskiem Ojciec Św. przewodniczył Mszy św, na której zgromadziła się ponad stutysięczna rzesza wiernych z ośmiu południowych diecezji kraju. Wśród nich "honorowe miejsce" zajmowała grupa z pobliskiego leprozorium (chorych i personelu szpitalnego) w Maranie, założonego przez O. Beyzyma.

Na początku Mszy św. przemówił Abp Gilbert Ramanantoainina, SJ, ordynariusz Archidiecezji Fianarantsoa. Podziękowawszy Papieżowi za przybycie do stolicy Archidiecezji i wyraziwszy z tego powodu radośsc tamtejszego Kościoła lokalnego, nawiązał do postaci O. Jana Beyzyma, mowiąc:

"Ojcze Św., ziemia ta nie jest Ci obca. Przechowuje ona czcigodne szczątki O. Jana Beyzyma, syna ziemi krakowskiej, który spoczywa w pokoju pomiędzy tymi, których on sam z miłością nazywał: "moje czarne pisklęta"; spoczywa niedaleko leprozorium, które było już w tamtych czasach prawdziwym szpitalem, powstałym dzięki hojności synów ziemi polskiej.



O. Jan Beyzym podczas jednej z posług trędowatym — dostarczenie pożywczego posiłku.

"Ograniczony czas nie pozwoli Ci, Ojcze Św., na uklęknięcie przed grobem tego wielkiego i świątobliwego misjonarza, ale, jeśli zechcesz przyjąć, to pragnęlibyśmy ofiarować Ci, jako pamiątkę Twojej wizyty duszpasterskiej,

trochę ziemi malgaskiej zebranej z grobu O. Beyzyma. Wierzę, iż w drodze powrotnej zdołasz przelecieć nad Maraną ku wielkiej radości chorych; kilku z pośród nich będzie miało to szczęście przyjąć Jezusa z Twoich rąk w czasie obecnej Mszy św.

"Wczorajsza beatyfikacja Wiktorii Rasoamanarivo była dla nas powodem wielkiej radości; ufamy, że Kościół sprawi nam pewnego dnia taką samą radość z powodu wyniesienia na ołtarze O. Jana Beyzyma.

"Oddajemy cześć Naszej Pani z Częstochowy, Patronki Marany, gdzie jest szczególnie czczona każdego roku w miesiącu sierpniu."

Do słów Abpa G. Ramanantoainina nawiązał Jan Paweł II w końcowej części homilii, poświęconej sprawom rodziny i ludzkiej pracy. Papież powiedział:



Dom, w którym zmarł O. Jan Beyzym. (Fot.: Ks. Jan Jaworski)

"Wasz Biskup przypomniał wam słusznie, że znajdujemy się blisko Marany, gdzie spoczywa mój rodak, O. Jan Beyzym. Zależy mi bardzo, żeby o nim wspomnieć w tym miejscu; ponieważ jest on czczony tu, na Madagaskarze i w moim kraju jako prawdziwy Sługa Boży. Jestem szczęśliwy, że celebruję przed krzyżem i obrazem Naszej Pani Częstochowskiej, który przywiózł on do Marany, i że składam Najświętszą Ofiarę, używając jego kielicha. Dziękuję za przyniesienie tutaj tej drogocennej pamiątki. Jesteśmy wdzięczni O. Beyzymowi za oddanie całej swej energii i całej swej miłości na służbę trędowatym poprzez zbudowanie szpitala, który jeszcze dziś istnieje; tam to, w samym centrum cierpienia, posługiwał on bliźnim, tam się modlił i otwierał na nadzieję.

"Wspominając postać O. Jana Beyzyma, chciałbym pozdrowić wszystkich tych, którzy poświęcają się dziś służbie chorym. I chciałbym powiedzieć wszystkim chorym na trąd i innym chorym, tutaj i w całym waszym kraju, jak bardzo Kościół pragnie nieść im pomoc i ulgę w ich cierpieniach, jak bardzo pragnie, ażeby zostało uczynione wszystko, co możliwe dla zwalczenia choroby, która ich dotknęła, jak bardzo liczy na ich modlitwy i ich ofiary, jak bardzo Kościół ich kocha."

Wspomniany przez Papieża kielich przysłany został O. Beyzymowi z Krakowa na Madagaskar, konsekrowany przez ówczesnego sufragana krakowskiego, Bpa Anatola Nowaka. Natomiast obraz Matki Bożej Częstochowskiej jest oprawiony w ramy wyrzeźbione przez samego Apostoła Madagaskaru, i podczas Mszy św. znajdował się w Fianarantsoa w pobliżu tronu i herbu papieskiego. Inną pamiątką, przypominającą osobę O. Jana Beyzyma w Fianarantsoa, był ołtarz z kaplicy w Maranie. Także podium i 15-to metrowy krzyż przypominały pośrednio O. Beyzyma, gdyż wykonane były z eukaliptusów przez niego zasadzonych w ogrodach Marany.

Po powrocie do Rzymu, Jan Paweł II podczas audiencji generalnej na Placu św. Piotra, dnia 11 maja raz jeszcze nawiązał do postaci O. Beyzyma. Przemawiając do pielgrzymów polskich, powiedział m.in.:

"W pierwszych dniach maja skupialiśmy się wszyscy na Jasnej Górze, przy Pani Jasnogorskiej, w uroczystość Królowej Polski. W tym czasie było mi dane odprawiać najświętszą Ofiarę na Madagaskarze, również wobec wizerunku Pani Jasnogórskiej. Ten wizerunek znalazł się tam za sprawą naszego rodaka, misjonarza O. Jana Beyzyma, Sługi Bożego, aspostoła trędowatych."

Uczczenie O. Jana Beyzyma przez Następcę św. Piotra i Kościół malgaski posiada wielkie znaczenie dla toczącego się w Rzymie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego, a dla nas powinno stanowić nową zachętę do wzywania jego orędownictwa u Boga i do modlitwy o wyniesienie go na ołtarze. **(P.O.S.—B.I.)**

Józef Sikorski, SJ



Przy nagrobku O. Jana Beyzyma. (Fot.: Ks. Jan Jaworski)

Serdeczne Wam Bóg Zapłać

W ZAMIAN za ofiary składane nam odwdzięczamy się szlachetnym Dobrodziejom naszym i Prenumeratorom "Miesięcznika Franciszkańskiego" w sposób następujący:

W KAŻDĄ niedzielę, we wszystkie święta obowiązujące, co wtorek, i w każdy Pierwszy Piątek miesiąca wspominamy naszych Dobrodziejów żywych i umarłych we Mszach św., które są odprawiane w każdym klasztorze i w domu misyjnym naszej Prowincji Wniebowzięcia N. M. Panny. Obecnie Prowincja nasza obejmuje 15 klasztorów lub domów misyjnych.

POZATEM wszyscy nasi Dobrodzieje współuczestniczą w korzyściach duchownych wszystkich członków naszej Prowincji: kapłanów, kleryków, braci pracujących na rozmaitych odcinkach w Winnicy Pańskiej. Wasze intencje są dołączone do ich modlitw prywatnych; mają odgłos w dziękczynieniach po Komunii św., mają cząstkę z ich pracą czy cierpieniem.

DOBRODZIEJE, którzy przyczynili się jakąkolwiek składką na BURSY lub na CHLEB ŚW. ANTONIEGO, osobliwie bywają wspominani CO WTOREK we Mszach św. dodatkowych, które są odprawiane w naszych klasztorach, gdzie młodzież zakonna się kształci, mianowicie:

Klasztor Wniebowzięcia N. M. Panny w Pułaski, Wis.

Nowicjat M. B. Anielskiej w Green Bay, Wis.

Klasztor św. Franciszka w Burlington, Wis.

DALEJ, którzykolwiek złożyli $10 lub więcej na utrzymanie Klasztoru św. Franciszka w Burlington, Wisconsin lub na odbudowę Seminarium Mniejszego św. Bonawentury w Sturtevant, Wisconsin — dopokąd nasza Prowincja istnieć będzie — co niedzielę oraz we wszystkie święta obowiązujące i co wtorek, biorą udział duchowy w Mszach św., które są odprawiane w klasztorze św. Franciszka w Burlington, Wisconsin.

DOBRODZIEJE, którzy złożyli $100 lub więcej na cele wspomniane w powyższym paragrafie, mają zapewnienie, że wszyscy członkowie ich rodzin (żyjący czy zmarli), biorą udział w tych Mszach św. i modlitwach.